

3 Zabił z chorej miłości



www.nj24.pl

nj



TYGODNIK Nr 12 (3012)
Rok 58, 21 marca 2017
cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

jeieniogórskie
NOWINY

18

Ogród to pomysł na lepsze życie

Sprostowanie

W artykule pn. „Jedzenie w śmietniku” z 28.02.2017 r., powołano nieprawdziwe informacje. Odbierane z Hotelu Gołębiowskiego odpady, dotyczą w rzeczywistości odpadów zaklasyfikowanych jako *Odpady kuchenne ulegające biodegradacji*, pochodzące z podgrupy *Odpady komunalne segregowane i gromadzone selektywnie*. W związku z tym nie jest to żywność przeterminowana czy niewykorzystana, gdyż w takim przypadku klasyfikacja odpadów byłaby odmienna - jako jedne z odpadów podgrupy *Partie produktów nie odpowiadające wymaganiom oraz produkty przeterminowane lub nieprzydatne do użytku*, np. *Produkty spożywcze przeterminowane lub nieprzydatne do spożycia*.

buchmann gmbh **Poszukujemy monterów**
ze znajomością j. niemieckiego z zakresu:

- * instalacji systemów grzewczych i sanitarnych
- * wentylacji i klimatyzacji
- * elektryków, spawaczy i ślusarzy

Gwarantujemy rzetelność wypłat i warunków pracy, obsługę w języku polskim oraz organizację wszelkich formalności urzędowych.

Jeśli są Państwo zainteresowani podjęciem pracy w naszej firmie, proszę przesłać do nas swoje CV na Email lub uzupełnić formularz kontaktowy na naszej stronie internetowej.

www.buchmann-zeitarbeit.de

Czekamy na Państwa zgłoszenia i cieszymy się na możliwość podjęcia współpracy z Państwem!

buchmann gmbh Virchowstraße 20 d
90409 Nürnberg

Tel: +49 91195 12 86 -12 lub 11
E-Mail: info@buchmann-zeitarbeit.de



Blog naczelnego

Kiedy usłyszałem komunikat o śmierci Wojciecha Młynarskiego, w tym samym czasie na ekranie telewizora pojawiła się zapowiedź programu, który zyskuje w Polsce coraz większą popularność. Myślałem o gatunku zwanym roast. Roast to przeciwieństwo benefisu. Podobnie, jak podczas benefisu, jest główny bohater i jego zaproszeni goście. Ci jednak, zamiast opowiadać sympatyczne historie z gospodarzem wydarzenia w roli głównej, poddają go grillowaniu - czyli snują na jego temat obraźliwe, często wulgarnie i pozbawione smaku dowcipy. Na koniec bohater wieczoru odpłaca swoim gościom pięknym za nadobne, czyli z kolei na ich głowę wylewa wiadro pomyj, ku uciechu zebranej publiczności. I choć roast jako gatunek pojawił się już w latach dwudziestych XX wieku, to w Polsce dopiero teraz zyskał szeroką popularność. I chyba nie dzieje się tak przez przypadek.

Pokolenia, których smak literacki, poczucie humoru było kształtowane na poziomie kultury masowej przez poetów takich, jak Agnieszka Osiecka, Jeremi Przybora czy Wojciech Młynarski, powoli odchodzą do przeszłości. Zabierają ze sobą w niebyt swoją wrażliwość. Niestety, następców nie widać, a może jest tak, że współczesne czasy nie potrzebują już poetów. Śmiech, literacki dowcip, metafora, ulotna dwuznaczność, zostały wyparte z przestrzeni publicznej przez rechot i obsceniczny żart.

Można się oczywiście zżymać na taką kolej losu, ale nie mamy na to wpływu. Gorzej, że wzorce z kultury masowej przenosimy w inne sfery aktywności a przede wszystkim w dyskurs publiczny. Do świadomości Polaków nie przebijają się wyważone, mądre wypowiedzi. Trzeba szokować, atakować. W 1968 roku emocje polityczne wywołało wystawienie „Dziadów” Adama Mickiewicza, w reżyserowanych przez Kazimierza Dejmka. Dziś, aby spektakl teatralny przedostał się do świadomości masowej Polaków, musi szokować, bulwersować, atakować obrazem i przekazem. Deltikatnej aluzji dziś nikt nie zauważy, większość jej nie zrozumie.

Politycy też komunikują się ze swoimi wyborcami tak, aby zostali zrozumiani. Żadnej intelektualnej żonglerki słowami, dwuznacznościami, zero intelektualnego wysiłku. Stanisław Pięta, poseł PIS, tak na swoim twitterowym koncie wzywa do prorządowej manifestacji, jako reakcji na złożenie przez opozycję wniosku o dymisję rządu Beaty Szydło: „UBecja, dzieci resortu, swołocz drwiąca z modlących się ludzi, moskalfilstwo i to, co merda ogonem do Frau Merkel przyjdzie pluć na Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie pozostaniemy beczynnymi.”

Jeżeli rzeczywistość pędzi w tym kierunku, to strach pomyśleć, jakimi słowami będziemy się komunikować za jakiś następnych 10-15 lat.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

SGL Local Press 2016 - i nas doceniono

W miniony czwartek na Zamku Królewskim w Warszawie spotkali się dziennikarze prasy lokalnej, których teksty i przedsięwzięcia multimedialne zasłużyły na uznanie jurorów konkursu SGL Local Press 2016. Konkurs organizowany jest od dziewięciu lat przez Radę Wydawców Stowarzyszenia Gazet Lokalnych. A od czterech lat - czyli od momentu, kiedy zaczęliśmy brać w nim udział - materiały publikowane w „Nowinach” zawsze uzyskują nominacje i nagrody.

W tym roku za najlepszy tekst w kategorii wywiad i inne gatunki publicystyczne jury uznało wywiad Honoraty Rajcy „Organy mają wypełniać ciszę”. Wywiad ukazał się w legnickich Konkretach, czyli tygodniku wydawanym przez spółkę Nowiny.

Oprócz nagrodzonej publikacji mieliśmy też dwie nominacje: w kategorii reportażu tekst Marka Lisa „Dwa tygodnie w busie”, a w kategorii dziennikarstwa specjalistycznego materiał Marleny Kovarikowej „Martwe miasto”.

Konkurs SGL Local Press 2016 ma charakter otwarty - materiały zgłaszają dziennikarze i redakcje mediów lokalnych (o zasięgu mniejszym niż województwo). W każdej z 6 kategorii jury przyznaje 7 nominacji, z których na Gali wyłaniany jest zwycięzca. Ponadto są jeszcze dwie kategorie specjalne i co roku przyznawany jest tytuł Gazety Roku (co nas spotkało w 2014 r.) Komisji konkursowej od lat przewodniczy Mariusz Szczygieł.

Na konkurs napłynęło w tym roku ponad 700 materiałów. A to oznacza, że jego marka i wyróżnienie w nim są ważne, nie tylko dla członków organizującego to wydarzenie stowarzyszenia, ale dla całego środowiska prasy lokalnej w Polsce - oceniała prezes Rady Wydawców SLG, Alicja Molenda.



A Mariusz Szczygieł dopowiedział, że prasa lokalna niczym nie różni się od tej centralnej czy regionalnej. No, może tylko tym, że dziennikarzom lokalnym pracuje się znacznie trudniej, ze względu na większe naciski i większe ograniczenia finansowe. Ale to nie przeszkadza, by właściwie każdy z nadesłanych na konkurs materiałów prasowych - z uwagi na jakość warsztatową, oryginalność tematu - mógł zostać opublikowany w prasie wielkonakładowej.

W konkursie Local Press, w poszczególnych kategoriach wygrali:

Dziennikarstwo specjalistyczne - Tomasz Matlakiewicz z „Gazety Żywieckiej” za tekst „Smog nasz powszedni”;

Dziennikarstwo śledcze i interwencyjne - Karol Krawczyk z „Mazowieckie To i Owo” za artykuł „Co z bankiem prezydenta i prezesa?”;

Reportaż prasowy - Łukasz Oplątek z „Aktualności Lokalne” za „Żyć, byle niedługo”;

Wywiad i inne gatunki publicystyczne - Honorata Rajca z „Tygodnika Regionalnego Konkrety” za „Organy mają wypełniać ciszę”;

Fotografia i fotoreportaż - Paweł Jędrusik z „Co Tydzień-Jaworzno” za materiał „Ju-jitsu 21”;

Video - Beata Frąckowiak-Plotowicz za materiał „Pogo-Dni - Gwiazda Specjalna Jarocin Festiwal 2016” opublikowany na Jarocinska.pl.

Nagroda specjalna za najlepszą okładkę 25-lecia - „Gazeta Krotoszyńska”.

Nagroda specjalna Muzeum Powstania Warszawskiego - Zbigniew Czarnecki z „Mazowieckie To i Owo”.

Gazetą roku został „Tygodnik Podhalański”.

(mal)

Dostaną więcej niż 5 złotych na rękę

Znacznie poprawiła się sytuacja opiekunek dla osób starszych w Jeleniej Górze. To efekt wprowadzenia Ustawy o płacy minimalnej. Wcześniej panie, które troszczyły się o schorowanych seniorów, zarabiały bardzo mało.

Dokładnie było to 7,7 złotych brutto, czyli na rękę niewiele ponad 5 złotych. Pisaliśmy o tym w ubiegłym roku. Za takie stawki nikt nie chciał pracować, stąd też rotacja była duża. Zostawały tylko te osoby, które nie miały alternatywy albo miały inną pracę i opiekę traktowały jako sposób na dorobienie. Same opiekunki podkreślały, że stawki są niegodne, a praca niewdzięczna. Często narzekały też osoby starsze, które korzystały z tych usług i narzekały, że opiekunki zwyczajnie nie przykładają się.

Z czego wynikały tak niskie zarobki? Usługi opiekuńcze prowadzi Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Ogłosił on przetarg na te usługi. Wygrał Polski Komitet Pomocy Społecznej, oferując niskie kwoty. PKPS tłumaczył, że gdyby dał więcej, to zadanie owo przejęłaby konkurencja.

Dyrektor MOPS-u Wojciech Łabun podkreślał, że od 2017 roku sytuacja poprawi się, gdyż zacznie obowiązywać Ustawa o płacy minimalnej. I tak się stało. MOPS ogłosił przetarg na usługi opiekuńcze na kolejne dwa lata. Wygrał go ponownie PKPS, ale oferując znacznie wyższe stawki: 18 złotych za godzinę usług zwykłych oraz 22 złote za godzinę usług specjalistycznych. Panie, opiekujące się osobami starszymi, teraz otrzymują 13 złotych brutto za godzinę. Różnica to koszty, które ponosi PKPS, m.in. składki ZUS, które odprowadza za pracowników, itd.

Za usługi opiekuńcze operatorowi płaci MOPS. Dyrektor tej placówki podkreśla, że znacznie poprawiło to sytuację pań opiekujących się osobami starszymi oraz że rotacja pracowników zmniejszyła się. Usługami opiekuńczymi w Jeleniej Górze objęte są osoby starsze, które nie mają wysokich dochodów.



W Centrum Kształcenia Ustawicznego szkolą się opiekunki osób starszych. Teraz przynajmniej będą mogły liczyć na przyzwoite zarobki.

Opiekunki przychodzą do nich i pomagają w najważniejszych czynnościach: robią zakupy, prowadzą domową księgowość, sprzątają, a nawet pomagają w załatwieniu potrzeb fizjologicznych.

Tekst i zdjęcie: (ROB)

52 lata temu w NJ

Ten dzień niewątpliwie zapisze się w historii Jeleniej Góry. Kierownik Wydziału Spraw Lokalnych. MRN w Jeleniej Górze, mgr Stanisław Kowalski, wręczył klucz do mieszkania pierwszej mieszkanki osiedla Zabobrze, pani Alfredzie Wisniewskiej. Przy okazji było również sporo serdecznych słów, kwiaty, były również łzy wdzięczności, bowiem pierwsza lokatorka Zabobrze czekała na nowe mieszkanie kilka lat. Pani Alfreda



otrzymała 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką w budynku nr 9. Wprowadzi się tam z mężem oraz trójką dzieci.

W sobotę o godzinie 10 rano mieszkańcy i przechodnie placu Ratuszowego usłyszeli niezwykle rumor i w następnych sekundach z przerażeniem ujrzeni, jak pękają mury dwóch kamieniczek w rynku. Walily się

stropy, a rozparte mury dosłownie skruszyły się i w okamgnieniu sterty cegieł oraz kamieni zwały się na niższe piętra. Na szczęście w zawalonych kamieniczkach od dłuższego czasu nikt nie mieszkał. Tylko w kamieniczce nr 43, na parterze, mimo nakazu wykwaterowania, utrzymywał swoją pracownię wytwórca torebek.

Wydział Przemysłu i Handlu MRN wydał ostatecznie decyzję w sprawie likwidacji baru „Przystanek” przy Placu Stalingradu. Postanowiono, że powstanie tutaj znacznie potrzebniejsza placówka - garmazeria. MHM

przejął już lokal, a garmazeria otworzy swoje podwoje w połowie lipca br.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Chemicznej z Jeleniej Góry, w czasie górskiej wycieczki pod kierunkiem nauczyciela, p. Ignaciaka, przeprowadzili szkolne doświadczenie na temat różnicy ciśnienia atmosferycznego w Jeleniej Górze i na Śnieżce. Przy pomocy wykonanych uprzednio przyrządów obliczono, że ciśnienie na szczycie Śnieżki jest niższe o 85 mm niż w Jeleniej Górze.

Wybrał: GOK



Zabił z chorej miłości

Wpadł w furję, wziął siekierę i tłukł partnerkę bez opamiętania: ostrzem i obuchem siekiery. Wszystko to na oczach ich córki. Kiedy nastolatka próbowała powstrzymać szaleńca - rzucił się i na nią. Teraz 45-latek odpowie przed sądem. Grozi mu dożywocie.

Marek L. i Małgorzata R. byli razem ponad 20 lat. Nie mieli ślubu, ale ich życie układało się nie najgorzej. Mieli córkę - 18-letnią Aleksandrę. Małgorzata miała stałą pracę, on miał się prac dorywczycy. Nieźle mu to szło, bo pieniądze wystarczały na potrzeby rodziny.

Było źle, gdy zaczął pić

Jakieś dwa lata przed tragedią coś zaczęło się psuć. On coraz więcej pił. A kiedy wypił, zmieniał się nie do poznania. Wszczywał awantury, wyzywał domowników. Małgorzatę - od najgorszych. Krzyczał, że ją zabije, szarpał, tłukł się do drzwi. Kilka razy w ich mieszkaniu w Jeleniej Górze interweniowała policja. Założyła rodzinie Niebieską Kartę. Zdarzało się, że wpadał w tygodniowe ciągi. Małgorzata nieraz z córką nocowała u siostry. Miała dość życia pód jego dyktando. W końcu nie wytrzymała i wyrzuciła go z domu.

To poskutkowało - odstawił alkohol. Przychodził z kwiatami, mówił, że kocha. Wrócił stary, dobry Marek. No, może nie tak dobry, jak kiedyś, ale na pewno lepszy niż w ostatnim czasie. Powiedział, że się zaszył. To przeważało: przebaczyła mu, pozwoliła zamieszkać.

Druga wpadka z alkoholem

W lipcu ubiegłego roku Aleksandra zauważyła, że jej ojciec ukradkiem pije piwo w ogrodzie. Powiedziała o tym matce. Małgorzata zdenerwowała się. Ponownie wyrzuciła go z domu. Marek zamieszkał u mamy, ale spokój trwał trzy tygodnie. Podobno gdzieś wyjechał. Potem jednak znowu pojawił się w ich życiu. Zaczął przyjeżdżać do domu. Zwykle wtedy, kiedy Małgorzata była w pracy. Widziała go córka. Mówił, że chce porozmawiać, przeprosić. Dostać jeszcze jedną szansę. Nastolatka nie reagowała.

Kilka dni przed tragedią przyjechał do domu, z matką, po swoje rzeczy. Wcześniej często wypominał członkom rodziny, że dużo zainwestował w remont, że kupował sprzęt. Zabrał telewizor, nawet lampę wymontował. Rzucił, że wróci po resztę rzeczy. Wydawało się, że to koniec ich związku.

Tylko, że Marek mentalnie tak naprawdę nigdy się z nimi nie rozstał. Raz, że przyjeżdżał, dwa, że zarzucał partnerkę sms-ami. Dostawała ich dziesiątki. Pisał, że nie potrafi bez niej żyć, że jego dusza bez niej umiera i takie tam. Małgorzata nie przejmowała się tymi wiadomościami. Uznała, że pisał je wtedy, gdy się napił i wzięło go na wzruszenia. Kiedy dzwonił, to kłócili się i wyzywał ją.

„Wyjdz, przecież mama umiera”

Feralnej nocy Aleksandra wróciła do domu około 22. Mama już spała. Położyła się obok niej, w łóżku w dużym pokoju. W pewnym momencie obudziły ją krzyki. Zaspana i przerażona w ciemności zauważyła męża, który siekierą z furją atakuje jej matkę. Wtedy jeszcze sądziła, że to ktoś obcy wdarł się do mieszkania. Zerwała się z łóżka, chwyciła telefon matki, który leżał w pobliżu i chciała wybiec z pokoju. Po drodze próbowała odepchnąć napastnika. Kiedy zbliżyła się do niego, zorientowała się, że to

jej ojciec. Zadawał Małgorzacie ciosy siekierą. Wszystko trwało kilka chwil: był krzyk, wyzwiska, krew. W pewnym momencie Małgorzata przedostała się do przedpokoju, gdzie paliło się światło. Marek pobiegł za nią. Aleksandra chciała go odciągnąć, ale poczuła cios. Opadła bezwładnie na drzwi do łazienki, a po chwili dostała czymś twardym drugi raz. Udało jej się uciec do swojego pokoju. Zamknęła się na klucz i zadzwoniła po pomoc. Była roztrzęsiona. A Marek, jak w transie, tłukł siekierą coraz bardziej osłabioną Małgorzatę. - No wyjdz, przecież mama umiera - krzyknął w pewnym momencie do Aleksandry, próbując wywabić ją z pokoju. Nie wyszła. Po chwili jego ataki ustały. Przez dziurkę od klucza nastolatka zauważyła, że ojciec wychodzi. Wtedy otworzyła drzwi i podbiegła do matki.

Kiedy przyjechało pogotowie, kobieta jeszcze żyła, leżała w kałuży krwi. Wydawała jedynie jęki z bólu. Trafiała do szpitala prosto na stół operacyjny. Niestety, trzy godziny później zmarła.

Mógł to przewidzieć

Marek nie uciekł po tej tragedii. Kiedy przyjechała policja, akurat stał w drzwiach wejściowych do budynku. W zasadzie to on otworzył im drzwi. - Idźcie na górę, ratujcie ją - rzucił do policjantów. Wtedy jeden z funkcjonariuszy zauważył, że mężczyzna jest zakrwawiony. - Tak, to ja ją zabiłem - odpowiedział na jego pytanie. Jeden z policjantów obezwładnił go, drugi pobiegł do mieszkania.

To obraz, który ustalili śledczy. Prokuratura przedstawiła Markowi L. zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem Małgorzaty R., usiłowania zabójstwa córki Aleksandry L. oraz znęcania się psychicznego i fizycznego nad członkami swojej rodziny. Biegły stwierdził, że Małgorzata R. miała rany tłuczone i cięte głowy oraz karku. Otrzymała co najmniej 20 ciosów siekierą, obuchem oraz częścią tnącą. W momencie zdarzenia Marek L. był pijany, miał 2,1 promila alkoholu.

Biegli psychiatrzy wprowadzili orzekli, że w chwili zdarzenia mężczyzna miał ograniczoną zdolność do rozpoznawania znaczenia swoich czynów, ale było to efektem działania alkoholu a to 45-latek powinien przewidzieć na bazie wcześniejszych doświadczeń.

Śledczy przyjęli, że motywem działania sprawcy była zazdrość oraz chęć odzyskania pieniędzy, które Marek L. zainwestował w remont mieszkania.

Przyznał się, ale nie do wszystkiego

Mężczyzna od tamtego zdarzenia przebywa w areszcie. Był kilkakrotnie przesłuchiwany. Zaraz po zdarzeniu przyznał się do stawianych mu zarzutów. Zznał, że nie pamięta szczegółów zdarzenia, bo „urwał mu się film”. W kolejnych przesłuchaniach stopniowo wycofywał się. Stwierdził, że nie chciał córki wywabić z pokoju, tylko że prosił ją, aby wezwała pogotowie. Przyznał się do zabójstwa Małgorzaty, ale stwierdził, że nie było to w warunkach szczególnego okrucieństwa. No i nie przyznał się do usiłowania zabójstwa córki ani do znęcania się nad rodziną. Twierdził, że nigdy nie groził ani konkubinie, ani córce.

Miał klucze?

W sprawie jest jeszcze kilka niewyjaśnionych kwestii. Nie wiadomo m.in., jak Marek dostał się do mieszkania. Było ono zamknięte na klucz, a nie stwierdzono śladów włamania. Możliwe, że wcześniej, kiedy zabierał sprzęt, ukradł też komplet kluczy. Nie wiadomo też dokładnie, ile wypił tego dnia. Najpierw mówił, że około 10 piw. Potem w zeznaniach pojawiło się, że pił piwo i wódkę. No i nie wiadomo, z kim.

Kilka tygodni przed zdarzeniem, kiedy Marek nie mieszkał już z nimi, spłonał samochód Małgorzaty R. Sprawę badała policja, ale nie znalazła sprawcy. Marek L. ma mocne alibi - wyjechał i w tym czasie był na drugim końcu Polski.

Proces mężczyzny rusza 30 marca przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze. Do przesłuchania jest około 30 świadków. Za przedstawione zarzuty oprawcy grozi minimum 12 lat więzienia, 25 lat więzienia bądź dożywocie.

Robert Zapora



Na marginesie

BOGATYNIA

23-latek znalazł na ulicy portfel z dokumentami, pieniędzmi (400 zł) oraz kartami płatniczymi. Zamiast dotrzeć do właściciela, wydał pieniądze i sześciokrotnie posłużył się przy zakupach kartami, trwoniąc kolejne 300 zł. Zatrzymany będzie odpowiadał jak za włamanie - grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

BOLESŁAWIEC

Mężczyzna usłyszał hałas dochodzący z jego piwnicy. Udał się tam i zastał złodzieja wśród porzucanych rzeczy. Do czasu przyjazdu policji przypilnował przestępcę w piwnicznym pomieszczeniu. Okazało się, że 21-latek ma na koncie więcej włamań do piwnic. Kradł rowery, akumulatory, elektronarzędzia i inne przedmioty. Grozi mu do 10 lat więzienia.

JELEŃ GÓRA

58-latek zabił kota z wiatrówki. Policji tłumaczył, że strzelał jedynie do puszek i do tarczy. Sekcja zwłok kota potwierdziła, że zwierzę zginęło od strzałów, w jego ciele znaleziono śrut. Sprawcy grozi do 2 lat pozbawienia wolności.

Audi jechało po chodniku, kierowca nie miał zapiętych pasów, a na widok policjantów wykonał manewr, w którym samochód przejechał przez podwójną ciągłą linię. Kiedy mundurowi zatrzymali do kontroli ów pojazd, okazało się, że 53-letni kierowca z powiatu złotoryjskiego jest pijany (1,5 promila). Na domiar złego mężczyzna zaproponował 5 tys. zł za odstąpienie od czynności. Został osadzony w areszcie, sąd może go posłać za kratki nawet na 10 lat.

Wielokrotnie okradał sklepy, tym razem okradł drogerię. Wyniósł z niej perfumy znanych marek o wartości

2 tys. zł. Flakoniki sprzedał przegodnym nabywcom. Recydywista tym razem na pobłażliwość sądu już raczej nie będzie mógł liczyć. Może stracić wolność na 5 lat.

Marihuane, z której można przygotować 130 porcji handlowych narkotyku, znaleźli policjanci przy 20-latku. Sąd może go za to posłać do więzienia na 3 lata.

KAMIENNA GÓRA

33-latek ukradła pieniądze swojemu partnerowi życiowemu. Mężczyzna uznał, że „na waciki” powinna zarobić sama i podał ją na policję. Wkrótce może się okazać, że będzie musiał wrócić do kawalerskiego życia, bo sprawczyni grozi do 5 lat odsiadki.

KARPACZ

Jeden z biesiadników zakrapianej imprezy poczuł się źle, na co pozostali wezwali pogotowie ratunkowe. Podpity 26-latek (1,5 promila), inna osoba bawiąca na imprezie, był agresywny

wobec ratowników medycznych, obrażał ich a także uszkodził karetkę, powodując straty na kilkaset złotych. Może go to kosztować 5 lat życia za kratkami.

KOWARY

W czasie robienia zakupów kobieta pozostawiła na chwilę bez kontroli swoją torebkę w wózku. 45-latek wykorzystała moment nieuwagi i zabrała ją wraz z dokumentami, pieniędzmi i kartą bankomatową (straty - 750 zł). Sklepowy monitoring pozwolił na odtworzenie sytuacji i szybkie dotarcie do złodziejki. Sąd może za to wymierzyć karę 5 lat więzienia.

LUBAŃ

720 porcji marihuany znalazła policja w mieszkaniu 24-latka. Tym samym potwierdziły się operacyjne ustalenia, że może on posiadać narkotyki. Teraz trwa śledztwo, czy nimi handlował. Jeśli uda się to udowodnić, dilerowi grozi do 10 lat więzienia.

PISARZOWICE KOŁO LUBANIA

Wyjątkową bezmyślnością popisał się 36-letni kierowca volkswagena passata. Tuż przed wzniesieniem, przy zakazie wyprzedzania, na podwójnej ciągłej linii wyprzedzał inny samochód, zjeżdżając na przeciwległy, niewidoczny z jego pozycji pas drogi. Pech chciał, że akurat nadjechał seat. Doszło do zderzenia czołowego. Pasażerka seata doznała obrażeń i trafiła do szpitala. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Sprawcy zatrzymano prawo jazdy.

RUSZÓW

400 sztuk nielegalnych papierosów znaleziono w mieszkaniu 68-letniego mężczyzny. W ramach tej samej akcji, w lokalu należącem do 40-latki ujawniono 8 kg trefnej krajanki tytoniowej. W sumie straty państwa z tytułu niezapłaconej akcyzy za ten towar wyniosły 6 tys. zł. Sprawcom grożą wysokie grzywny.

(sad)

Przy redakcyjnym telefonie dyżurowała Małgorzata Potoczak-Pełczyńska

Problemy na przednówku

Po zimie problem jakości dróg, zwłaszcza w rejonach podgórskich, powraca jak każdego roku. Tym razem mieszkańiec Janowic Wielkich poruszył sprawę drogi z Radomierza do Janowic Wielkich. Wymaga ona remontu:

- Są w niej tak wielkie dziury, że przejazd tą drogą wymaga sprytu i umiejętności. Często dochodzi do niebezpiecznych sytuacji, bo kierowcy, chcąc ominąć dziurę, jadą lewą stroną - donosi nasz Czytelnik. Interwencję w tej sprawie rozpoczął w Zarządzie Dróg Powiatowych. Ze skutkiem odmownym.

- Odpowiedziano, że nie ma pieniędzy na latanie dróg, a nawet na oznakowanie niebezpieczeństwa na drodze. Czytelnik za naszym pośrednictwem pyta kompetentne służby:

- W okolicy Jeleniej Góry większość dróg powiatowych została wyremontowana, a były w lepszym stanie. Czy ktoś zainteresuje się w końcu drogą

z Radomierza do Janowic Wielkich?!

Na kierowców, którzy parkują na trawniku przy placu na ulicy Działkowicza w Jeleniej Górze, skarżył się mieszkaniec Zabobrza. Przy okazji chwalił Straż Miejską, która interweniuje w tej sprawie:

- Przyjemniej jest żyć w ładnym otoczeniu. Proszę o tym napisać, może kierowcom zmieknie serce i przestaną niszczyć trawnik? Jak teraz rozjeżdżają ten teren, kiedy ziemia miękka i podmokła, na wiosnę nie będzie tu wcale zieleni.

Mieszkańca w ładnym otoczeniu chciałby także mieszkaniec centrum Jeleniej Góry. Przeszkadza ją w tym:

- Brud wokół i same pojemniki służące do segregacji śmieci, śmierdzące, niemyte. Strach myśleć, jak będzie w lecie, w czasie upałów. Już teraz ciężko przechodzić obok pojemników! - nasz Czytelnik zaznacza, że sprawa

dotyczy nie tylko pobliskich ulic: Morcinka i Szewskiej. Gdy spaceruje po Jeleniej Górze, nieustannie szokuje go brud wokół pojemników na śmieci. Za naszym pośrednictwem pyta służby odpowiadające za ten stan:

- Czy już tak mamy żyć? To po co ją segregujemy śmieci? Miało być lepiej, jest gorzej.

Podczas redakcyjnego dyżuru aż dwa telefony dotyczyły Poczty Polskiej. Czytelnik z Janowic Wielkich opowiedział historię, która go zbulwersowała. Rzec dotyczy przesyłek listowych:

- Z Wałbrzycha do Janowic Wielkich zwykły list szedł do mnie aż 12 dni! W dzisiejszych czasach, kiedy transport jest dostępny, tak długi termin to nieporozumienie. Przecież z Janowic do Wałbrzycha jest tylko 35 kilometrów.

Pan Adam w Jeleniej Górze dzielił się z kolei swoją oceną działalności Poczty Głównej w Jeleniej Górze:

- Ta poczta jest główną chyba tylko z nazwy. Kolejki tam są dramatyczne, okienka dla klientów pozamykane. Ostatnio czekałem na obsługę aż 45 minut. Na moje pytanie, czy nie można otworzyć dodatkowego okienka, odeślano mnie... do dyrektora. Miałem wyjść z kolejki, szukać dyrektora i wrócić na koniec tej długiej kolejki?!

84-letni mieszkaniec Piecho- wic zgłosił się na dyżur z prośbą o interwencję. Rzec dotyczy zakupionego i opłaconego towaru, niezbędnego w codziennym użytkowaniu sprzętu TV dla pana, który ma kłopoty ze słuchem. Przesyłka dotarła do firmy IN POST w Jeleniej Górze jeszcze przed końcem 2016 roku. Rzec w tym, że nie dotarła do właściciela. Do sprawy wrócimy w osobnej publikacji.

MPP

Zadzwoń do nas

**W środę od godz. 10 do 14
czekamy na sygnały
od Czytelników o tym,
co drażni, niepokoi
i wymaga dziennikarskiej
interwencji**
Tel. 75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwoń!

Jelenia Góra

powiat jeleniogórski
powiat bolesławiecki
powiat kamiennogórski

- 692 219 020
- 602 439 924
- 601 582 622
- 601 582 622
- 601 543 538

powiat lubański
powiat lwówecki
powiat zgorzelecki
powiaty: jaworski i złotoryjski
redakcja

- 602 439 924
- 694 792 203
- 602 439 924
- 694 792 203
- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Jeleniogórzanie wybrali projekty z budżetu obywatelskiego

Około pięciu tysięcy jeleniogórzan oddało swoje głosy na projekty zgłoszone w ramach Jeleniogórskiego Budżetu Obywatelskiego 2017. Spośród 29 zadań wybrali cztery, które zostaną zrealizowane.

Przypomnijmy, że w tym roku mieszkańcy Jeleniej Góry dwukrotnie oddawali swoje głosy na projekty z budżetu obywatelskiego. Pierwsze głosowanie zostało unieważnione. Zdecydowano tak po sygnałach, jakie dotarły od osób które chciały poprzeć, któryś z projektów, ale nie mogły tego zrobić. Okazało się, że ktoś już wcześniej oddał głos, posługując się ich numerem PESEL. Ponowna procedura, podczas której oddano 7751 głosów (można było wesprzeć jeden lub dwa projekty), zakończyła się o północy 12 marca.

Do podziału w ramach JBO 2017 było 800 tysięcy złotych. Na potrzeby głosowania miasto podzielono na cztery obszary. Do realizacji zostaną przekazane projekty, które w każdym z nich zdobyły najwięcej głosów. W rejonie pierwszym jest to „Bezpieczny Przedszkolak” (1092 głosy), czyli modernizacja i powiększenie dziedzińca Przedszkola Miejskiego

nr 19 im. Kubusia Puchatka przy ul. Kurpińskiego na Zabobrze. Planowane prace polegają na wydzieleniu nowych chodników oraz na wymianie obecnej nawierzchni betonowej placu na kostkę betonowo-brukową. Zostanie również rozbudowany i powiększony przedszkolny parking oraz na nowo zagospodarowany otaczający go teren zielony.

W rejonie drugim największe uznanie zdobył projekt „Sportowa Jelenia Góra” (639 głosów), czyli zakup i montaż wiat ze stojakami dla rowerów w szkołach podstawowych nr 2, 5 i 8 oraz utworzenie parkingów wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy ścieżce rowerowej przy ul. Konstytucji 3 maja. W obszarze trzecim zostanie zrealizowane zadanie „Jeleniogórskie Błonie” (419 głosów), polegające na przekształceniu łąk przy ul. Nowowiejskiej na teren do gier i zabaw na powietrzu. W ramach inwestycji zaplanowano także montaż ławek, stanowisk do siłowni zewnętrznej, stojaków na rowery i koszy na śmieci. „Catoroczne trasy do narciarstwa biegowego pod Chojnikiem” to zadanie, które wygrało w obszarze czwartym (307 głosów). Projekt przewiduje wytyczenie torów

w postaci kolorowych mat, połączonych w jednolitą trasę, pozwalającą spacerować na nartach, ćwiczyć technikę biegu, trenować narciarstwo biegowe, a także organizować minizawody w sprincie narciarskim techniką klasyczną i dowolną. Dodatkowo, poprzez odpowiednie ułożenie mat na pochyłościach, można je wykorzystywać latem do rekreacyjnych zjazdów na pontonach.

- Bardzo się cieszymy, że projekt zgłoszony przez radę rodziców przy naszej placówce wygrał i zostanie zrealizowany - mówi dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 19 Teresa Herbut. - To efekt mobilizacji całych rodzin naszych przedszkolaków. Dzięki tym pieniądzom chcemy przebudować parking przed przedszkolem wraz z jego otoczeniem. Został on zaprojektowany wiele lat temu i organizacja ruchu na nim nie przystaje do obecnej liczby samochodów. Tylko rozważenie rodziców możemy zawdzięczać, że w godzinach szczytu nie doszło pod naszą placówką do żadnego wypadku. Po zakończeniu prac ma być dużo bardziej bezpiecznie.

Grzegorz Kędziara



Brawa i gwizdy

Brawa dla:

Anny i Marka Zębików za okazane serce i wielokrotną pomoc w działalności Zespołu Szkół Specjalnych w Domu Pomocy Społecznej „Junior” w Miłkowie, od wdzięcznych uczniów i pracowników.

kb

Gwizdy dla:

Od mieszkańców ulicy Powstańców Śląskich w Jeleniej Górze dla zakładów energetycznych za brak reakcji na kilkakrotne zgłoszenia w sprawie braku oświetlenia ulicy od niemal miesiąca. Pierwsze zgłoszenie pod koniec lutego, a drugie z 6 marca tego roku nie przyniosło rozwiązania problemu nieoświetlonej ulicy. Mieszkańcy skarżą się, że zwyczajnie boją się od miesiąca wychodzić wieczorem z domu.

MPP

Mieszkanca Cieplic, seniorka Zofia, zgłasza kategoryczny sprzeciw i zażalenie na stan czystości w ostatnich tygodniach w „Termach Cieplickich”. Czytelniczka wyraża się dobitnie: „brud w kabinach prysznicowych, pełno włosów, zamiast haczyków na ubrania - dziury po nich”. Skarga pani Zofii nie od razu trafiła do naszej redakcji. Mieszkanca Cieplic zgłaszała dwukrotnie skandaliczny stan czystości w kabinach w recepcji „Term Cieplickich”. Korzystając stale z dobrodziejstwa term, miała okazję sprawdzić, czy jej zażalenie są respektowane. „Moje interwencje na miejscu nie odniosły skutku, stąd moja skarga poprzez redakcję. Obojętnie od miesiąca mam problemy zdrowotne, leczę się dermatologicznie, uważam, że wpływ na mój stan zdrowia ma stan sanitarny term, z których korzystałam”.

MPP

REKLAMA I PROMOCJA



Jelenia Góra 3.01.2017 r.

1% Szanowni Państwo!

Podobnie jak w poprzednich latach prowadzimy zbiórki pieniędzy na zakup sprzętu medycznego wykorzystywanego do leczenia pacjentów naszego Szpitala. Bardzo zachęcamy do skorzystania w roku bieżącym z możliwości przekazania 1% podatku na rzecz organizacji posiadającej status pożytku publicznego - Stowarzyszenia Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze. Dzięki tym wpłatom będziemy mieli możliwość leczenia chorych w sposób optymalny, jak najmniej inwazyjny.

Obecnie koncentrujemy się na zakupie narzędzi niezbędnych do poszerzenia wachlarza zabiegów laparoskopowych. Dzięki tej procedurze będziemy mogli leczyć chorych, również z chorobami nowotworowymi, w sposób minimalnie inwazyjny.

Dyrektor
Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego
Kotliny Jeleniogórskiej
w Jeleniej Górze
Tomasz Dyryt

Przewodniczący Stowarzyszenia Pomocy Chorym
przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej
Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego
Kotliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze
Krzysztof Pichlak
Dr Krzysztof Pichlak

Podatnik decydujący się na przekazanie (za pośrednictwem urzędu skarbowego) 1% swojego rocznego podatku na rzecz Jeleniej (wybranej z wykazu) organizacji pożytku publicznego, nie wykazuje tej kwoty w żadnych rozrachunkach do zrenowić, lecz wpisuje ją bezpośrednio w odpowiedniej pozycji składowego zeznania podatkowego (PIT - 28, PIT - 30, PIT - 37, PIT - 38, PIT - 38 i PIT - 39). Oprócz deklarowanej kwoty darowizny podatek wpisuje też w odpowiedniej pozycji zeznania numer z Krajowego Rejestru Sądowego organizacji pożytku publicznego na rzecz, której urząd przekazuje darowiznę (tak: w PIT - 28 tylko do pozycji od 134 do 138, w PIT 39 par. 52 - 55, w PIT - 38 również od 320 do 353, w PIT - 38 i w pozycji od 97 do 104, w PIT - 37 pozycje od 137 do 141, PIT 38 poz. od 57 do 61).

| | | | |
|---|--|--|------|
| I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) | | | |
| Należy podać nazwę OPP oraz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) | | | |
| 534. Numer OPP | STOWARZYSZENIE POMOCY CHORYM PRZY ODDZIALE CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ WOJEWÓDZKIEGO CENTRUM SZPITALNEGO KOTLINY JELENIOGÓRSKIEJ W JELENIJ GÓRZE | Wskazana kwota | 535. |
| 535. Numer KRS | 0000075371 | Kwota z pkt. 128 nie przekracza 1% kwoty z pkt. 126, ani przekracza 100 zł (niezależnie od kwoty z pkt. 126) | 536. |

Bezdomni jak zranione ptaki...

Liczba bezdomnych w Jeleniej Górze nie maleje. Jest ich nawet nieco więcej niż dwa lata temu - to wniosek po tegorocznym liczeniu osób pozostających bez dachu nad głową. Ilu ludzi żyje na ulicy? Z jakiego powodu? I czego najbardziej oczekują?

Krzysztof od lat przebywa na ogródkach działkowych w Sobieszowie. Spał w prowizorycznym szałasie, który sam zbudował, ale ten zawalił się. Potem w jakiejś altance. Strażnicy miejscy, urzędnicy znają go bardzo dobrze. - Żadnej pomocy nie chce. Jest wrogo nastawiony - mówią. Ludzie wołają na niego Sokołów. Dlaczego? - Mówi, że pochodzi z Sokołowa. Jedyne, czego chce, żeby go tam zawieźć. Ale gdy urzędnicy mówią, że zawiozą, nie wierzy im - opowiada strażnik miejski. - Mówi: „Przecież nie wiecie, gdzie to jest”. I tak w kółko. Woli mieszkać na ogródkach działkowych, niż skorzystać z pomocy.

Za to od ludzi pomoc przyjmie. A to ktoś zrobi mu kanapkę, a to ktoś da coś ciepłego do picia. I tak żyje już od lat.

Większość jest w schronisku

Takich jak on, którzy żyją na ulicy, jest wielu. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, policja, Straż Miejska i inne służby policzyły ich w pierwszej połowie lutego bieżącego roku. Wyniki opracowano niedawno. Nie są optymistyczne. Bez stałego miejsca zamieszkania

W większości są to ludzie zaprawieni w bojach. Aż 33 osoby są bezdomne od 6 do 10 lat. Cztery osoby żyją tak od ponad 20 lat.

Ci po zawodówce sobie radzą

Ciekawe wnioski nasuwają się po analizie wykształcenia. Ponad połowa jeleniogórskich bezdomnych ukończyła szkołę średnią. Druga grupa - 26 osób - ma wykształcenie gimnazjalne, 13 osób jest po studiach. Z tego zestawienia wynika, że najlepiej w życiu radzą sobie ludzie z wykształceniem zawodowym. Spośród tych, którzy nie mają się gdzie podziać, są tylko dwie osoby po zawodówce.

Agnieszka Zakrocka, kierownik działu świadczeń socjalnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze mówi, że wykształcenie nie jest najważniejszym kryterium, który decyduje o tym, czy ktoś znalazł się na ulicy. - Przyczyny bezdomności są bardzo różne, najczęściej jest to wynik eksmisji, konflikt rodzinny - wymienia. - Niedawno przyszedł do nas młody człowiek, prosił o pomoc. Rodzice

życia (74 osoby). - Dużą grupę stanowią osoby w wieku produkcyjnym. To niepokojące - mówi Wojciech Łabun, dyrektor MOPS-u. Przyznaje, że miasto oferuje szeroki wachlarz pomocy. Na przykład dach nad głową - w schronisku im. Brata Alberta. Tam bezdomny podpisuje kontrakt. W nim zawarte są określone punkty: może mieszkać, ma wyżywienie (3 posiłki dziennie), ale musi przestrzegać pewnych zasad, m.in. pracować na rzecz schroniska i nie tylko. Przy schronisku działa Spółdzielnia Socjalna, która wykonuje różnego rodzaju prace, np. sprzęta chodniki, porządkuje tereny zielone. Bezdomni ze schroniska są zobligowani do pracy. Część wynagrodzenia idzie na pokrycie kosztów ich pobytu w schronisku (ale nie całość), a część mogą przeznaczyć na swoje potrzeby.

- To szansa na usamodzielnienie się - mówi Wojciech Łabun. - Poza tym, pozwala to na przyzwyczajanie się do pracy. Nie ma co ukrywać, jeżeli ktoś nic nie robił przez 10 lat albo i dłużej, to trudno byłoby mu odnaleźć się na rynku pracy z dnia na dzień.

w stanie zliczyć ich co do jednego. W dniach liczenia miasto zostało dokładnie podzielone na rewiry, każdy z patroli, złożonych z przedstawicieli służb, otrzymał do przeczesania określony teren. Liczący odwiedzali przede wszystkim ogródki działkowe, pustostany. Najczęściej znają miejsca, gdzie przebywają bezdomni, bo mają z nimi stały kontakt. Pracownicy socjalni często ich odwiedzają, oferując pomoc (38 bezdomnych otrzymuje zasiłki). W okresie największych mrozów Straż Miejska i policja patrolują te miejsca i proponują np. umieszczenie w schronisku bądź noclegowni. A jeżeli widzą, że stan zdrowia bezdomnego pogarsza się, wzywają pogotowie.

Mimo tego, zawsze może się zdarzyć, że ktoś wyjechał na jakiś czas albo znalazł nowe lokum, o którym służby nie wiedzą. Inna rzecz, że w Jeleniej Górze przebywają nie tylko bezdomni - nazwijmy to - z miasta, ale i z okolicznych gmin.

- Jeżeli ktoś został eksmitowany z mieszkania w małej miejscowości i nie ma dokąd pójść, to zwykle przy-

ktoś zasłabnie, jest szansa, że otrzyma w porę pomoc. Dla kogoś, kto mieszka pod mostem, w okresie największych mrozów to dobra alternatywa. No i nie ma tego w mniejszych gminach.

Migrują za granicę

Bogusław Gałka, prezes jeleniogórskiego koła Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta, jest przekonany, że liczba bezdomnych jest niedoszacowana. Wynika to choćby z faktu, że nieco zmieniła się struktura bezdomności. - Wielu ukrywa się z powodu długów, niezapłaconych alimentów. Odmawiają wszelkiej pomocy, przebywają w takich miejscach, o których nikt nie wie. Nie istnieją w urzędowych dokumentach - mówi. Dodaje, że wielu z nich mogłoby sobie poradzić w życiu: pójść do pracy, znaleźć jakieś tanie mieszkanie. - Ale oni wiedzą, że jeśli tylko zaczną zarabiać, natychmiast pojawi się komornik. Dlatego świadomie wybierają życie koczownicze. Czasem przychodzą do noclegowni czy ogrzewalni, ale tylko w okresie największych mrozów.

Przyznaje też, że wśród bezdomnych pojawiło się zjawisko... migracji zagranicznej. - Co sprytniejsi wyjeżdżają do Niemiec, bo tam są dużo większe zasiłki, no i możliwości zarobkowania - mówi. - Widać to choćby po przekroju osób, które są w jeleniogórskim schronisku. Kiedyś miałem mnóstwo ludzi do pracy. Dzisiaj mam wielu niepełnosprawnych, po amputacjach kończyn, niezdolnych do pracy fizycznej.

Niewiele szuka pracy

Inna rzecz, że niewiele bezdomnych szuka pracy. Artur Wilimek, rzecznik prasowy Straży Miejskiej przyznaje, że w dzień trudno ich zastać w pustostanach czy altankach, w których zwykle przebywają. Przychodzą tam wieczorami. Co robią w dzień? Niektórzy mają się dorywczych prac, np. posprzątania ogródka w zamian za parę groszy, inni trudnią się zbieractwem, np. złomu.

W pewnym sensie potwierdzają to wyniki przeprowadzonej podczas liczenia bezdomnych ankiety. Na pytanie: „Czego oczekują?” ponad połowa wskazała, że liczy na pomoc w załatwieniu mieszkania. Około 50 osób oczekuje wsparcia finansowego, blisko 30 - pomocy w dostępie do lekarza, a tylko 10 chce pomocy w znalezieniu pracy. Siedem osób odpowiedziało, że nie oczekuje żadnej pomocy.

Robert Zapora

STRAŻ MIEJSKA W JELENIEJ GÓRZE



Coraz mniej bezdomnych nocuje na klatkach schodowych czy przy śmietnikach. Co sprytniejsi... wyjeżdżają za granicę.

w Jeleniej Górze pozostaje 125 osób (123 mężczyzn i 2 kobiety). To o kilka osób więcej niż dwa lata temu. Zdecydowana większość jest w pewnym sensie uspołeczniona - 77 osób przebywa w schronisku dla bezdomnych, 10 korzysta z noclegowni, 11 w zakładach opiekuńczo-leczniczych, szpitalach czy domach opieki. Pozostałe - w altankach na ogródkach działkowych, pustostanach a także na klatkach schodowych, dworcach, w piwnicach.

postawili mu warunek, że będzie mógł zostać w domu pod warunkiem, że wyleczy się z uzależnienia od narkotyków. Nie chciał się leczyć, więc opuścił dom.

MOPS zaproponował mu pomoc - terapię w Monarze. - Przerwał to leczenie - mówi A. Zakrocka.

Przebywa osób w wieku produkcyjnym

Zdecydowana większość bezdomnych to ludzie starsi, powyżej 60. roku

życia. Tyle, że nie wszyscy chcą się usamodzielniać. Głównie dlatego, że jednym z warunków pozostania w schronisku jest zachowanie trzeźwości.

Nie wszystkich da się policzyć

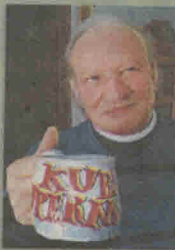
Wojciech Łabun zgadza się, że liczenie bezdomnych, choć prowadzone bardzo starannie, obarczone jest pewnym błędem. Po pierwsze: liczba bezdomnych zmienia się z dnia na dzień. Po drugie, służby nie są

jeżdża tutaj. Dlaczego? Bo zawsze może skorzystać z pomocy - tłumaczy Wojciech Łabun. Na zlecenie miasta działa nie tylko schronisko, ale i noclegownia oraz ogrzewalnia. W tej ostatniej nie obowiązują tak restrykcyjne zasady, jak w pierwszych dwóch. Do ogrzewalni przyjmowane są nawet osoby „po kielichu”. Wprawdzie nie tam ma łóżek, ale można posiedzieć w ciepłym pokoju i napić się gorącej herbaty. No i jest monitoring. Jeśli

potwierdzają to wyniki przeprowadzonej podczas liczenia bezdomnych ankiety. Na pytanie: „Czego oczekują?” ponad połowa wskazała, że liczy na pomoc w załatwieniu mieszkania. Około 50 osób oczekuje wsparcia finansowego, blisko 30 - pomocy w dostępie do lekarza, a tylko 10 chce pomocy w znalezieniu pracy. Siedem osób odpowiedziało, że nie oczekuje żadnej pomocy.

Okiem Kubka

**MIEJ CZAS
NA MARZENIA**



Tylko pragmatyści twardo trzymający się ziemi - ludzie, dla których liczą się wyłącznie realia w zasięgu ich możliwości - nie wiedzą, co znaczy marzyć. Większość ludzi: z lubością oddaje się MARZYCIELSTWU.

Marzenia w GŁOWIE snuje się łatwo. Nic nie kosztują. Gorzej z ich spełnieniem. Wymagają wysiłku - często udziału innych ludzi. Bywają przyziemne lub idealne - jako wartości.

Marzenia PRZYZIEMNE odnoszą się do zwyczajnych, codziennych potrzeb i pożądań. Są wyobrażane jako nieodzowne do miarę godnego życia - na wyższym poziomie.

Marzenia IDEALNE dotyczą wartości - szczęścia, powodzenia i miłości. Mają życie uczynić wyjątkowym: wspaniałym, jedynym i moim - choć także, najczęściej, z kimś wymarzoną u boku. Rodzą się z ogromnej tęsknoty. A niekiedy są iluzją - czymś nierealnym, co w ogóle nie do osiągnięcia.

W marzeniu człowiek się zatapia: cały zanurza w myśli, cały w uczuciach zatracca. Ale żadne marzenie, samo z siebie, nie wyzwala aktu woli. Dlatego wielu marzycieli żyje w UROJONYM świecie. Niektórym wystarczy to iluzoryczne szczęście. Lecz większość staje się malkontentami.

Mają marzenia, OCZEKIWANIA, które się nie spełniają. Za tym SIĘ stoi: Bóg, Los lub jacyś ludzie. Epikur strofuje takich marzycieli - SENTENCJE WATYKAŃSKIE, 65: „Szaleństwem jest żądać od bogów tego, co można osiągnąć o własnych siłach.”

Aby to w marzeniu biernie wybieganie ku przyszłości obróciło się w praktyczne działanie: w coś, co się ziści i urealni - świadomość potrzebuje bardzo konkretnego IMPULSU zmysłowego lub duchowego.

Krysia Susabowska - PODRÓŻE Z DZBANEM, w wierszu CHCIAŁABYM JESZCZE - podpowiada:

„Trzeba uwierzyć w MOC marzenia, od nas zależy, co jeszcze jest przed nami do spełnienia.”

Wszyscy ludzie mają jakieś marzenia - każdy na swoją miarę. Choćby utopijne były: są ważne i należy je szanować. Jakich marzeń - moim zdaniem - współczesnemu człowiekowi BRAK?

Pierwsze: z TEJ ZIEMI. Na ogół ludzie nie pracują nad sobą. Nie bardzo się starają i nie marzą, by się stawać lepszymi. A Ewangelia (Łk 11,13) zapewnia, iż marzenie - w religijnym języku: modlitwa - o DOBREGO DUCHA zawsze się spełnia. Więc chyba niewielu tego chce...

Drugie: NIE z tej Ziemi. Mamy marzenia - wiem: tu i teraz - na ziemski czas. Pytanie jednak samo się narzuca: Marzenia, patrzących w przyszłość chrześcijan - sięgają poza horyzont doczesności? Wierzą przeciw w inną Rzeczywistość. - Marzą, by się stała ich udziałem?

MARZENIA - Czytelniku, grając na strunach człowieczeństwa - PRZYBLIŻAJĄ CIĘ DO GWIAZD. Do tego, co w człowieku piękne i dobre, co ludzkie i Boże.

- Masz CZAS na TAKIE marzenia...? KUBEK

Tną w całym mieście



„Dobra”, trocinowa zmiana dotarła do Lubania - piszą ironicznie mieszkańcy, oburzeni wycinką drzew w wielu punktach miasta.

- Najsmutniejsze, że w tym przypadku nie chodzi o prywatnych właścicieli, ale o teren miejski i decyzje władz miasta. Tyle się mówi o zbawienym wpływie zieleni miejskiej na warunki życia mieszkańców, ale o tym w Lubaniu jeszcze chyba nie słyszeli. Zostawia nam tylko smród i smog - skarżą się interweniujące osoby.

Miejsc, w których drzewa zostały w ostatnim czasie ścięte, jest - według przesyłanych nam informacji - w Lubaniu bez liku. Piły pracowały lub pracują na Kamiennej Górze, na Wzgórzu Harcerskim, w parku naprzeciwko siedziby policji. Wycinkę prowadzono przed 1 marca, ale trwa nadal, choć obecnie obowiązują ograniczenia związane z okresem lęgowym ptaków.

Widać w Lubaniu tylko teoretycznie, bo z nadesłanych zdjęć wynika, że na terenach, gdzie usuwane są drzewa, żyją (czy raczej żyły) m.in. bażanty.

- Szczególnie zabolala mnie wycinka drzew na tzw. mogiłkach; czyli w parku, który powstał w centrum miasta, na obszarze dawnego cmentarza ewangelickiego, - mówi Jan Sawicki, popularny w Lubaniu napoleonista.

- Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku rządząca komuna zlikwidowała tam poniemiecki cmentarz. Oszczędzono jednak piękne, zabytkowe drzewa i powstał miejski, czyli nasz park. Teraz, bez zgody mieszkańców ścina się nasze drzewa. Bardzo jestem zasmucony i nie mogę nadziwić się krótkowzroczności samorządowców

z „trocinowej zmiany”. To chyba ostatnie drzewa w Lubaniu, które były świadkami pobytu Napoleona w tym mieście. Teraz tnie się drzewa na Kamiennej Górze, które są przecież płucami Lubania. Swoją drogą, ciekawe, gdzie trafiło kilkanaście przyczep drewna z tej rabunkowej ścinki? Do biednych pewnie nie. Raczej do kominków prominentów...

Władze miasta zapewniają, że doskonale wiedzą o znaczeniu terenów zielonych i w żadnym razie nie prowadzą masowej, rabunkowej wycinki drzew na swoich terenach. Choć przyznają, że może powstawać takie wrażenie.

- To dlatego, że wiele osób i instytucji, korzystając ze zliberalizowanego

prawa, podjęło takie działania. Szczególnie widoczne jest to w pasach dróg, których administratorzy właśnie teraz, na przedwiośniu, prowadzą wycinkę. Masowo z prawa do wycinki korzystają też właściciele działek. Na tym tle, miasto na swoich gruntach wycina niewiele drzew, a wszystkie takie działania są uzasadnione - wyjaśnia Marcin Kociański, zastępca naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska w lubańskim magistracie.

Odnosząc się do konkretnych lokalizacji Marcin Kociański wskazuje, że na tzw. „mogiłkach” wycięto tylko kilka drzew. To samo dotyczy parku w okolicach komendy policji. Te przypadki to jednak konieczność - drzewa do wycinki zakwalifikowali specjaliści z powodu chorób, zagrożenia. Jeśli chodzi o Wzgórze Harcerskie, to tam wycinać muszą prywatni właściciele, bo miasto nie ma tam swoich terenów. Pan naczelnik zapewnia też, że nie ma nieuzasadnionych wycinek na Kamiennej Górze.

- To miejsce pod naszą szczególną pieczę i bardzo nam zależy, żeby pozostało w niezmiennym kształcie. Właśnie przeprowadzana jest dendrologiczna inwentaryzacja drzewostanu. I to na pewno nie po to, żeby szukać drzew do wycinki. Oczywiście zdarzają się okazy, które trzeba z różnych względów usunąć, ale to incydentalne działania - tłumaczy M. Kociański.

Te wyjaśnienia pewnie nie do końca przekonają tych mieszkańców, których masowa wycinka drzew oburza. Bo ich zdaniem, obowiązkiem miasta jest nie tylko powstrzymać się od wycinki na swoich terenach, ale też choćby próbować ograniczać w takich działaniach inne podmioty. Tak się nie dzieje (co dotyczy zresztą nie tylko Lubania). Może jednak ciągle patrzeć na ręce wszechobecnym drwalom w końcu pomoże?

(mal)

Pamiętali o bardzie

Na jeleniogórskim deptaku, ulicy 1 Maja, w miejscu charakterystycznym, bo „pod zegarem”, zagrali na gitarach i zaśpiewali piosenki Staszka Nagajka. Jeleniogórskiego barda. 16 marca minął rok, kiedy odszedł.

Powiadomienia o tym, żeby uczcić pamięć Staszka Nagajka jego piosenkami, ogłoszono na portalu społecznościowym. Pod zegarem, gdzie najczęściej Staszek Nagajek grał, zapalili znicze, zagrali jego piosenki.

- Minął rok, a wydaje się, że 20 lat. Brakuje Staszka jak cholera - mówił Ryszard Stańko. A później zagral piosenkę, którą kiedyś napisał dla barda. Staszek Nagajek często ją grał i śpiewał. O znajomości z bardem pan Ryszard z Barcinka, piszący poezję i piosenki, powiada, że „była to przyjaźń uliczna, trochę muzyczna”.

- Jak jest pustka, trzeba ją czymś zapełnić. Myślę, że będziemy się odtąd spotykać w każdą rocznicę jego śmierci - pan Ryszard przez mikrofon i w ulicznych rozmowach wspominał o wielkim, niewykorzystanym talencie muzycznym, niespotykanym głosie jeleniogórskiego barda. Próbował go kiedyś namówić na śpiewanie standardów w języku angielskim, ćwiczenie głosu. Ale każdy, kto znał Staszka Nagajka, wie, że bard żył - jak chciał żyć.

Spontaniczną akcją rocznicową wymyślił Sławek Dominik Krupka z Karpacza. Początkowo chciał zbierać na pomnik dla barda, ale spotkał się ze sprzeciwem jeleniogórczan:

- My widzieliśmy w nim kogoś więcej niż pijaka - mówił na jeleniogórskim deptaku przez mikrofon do garstki osób, które odpowiedziały na jego apel i dla których grał piosenki Nagajka - Był moim przyjacielem. Razem graliśmy na ulicy. Chciałbym, żeby to granie zaowocowało czymś więcej. Może festiwalem bardów imieniem Staszka Nagajka?

Pomysł o postawieniu pomnika na deptaku wzbudził zainteresowanie grupy przechodniów:

- Pomnik to za dużo, ale płyta w tym miejscu, gdzie Staszek grał, to dobry pomysł. Na to możemy zbierać - przekonywał Ryszard Stańko.

Sławek Nowak przyjechał na happening poświęcony Nagajkowi z Lwówka Śląskiego:

- Znałem Staszka, grałem z nim, kiedy studiowałem w Jeleniej Górze. Dla nas, tej garstki, która dziś tu jest, Staszek był kimś więcej niż grajkiem i alkoholiczkiem. Część ludzi go podziwiała, część nim gardziła. Ja widziałem jego dobre

serce. I to, jak grał i uśmiechał się do ludzi.

Pod zegar na 1 Maja przyszła w rocznicę śmierci Nagajka Maria Bryll. Prowadzi galerię tuż obok. Dobrze znała barda:

- Miałam taką ulubioną piosenkę Staszka. Mieliśmy umowę. Kiedy przechodziłam ulicą 1 Maja, a Staszek mnie widział, grał moją piosenkę. Czasem go ganiłam. Mówiłam: „Staszek, graj piosenkę, dopóki nie zniknę za rogiem”.

Do Jeleniej Góry, specjalnie po to, aby zaświadczyć, że pamięta o bardzie, Wojtek Czerwiński przyjechał aż z Opola:

- Zналиśmy się ze Staszkiem, wypiliśmy razem sporo alkoholu. Mnie się udało przerwać spotkanie z alkoholem. Po Staszku został mi kapelusz.

Zostały też piosenki jeleniogórskiego barda. I pamięć osób, dla których ulica 1 Maja bez Staszka Nagajka jest pusta. MPP



Kowary otwierają szkołę branżową

Samorząd Kowar dość szybko znalazł rozwiązanie problemu, jak po wdrożeniu reformy oświatowej zagospodarować budynek, w którym obecnie funkcjonuje zespół szkół złożony z liceum ogólnokształcącego i gimnazjum. Już we wrześniu tego roku w obiekcie ruszy szkoła branżowa pierwszego stopnia.

Przez ostatnie lata popularne „zawodówki” traktowane były w naszym kraju jako szkoły drugiej kategorii. Wiele z nich zostało zlikwidowanych, gdyż młodzież nie garnęła się do podjęcia w nich nauki. Skutek jest taki, że obecnie na rynku pracy brakuje fachowców z wielu specjalności technicznych oraz zawodów rzemieślniczych. Próba zahamowania tego trendu, podjęta przez obecny rząd w ramach reformy edukacji, jest przekształcenie „zawodówek” w szkoły branżowe. W gronie samorządów, które jako pierwsze zdecydowały się na utworzenie u siebie „branżówek”, są Kowary.

Szkoła branżowa w Kowarach ma funkcjonować w budynku, w którym obecnie działa zespół szkół, składający się z liceum ogólnokształcącego i gimnazjum. Przypomnijmy, że samorząd Kowar kilka miesięcy temu zdecydował się przejąć ten obiekt, wraz z prowadzeniem liceum od starostwa jeleniogórskiego. Zarówno przed, jak i po podjęciu tej decyzji, nie brak było głosów sceptyków, którzy wieszczili, że miasto będzie miało problemy z zagospodarowaniem i utrzymaniem okazałego gmachu. - Z perspektywy kilku miesięcy nadal jesteśmy przekonani o słuszności tego kroku - mówi burmistrz Kowar, Bożena Wiśniewska. - Bardzo zależy nam na uratowaniu tej szkoły z tradycjami. To bardzo ważne zarówno dla samej młodzieży, jak i dla społeczności Kowar. Co tu dużo mówić, posiadanie przez miasto szkoły średniej znacząco podnosi jego prestiż.

Samorząd Kowar szybko zdecydował, że miejsce wygaszanego gimnazjum zajmie szkoła branżowa pierwszego stopnia. Ma ona ruszyć już w roku szkolnym 2017/18. Na początku planowane jest utworzenie jednej klasy wielozawodo-



- Jesteśmy pewne, że szkoła branżowa w Kowarach „wypali” - mówią Krystyna Patynowska, Bożena Wiśniewska i Małgorzata Krysiak.

wej. Będą się w niej kształcić ślusarze oraz operatorzy maszyn skrawających. Według planów, młodzież z „branżówek” przedmiotów ogólnych oraz teorii zawodowej będzie się uczyć w budynku szkolnym. Na zakup sprzętu do pracowni zawodowych: komunikacji w języku obcym, rysunku technicznego, technologii mechanicznej oraz programowania obrabiarek sterowanych numerycznie, miasto zamierza pozyskać środki ze źródeł unijnych. W przypadku, gdyby do września procedury zakupu wyposażenia nie zostały sfinalizowane, zawarto już porozumienie z Centrum Kształcenia Zawodowego w Jeleniej Górze, które zorganizuje teoretyczną naukę zawodu w czasie miesięcznego kursu. Praktyczne kształcenie uczniowie mają odbywać w dwóch zakładach w Kowarach, które

zdecydowały się zostać partnerami miasta w procesie powoływania szkoły. Zarówno władze miasta, jak i zaangażowani w tworzenie nowej szkoły pracownicy edukacji głęboko wierzą w powodzenie przedsięwzięcia.

- To musi się udać, gdyż decyzja o otwarciu w Kowarach szkoły branżowej pierwszego stopnia jest głęboko przemyślana i poparta wcześniejszą diagnozą potrzeb młodzieży oraz miejscowego rynku pracy - mówi pełnomocnik burmistrza Kowar do spraw utworzenia i uruchomienia szkoły branżowej, Małgorzata Krysiak. - Jest ona przede wszystkim odpowiedzią na sugestie lokalnych przedsiębiorców, którzy mają problemy ze znalezieniem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych. To oni zasugerowali nam, w jakich

profesjach należałoby kształcić uczniów w nowej szkole, aby absolwenci mieli jak najwyższą gwarancję zatrudnienia. Jesteśmy też przekonani, że nasza wizja rozwoju szkolnictwa zawodowego w Kowarach się przyjmie, bo niesie za sobą wiele korzyści, zarówno dla przedsiębiorców, jak i samej młodzieży. Ci pierwsi otrzymają możliwość „wychowania sobie” nowych, wykwalifikowanych pracowników, którzy już w trakcie nauki poznają specyfikę pracy w danym zakładzie. Jako miejscowi będą też z pewnością bardziej związani mentalnie z zakładem. Już teraz są dwie firmy, które chcą, aby uczniowie z „branżówek” praktycznie uczyli się w nich zawodu. Kilka innych nie wyklucza tego w następnych latach. Dzięki temu młodzież nie będzie musiała (co przez lata było zmartwieniem „zawodówek”) na własną rękę

szukać pracodawcy, który zechce ucznia przyjąć na praktyki. Uczniowie będą też korzystać z przywilejów, jakie niesie ze sobą status pracownika młodocianego. Od przedsiębiorców, przyjmujących ich na praktykę otrzymają wynagrodzenie (w pierwszej klasie będzie to nie mniej niż 162 złote), od którego będą też odprowadzane proporcjonalnie składki ZUS-owskie. To oznacza, że okres nauki w szkole będzie im się już zaliczał do stażu pracy. - Z racji tego, że szkoła branżowa będzie funkcjonować w zespole z liceum, młodzież z niej będzie mogła korzystać ze wszystkich form zajęć pozalekcyjnych i samorealizacji, które są dostępne dla ich rówieśników z ogólniaka - dodaje dyrektor LO w Kowarach, Krystyna Patynowska. - Mamy też zapewnienie pani burmistrz, że miasto sfinansuje uczniom nowej szkoły dodatkowe godziny języka niemieckiego, co daje im gwarancję, że po ukończeniu szkoły, będą mogli ubiegać się o Europass, czyli o dokumenty uprawniające do podjęcia zatrudnienia na terenie Unii Europejskiej

- Decyzję miasta o utworzeniu w Kowarach „branżówek” oceniam jak najbardziej pozytywnie - mówi prokurent firmy Kempf, Maciej Michella. - Na lokalnym rynku pracy rezerwy wykwalifikowanych pracowników w takich zawodach, jak spawacze, monterzy, już dawno zostały wyczerpane. Już w tej chwili w naszej firmie korzystamy z 50 pracowników kontraktowych, zatrudnianych przez naszych podwykonawców, m.in. z Częstochowy, Wielunia i Kielc. Według mojej wiedzy inne firmy „ratują się”, ściągając robotników zza naszej wschodniej granicy. Szacujemy, że w kolejnych latach pojawi się również problem z frezzerami i tokarzami, gdyż wielu pracowników w tych zawodach zbliża się do wieku emerytalnego. Liczymy, że praktykami zawodowymi w naszej firmie zachęcimy młodzież do późniejszego podjęcia w niej pracy. Nie wykluczam, że dla najlepszych w ostatnich latach kształcenia ufundujemy stypendia naukowe, aby tu zostali.

Tekst i zdjęcie: Grzegorz Kędziora

Nie dla trzeciej szkoły podstawowej na Zabobrze

Jeleniogórcy radni nie uwzględnili uwagi kuratora oświaty i zdecydowali o tym, że Gimnazjum nr 4 zostanie połączone ze Szkołą Podstawową nr 8. - Tego oczekiwali mieszkańcy - komentują władze miasta. Takim rozwiązaniu głośno sprzeciwiali się m.in. rajcy PiS-u oraz nauczyciele i rodzice z „czwórki”. Pytanie, czy to już koniec batalii o szkoły?

Na wtorkowej sesji przez blisko dwie godziny trwał spór o formę procedowania. To dlatego, że prezydent zaproponował dwa projekty uchwał. Pierwszy - utrzymujący dotychczasowe stanowisko rady - o połączeniu Gimnazjum nr 4 i SP nr 8. Drugi - uwzględniający uwagę Dolnośląskiego Kuratora Oświaty o utworzeniu pełnej, ośmioklasowej szkoły, w miejscu Gimnazjum nr 4.

Oliwer Kubicki z PiS-u zauważył, że to pierwszy raz w historii, kiedy rada proceduje w jednym punkcie nad dwoma różnymi projektami. - To złamanie procedury - mówił.

Prezydent Marcin Zawila powiedział, że nie ma tu podtekstów i że przedłożono dwa projekty, by sytuacja była przejrzysta a rada miała pełny ogład sytuacji. - Jeżeli jest to problem, to wycofuję projekt, który nie uzyskał pozytywnej opinii komisji oświaty - powiedział i wycofał projekt o utworzeniu trzech szkół.

Później akcenty przeniosły się na to, czy w ogóle rada może nie zastosować się do zalecenia kuratora. - To próba wywołania politycznego sporu, zamiast dostosowania się do wymogów Ustawy o reformie oświaty i zaleceń kuratora - grzmiał radny Rafał Piotr Szymański z PiS-u podkreślając, że opinia kuratora jest wiążąca.

Wtórował mu przewodniczący nauczycielskiego związku zawodowego „Solidarność” w Jeleniej Górze, Andrzej Grosicki. Podkreślił, że kurator jasno sprecyzował, jakiego rozwiązania oczekuje.

- Macie państwo tylko jedną drogę: przyjąć uchwałę z zaleceniem kuratora i ewentualnie zaskarżyć ją do sądu - mówiła Beata Toczek, dyrektor Gimnazjum nr 4.

Marcin Zawila poprosił rozmówczynię, by nie pouczała rady. Podkreślał, że utworzenie nowej szkoły wiąże się z wytyczeniem dodatkowego rejonu, co nie podoba się rodzicom. Mecenias Roman Słomski podkreślił, że opinia kuratora jest dezyderatywna w tym punkcie i pozostawia radzie możliwość przyjęcia innego rozwiązania.

Przedstawiciele Rady Rodziców oraz nauczycieli gimnazjum odnieśli się do słów prezydenta, że rozwiązanie przyjęte na sesji w lutym (dwie szkoły) zostało wypracowane w drodze kompromisu.

- To nie był żaden kompromis, bo nie wzięto pod uwagę naszych argumentów - mówił Robert Kaczmarek, przedstawiciel rodziców wygaszanego gimnazjum.

Naczelnik wydziału edukacji, Paweł Domagała podkreślał, że nauczyciele z gimnazjum będą mieli większą pewność utrzymania miejsc pracy w przypadku połączenia z SP nr 8. - W szóstych klasach jest 5 oddziałów. To potencjalny rynek pracy dla was - mówił do licznie zgromadzonych nauczycieli z „czwórki”. - W przypadku utworzenia nowej szkoły podstawowej uzyskanie jedynie dwa oddziały wczesnoszkolne.

Nauczyciele podkreślali, że mają tego świadomość, ale mimo tego chcą spróbować swoich sił. - Jest jeszcze nabor uzupełniający - mówili.

Ewa Grodzka, nauczycielka matematyki, która zabrała głos w imieniu nauczycieli gimnazjum, rozwiązanie z jedną szkołą w dwóch budynkach nazwała dziwołagiem. - Każdy dyrektor szkoły będzie najpierw dbał o swoich pracowników. Nie mamy pewności, że dla nas te godziny będą - mówiła nam.

Pojawił się inny problem: jeśli rada przegłosuje uchwałę, nie uwzględniając opinii kuratora, to jest wielce prawdopodobne, że wojewoda unieważni ją. Wówczas rada będzie mogła skierować sprawę do sądu. Tyle, że w najczarniejszym scenariuszu wojewoda może

Jak to wygląda na Dolnym Śląsku?

Z danych przekazanych przez kuratorium wynika, że do 9 marca wpłynęły do zaopiniowania 183 projekty uchwał w sprawie dostosowania sieci szkół do nowego ustroju szkolnego. W tym 154 z gmin i 29 z powiatów Dolnego Śląska.

Do tej pory kurator wydał 104 opinie: 55 pozytywnych i 49 warunkowych. Pozostałe 79 projektów jest w trakcie rozpatrywania.

Samorządy mają czas na dostosowanie sieci szkół do nowego ustroju do 31 marca.

Dolnośląski Kurator Oświaty otrzymał też 90 wniosków o wydanie opinii w sprawie przekształcenia, przeniesienia bądź likwidacji szkół i placówek. Z tego 44 dotyczyły likwidacji. 6 z nich kurator zaopiniował negatywnie. Dotyczy to m.in. szkół podstawowych w Tomisławiu i Krobicy.

wstrzymać wykonanie tej uchwały do czasu rozstrzygnięcia sądu, a wtedy będzie rodzilo to olbrzymie konsekwencje. Nie będzie w mieście uchwały o nowej sieci szkół, czyli Gimnazjum nr 4 nie będzie mogło prowadzić samodzielnego naboru jako szkoła podstawowa, ani nie będzie można kierować tam starszych klas z SP nr 8. Zwyczajnie wygaśnie i budynek po dwóch latach zostanie pusty. Co z nauczycielami, kadra pedagogiczną? Podobny los spotka zresztą Gimnazjum nr 1 w Jeleniej Górze, które ma być połączone ze Szkołą Podstawową nr 2, mimo że do tego połączenia kurator nie miał zastrzeżeń. To dlatego, że te szkoły są ujęte w tej samej uchwałę.

Ostatecznie rada przyjęła uchwałę, zakładającą pozostawienie dwóch szkół podstawowych na Zabobrze: SP nr 11 i SP nr 8. Druga z tych szkół zostanie

połączona z Gimnazjum nr 4 i będzie funkcjonowała w dwóch budynkach. Za było 11 radnych, przeciw 8, jeden radny wstrzymał się od głosu.

- Takiego rozwiązania oczekiwali rodzice - skomentował Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta Jeleniej Góry. Uważa, że czarny scenariusz, o którym mówiono na sesji, nie ziści się. Podkreślił, że kurator w swojej opinii odnośnie połączenia szkół zastosował „miękki” zapis. - Nie nakazał wprost przekształcenia gimnazjum w ośmioklasową szkołę, ale napisał, że „uważa to za stosowne” - mówi Jerzy Łuźniak. - W opinii naszych prawników wynika z tego, że nie był do końca przekonany, iż stoi na właściwym stanowisku prawnym. Raczej sugerował, a nie nakazywał. Gdyby nie miał wątpliwości, to zapisałby to wprost.

Robert Zapora

Były poseł Henryk Kmieciak żąda, by radny z Lubawki zwrócił diety Wątpliwy mandat radnego

Przykre konsekwencje może mieć dla radnego z Lubawki, Sławomira Antoniewskiego, pewne zdarzenie sprzed blisko dziesięciu lat. Skutkiem tego zdarzenia był proces karny radnego i sądowe orzeczenie o warunkowym umorzeniu sprawy. Taki wyrok nie przeszkodził S. Antoniewskiemu pełnić mandatu radnego. Dziś przywołuje to Henryk Kmieciak, były poseł Ruchu Palikota i PSL. Uważa, że po wyroku z października 2008 r. S. Antoniewski stracił prawo wybieralności i pełnił funkcję bezprawnie - jego mandat powinien być wygaszony. A to oznacza, że gmina powinna wystąpić o zwrot pobranych przez radnego diet. Razem z odsetkami to jakieś 50 tys. zł.

Czas zwrócić diety?

Henryk Kmieciak przywołuje te wszystkie dane i uważa, że diety powinny być zwrócone.

- Uważam, że radny Antoniewski wyłudził diety w tej części kadencji, kiedy pełnił funkcję radnego mimo prawomocnego wyroku sądu o warunkowym umorzeniu, czyli w końcówce 2008 r., przez cały rok 2009 i większość roku 2010 - wyjaśnia H. Kmieciak. - Zwróciłem się z wnioskiem do Rady Gminy, żeby podjęła działania zmierzające do odzyskania nienależnie pobranych przez S. Antoniewskiego pieniędzy. I rada powinna się tym zająć szybko, bo za chwilę możliwość dochodzenia zwrotu się przedawni - minie 10 lat od wyłudzenia.

Na ostatniej sesji Henryk Kmieciak zabrał głos w tej sprawie, domagając się wygaszenia mandatu S. Antoniewskiemu. Przewodnicząca rady, Wanda Zabiegło nie dała mu dokończyć. Uznała, że podnoszenie tej sprawy zakłóca przebieg obrad. To prawda, że obecnie nie ma żadnych podstaw do odebrania radnemu mandatu - S. Antoniewski jest dziś w świetle prawa osobą bez żadnych obciążeń. Jednak opiniami H. Kmieciaka, odnoszącymi się do sytuacji w latach 2008-2010, pani przewodnicząca powinna się zainteresować, jeśli rzeczywiście troszczy się o interes budżetu gminy....

Wszystko było wyjaśnione?

Radny, którego całe zamieszanie dotyczy, odsyła do przewod-

niczącej. Na pewno nie jest prawdą, że celowo ukryłem treść sądowego orzeczenia. Na pewno mówiłem o tym przewodniczącemu, a poza tym sprawa była bardzo głośna, pisano o niej w lokalnych gazetach, chyba także w Nowinach, więc nie da się obronić twierdzenia, że nikt o warunkowym umorzeniu nie wiedział.

S. Antoniewski zwraca też uwagę, że od 20 lat (z przerwą, gdy walczył o fotel burmistrza) jest radnym, że ponad 20 lat był policjantem. - W Lubawce wszyscy się znają, więc chyba to, że cieszę się dobrą opinią, że niezmiennie mam zaufanie wyborców o czymś świadczy - mówi. - A Kmieciakowi wybaczam, mam nadzieję, że chodzi mu tylko o dobro gminy, czyli o to samo, co mnie. Niech stosowne służby wszystko wyjaśnią....

Prokuraturze wyjaśnianie sprawy pewnie jakiś czas zajmie. Co najprawdopodobniej oznacza, że w gminie nikt się tą sprawą do tego czasu zajmować nie będzie. Tak wynika przynajmniej ze stanowiska osób, które powinny się tym zająć.

Burmistrz Ewa Kocemba w ogóle nie chce się wypowiadać o sprawie. Uważa, że pismo zostało skierowane do rady, i póki co, tylko przewodnicząca jest osobą wywołana do tablicy.

A przewodnicząca, Wanda Zabiegło powtarza mniej więcej to samo, o czym mówił radny Antoniewski, a więc, że w tamtym czasie nie było podstaw prawnych do wygaszenia mandatu, że sprawa została gruntownie wyjaśniona przez radę V kadencji, że nie można było zataić czegoś, co było powszechnie wiadome.

Może warto, by porozmawiała o tym ze swoim poprzednikiem, Wiesławem Osińskim, który był przewodniczącym rady w latach 2006-2010. W rozmowie z nami zaprzeczył, jakoby rada badała status radnego Antoniewskiego.

- Nic nie badaliśmy, bo nie mieliśmy wiedzy o tym, że sprawa radnego została umorzona warunkowo. S. Antoniewski zakomunikował tylko, że została umorzona, bez informowania o warunkowym trybie - nie wiem, czy z niewiedzy o ewentualnych konsekwencjach, czy celowo. Efekt był taki, że przestaliśmy się tym zajmować. Nie mogę tego stwierdzić ze stuprocentową pewnością, bo pewnie wpływałyby na to jakieś formalne sprawy, jak ewentualne, orzeczone przez sąd zadośćuczynienia, a przede wszystkim - wpisanie wyroku do Krajowego Rejestru Sądowego, ale wydaje mi się, że Sławomir Antoniewski po takim prawomocnym rozstrzygnięciu sądowym nie miał prawa zasiadać w radzie.

Wiele już powiedziano...

Wiele wskazuje, że to W Osiński ma rację przyjmując, iż S. Antoniewski nie miał prawa zasiadać w radzie. Jest na to aż nadto przesłanek:

Magdalena Gurdek w artykule „Wpływ warunkowego umorzenia postępowania karnego na bierne prawo wyborcze w wyborach samorządowych” w Roczniku Administracji i Prawa z 2009 r. pisze jednoznacznie, że jeżeli kandydat zatai informację o wyroku warunkowo umarzającym postępowanie i ujawni się ona dopiero po uzyskaniu mandatu, lub jeżeli taki wyrok w ogóle zaistnieje dopiero po wyborze, wówczas mandat danej osoby wygasa.

Orzekał też o tym w 2008 r. Trybunał Konstytucyjny, do którego kilka gmin zwróciło się z wnioskiem o uznanie tego ograniczenia za niekonstytucyjne, bo warunkowe umorzenie - choć uznaje winę oskarżanego, to nie jest skazaniem.

Trybunał nie podzielił tej argumentacji i uznał ograniczenie za konstytucyjne wyjaśniając, że cenzus niekaralności ma na celu zapobieganie obejmowaniu i sprawowaniu funkcji przedstawicielskich w radach samorządu przez osoby, których postawa moralna i etyczna powinna wykluczać możliwość kandydowania. Także osoby, wobec których zapadł wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne, cechują się brakami w postawie moralnej i etycznej, podobnie jak osoby, wobec których zapadł wyrok skazujący.

Do tego można dodać przynajmniej kilka orzeczeń sądów administracyjnych w podobnych sprawach, zawsze uznających, że warunkowe umorzenie oznacza utratę wybieralności, a jeśli zostanie orzeczone w trakcie kadencji - zobowiązuje do wygaszenia mandatu. Bodaj najlepiej obrazuje to sentencja wyroku NSA z sierpnia 2009 r. w niemal identycznej sprawie. Tam jednak mandat radnemu zastępczo wygasiał wojewoda, od czego skargę złożyła gmina. NSA skargę oddalił uznając, że warunkowe umorzenie uniemożliwia sprawowanie mandatu.

Dodać jeszcze trzeba wyrok Sądu Najwyższego z 2015 r. - który przywołuje H. Kmieciak - uznający, że jednostce samorządu terytorialnego przysługuje roszczenie o zwrot nienależnie, wskutek czynu niedozwolonego, pobranych diet.

Trochę to dziwne, że mimo dość jednoznacznych i łatwych do znalezienia informacji, wskazujących, że Henryk Kmieciak w tej akurat sprawie może mieć rację, organy gminy - panie burmistrz i przewodnicząca - tak lekce sobie ważą problem.

Marek Lis



- Uważam, że radny Antoniewski wyłudził diety w tej części kadencji, kiedy pełnił funkcję radnego mimo prawomocnego wyroku sądu o warunkowym umorzeniu, czyli w końcówce 2008 r., przez cały rok 2009 i większość roku 2010 - wyjaśnia H. Kmieciak.

Argumenty posła są całkiem poważne. Zdarzenie, które przypomina, to niechlubny epizod, kiedy radny był policjantem. Zdarzyło mu się wtedy nieco zbyt intensywnie przesłuchiwać podejrzanych, co epilog miało na sali sądowej oskarżeniem o nadużycie uprawnień i pobicie. Pobicie nie było dotkliwe, więc sąd w październiku 2008 r. warunkowo umorzył postępowanie z rocznym okresem próby. Sławomir Antoniewski był już wtedy radnym i funkcję tę sprawował do 2010 r., a więc do końca kadencji. (W wyborach 2010 r. Antoniewski - bez sukcesu próbował zostać burmistrzem Lubawki; obecnie jest znowu radnym, wybranym w 2014 r.) To wszystko jest akurat bezsprzeczne. Reszta nie jest już tak oczywista.

H. Kmieciak złożył też stosowne zawiadomienie do prokuratury, bo sądzi, że S. Antoniewski celowo zataił przez radę informację o wyroku, żeby uniknąć wygaszenia mandatu. A to oznacza oszustwo z zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej.

- To prawda, że ordynacja nie określała sposobu informowania o wyrokach w takich sytuacjach, ale brak procedury nie oznacza zwolnienia z odpowiedzialności - mówi H. Kmieciak. - W tamtym okresie wykształciła się jednoznaczna linia orzecznictwa, którą potwierdzają wyroki sądów: sądowe warunkowe umorzenie oznacza utratę prawa wybieralności, a jeśli orzeczenie zapadło w czasie sprawowania funkcji radnego - wygaśnięcie mandatu.

niczącej rady. Ale też zapewnia, że cała sprawa była wyjaśniana w tamtym czasie i uważa, że została rozstrzygnięta na jego korzyść.

- To pani przewodnicząca Zabiegło powinna ustosunkować się do zarzutów Kmieciaka, bo to do niej skierowano stosowne pismo - sugeruje S. Antoniewski. - Osobiście nie jestem prawnikiem, więc trudno mi się kompetentnie wypowiedzieć, ale, o ile mi wiadomo, wszystko zostało wyjaśnione przez ówczesnego przewodniczącego rady. Wydaje mi się, że nie było podstaw do wygaszenia mandatu. Tak stwierdził prawnik, który mnie wtedy reprezentował, i tak chyba ocenił sytuację ówczesny przewodniczący. To dlatego, że czyn, za który odpowiadałem przed sądem, miał miejsce

Pomoc rodzinom uzależnionych

Rozmowa z Marią Wilas-Bąk, kierowniczką Poradni Leczenia Uzależnień przy Szpitalu Specjalistycznym MSW w Jeleniej Górze

- Poradnia Leczenia Uzależnień działa tu od 11 lat. Nazwa kojarzy się raczej z pomocą osobom uzależnionym, a nie ich rodzinom.

- I głównie tym się zajmujemy. Wiele osób nie wie jednak, że terapią obejmujemy także żony, matki, partnerki oraz mężów osób pijących czy uzależnionych od narkotyków, hazardu, internetu. Pracujemy z nimi indywidualnie, ale także w grupie terapeutycznej dla osób współuzależnionych i grupie DDA - Dorosłych Dzieci Alkoholików. Ta ostatnia, pracująca bardziej terapeutycznie niż edukacyjnie, skupia osoby od osiemnastego roku życia do ponad pięćdziesięciu.

- Rodzina często wychodzi z założenia: „to on pije, to on jest hazardzistą. Dlaczego to ja mam szukać pomocy?”

- Rodzina to system. Z naszych doświadczeń wynika, że kiedy przychodzi do nas choćby dorosła córka, a po niej mama - na końcu dociera także ojciec, który jest przyczyną problemów. Zależy mi, aby podkreślić: ważne, aby ktokolwiek z rodziny zrobił pierwszy krok i zgłosił się do poradni. Nie trzeba czekać, aż uzależniony sam podejmie takie działanie.

- Zmiana jędnego osoby w systemie rodziny pociąga kolejne zmiany?

- Tak często się zdarza.

nabrać dystansu do problemu, jak uzbroid się w cierpliwość. Niejednokrotnie bowiem najlepszym działaniem w stosunku do osoby uzależnionej jest nie działanie.

- Jedna rozmowa nie rozwiąże problemów gromadzonych latami.

- Bywa, że rodzina oczekuje od nas jedynie informacji, jak załatwić leczenie stacjonarne osobie uzależnionej. Wtedy są to jednorazowe wizyty. Ale i one wymagają założenia karty w poradni, jesteśmy bowiem placówką nieodpłatną i musimy rozliczać się z Narodowym Funduszem Zdrowia. Zachęcamy zawsze do kolejnych spotkań. Często osoby, które

re zgłaszają się po pomoc dla osoby uzależnionej, nie mają świadomości własnych problemów. Tego, że im także jest potrzebna pomoc.

- I dla takich kobiet jest stworzona grupa terapeutyczna dla osób współuzależnionych? I czy tylko dla kobiet?

- Najczęściej zgłaszają się żony, partnerki, matki osób uzależnionych. Rzeczywiście, mężowie kobiet pijących nie są chętni do pracy w grupie zdominowanej przez kobiety. Grupy pracują w cyklu rocznym, raz w tygodniu.

- To wymaga pewnej determinacji ze strony kobiet. Są przekonane o takiej potrzebie?

- Nie wrzucamy nikogo na głęboką wodę. Uczestnictwo w takiej grupie poprzedzone jest indywidualnymi spotkaniami. Zwykle kobiety po pewnym czasie same chcą przekonać się, jak inni radzą sobie z podobnymi problemami. Terapeuta nie mówi, co pacjent ma robić. Nie jest też doradcą. Terapeuta pokazuje jedynie możliwe drogi postępowania.

- Wyobrażam sobie, że najtrudniej przekonać kobiety do terapii w grupie ze względu na intymność problemów.

- Panie podpisują zbiorowy kontrakt, gdzie zasada poufności jest wyraźnie podkreślana. Nie zdarzyło mi się w pracy, aby ktoś ją złamał. Ważne jest, że w grupie każda z pań mówi tylko tyle, ile chce powiedzieć i na ile ma zaufanie do osób w grupie. A zaufanie buduje podobieństwo doświadczeń.

- Jest jakiś nadrzędny, wspólny cel rocznego procesu terapeutycznego w grupie?

- Najważniejsze jest uświadomienie, jak funkcjonuje rodzina z problemem alkoholowym. Tego, że to nie od starań rodziny zależy, czy mąż będzie pił, grał hazardowo. Osoby blisko uczą się na terapii, jak stawiać granice. Jak nie ponosić odpowiedzialności za zachowania drugiej, dorosłej, uzależnionej osoby. Myślę, że terapia ujmuje paniom trochę ciężaru, który się wiąże z nadodpowiedzialnością. To jeden z objawów współuzależnienia i DDA - Dorosłego Dziecka Alkoholika. Osoba uzależniona chętnie bowiem zrzuca odpowiedzialność za swoje funkcjonowanie na barki osoby bliskiej, która bardzo chce się tym zająć. A tak się dzieje, że rodzinom

na trzeźwieniu zależy bardziej niż samej osobie uzależnionej.

- Nie wierzę, że każda osoba współuzależniona przyjmuje pomoc terapeutyczną.

- Bywa, że odmawiają pomocy. Ale ziarno jest już zasiane. I niezależnie od tego, czy mąż, syn dalej będzie pić, czy przestanie, zgłaszają się do poradni ponownie, po miesiącach czy latach. Bo zaczynają zauważać własne problemy. Szukają pomocy już nie dla uzależnionego, a dla siebie. Chcę jednak zaznaczyć, że nie każda osoba, która żyje z osobą uzależnioną w rodzinie, wejdzie we współuzależnienie. Współuzależnienie nie dotyczy wszystkich. Pewne cechy charakteru czy uzależnienia w swoich rodzinach pochodzenia sprawiają, że łatwiej wchodzi się we współuzależnienie. Są kobiety, które od początku potrafią stawiać granice i nie ponoszą konsekwencji za zachowania osoby uzależnionej. I takim osobom nie proponujemy terapii.

- Kiedy powinna zapalić się czerwona lampka i pojawić pytanie: „Czy to już uzależnienie? I czy ja jestem osobą współuzależnioną?”

- Kiedy zachowania bliskiej osoby, związane z czymś, co może dotyczyć nałogu: alkoholem, hazardem, uzależnieniem od internetu, bardzo mocno przeszkadzają. Kiedy widzisz, że te zachowania oddziałują na całą rodzinę. I są z tego powodu straty, niekoniecznie materialne, a emocjonalne. Wtedy warto przyjść do poradni na konsultację. To tylko godzina zainwestowana we własny spokój. Czerwona lampka współuzależnienia może się pojawić, kiedy nadmiernie kontrolujesz osobę uzależnioną, bawisz się trochę w policjanta, a trochę w anioła stróża, biorąc całą odpowiedzialność za funkcjonowanie osoby uzależnionej. Bądź kiedy zgadzasz się na wszystko w nadziei, że on przestanie pić. Osoby współuzależnione wyręczają męża, partnera nawet w załatwieniu zwolnienia, kiedy ten zapil i nie poszedł do pracy.

- W przypadku DDA trudniej chyba o autodiagnozę, która zaprowadzi do poradni?

- Trudności emocjonalne w relacjach, poczucie osamotnienia w środku dobrej zabawy, nadmierna odpowiedzialność, nadkontrola to także objawy DDA - Dorosłych Dzieci Alkoholików. I znów muszę podkreślić: nie zawsze ktoś, kto wychował się w rodzinie alkoholika, ma syndrom DDA. Konsultacje w poradni są po to, aby przyrzeć się bliżej i określić ewentualny problem. Nawet w dorosłym wieku, kiedy pewne cechy charakteru przeszkadzają w budowaniu relacji osobistych i dobrych układów w pracy, przeszłe historie w rodzinie pochodzenia, uwierające jak kamień

w bucie, można poukładać. Nawet jeśli rodzic alkoholik już nie żyje.

- W przeciągu lat zmienił się pacjent poradni? Uzależnienie i współuzależnienie częściej dotyka dziś osoby czynnie funkcjonujące w życiu społecznym i zawodowym?

- W leczeniu odwykowym pracuję ponad 20 lat. I od początku mojej pracy pacjenci to pełen przekrój społeczeństwa. Od osób, które żyją na granicy marginesu społecznego, bezdomnych, po osoby pracujące, z wyższym i średnim wykształceniem, prowadzące własną działalność. To, co się zmieniło w ostatnich latach: rzadko ktoś jest uzależniony wyłącznie od alkoholu. Bardzo często są to uzależnienia powiązane: leki i alkohol, alkohol i narkotyki, seks, alkohol i hazard.

- Pacjentów „w białych kołnierzykach” i ich partnerki trudniej zaprosić na terapię?

- Z całą pewnością.

- Bywa, że osoba współuzależniona z determinacją chodzi przez rok na grupę i... nadal jest ratowniczką zabiegającą o uzależnionego męża zamiast o siebie?

- Nawet częściej jest tak, że po rocznej terapii kobieta mniej niańczy swojego męża alkoholika, ale jednak wciąż jest ratowniczką. Uważam osobiście, że cuda się zdarzają. Znam kilka sytuacji, gdy kobiety, które jak lwice walczyły o przetrwanie małżeństwa z alkoholikiem, zadały sobie nagle pytanie o to, czy warto poświęcić całe życie dla tej sprawy. I kiedy pozostały mężów alkoholików, uzależnieni zaczęli sami szukać pomocy. Kilka małżeństw przetrwało. W innych kobiety wyszły z tego układu. Tam, gdzie przymoc zostaje przerwana, gdzie kobiety, wydawałoby się, spisujące swoje życie na straty, stają się niezależne materialnie i emocjonalnie, tam są te małe cuda.

- W pracy terapeutki w poradni uzależnień więcej jest porażek czy sukcesów?

- Przyszan, że w takich kategoriach nie patrzę na swoją pracę. Dla mnie ważne, że staram się pracować najlepiej, jak potrafię, do czego się zobowiązałam. Bycie autentycznym, bycie prawdziwym najbardziej przekonuje ludzi do otwartości, do mówienia szczerze o różnych sprawach. Jeśli dziewięć osób na piętnaście wytrwa przez rok w grupie terapeutycznej, to już sukces. Zawsze jestem pełna podziwu dla tych wytrwałych kobiet.

- Z indywidualnych konsultacji w poradni czy pracy terapeutycznej w grupie dla osób współuzależnionych i DDA mogą skorzystać bezpłatnie tylko mieszkańcy Jeleniej Góry?

- Także mieszkańcy powiatu. Zdarza się, że nawet z innych województw. Dbamy o to, aby było więcej miejsc, i zabiegamy o to, aby te miejsca wypełnić chętnymi do terapii. Poradnia ma dużą dostępność, jest czynna pięć dni w tygodniu od godziny siódmej do dwudziestej. Wystarczy przekroczyć ten próg.

- Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Potoczak-Pełczyńska



M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Ale pomoc potrzebna jest również często samej osobie powiązanej rodzinie z uzależnionym. Bywa, że nie radzi sobie ona z własnymi emocjami, które budzi uzależniony. W poradni jest miejsce na rozmowę, jak

RENTGEN:

Maria Wilas-Bąk, absolwentka Uniwersytetu Opolskiego, specjalistka psychoterapii uzależnień od 2002 roku; wcześniej pracowała na oddziałach zamkniętych w placówkach specjalistycznych w Bolesławcu i Czarnym Borze. Z poradnią w Szpitalu Specjalistycznym MSW w Jeleniej Górze jest związana od osmiu lat.

W Szklarskiej Porębie zainaugurowano Rok Wlastimila Hofmana. W Kościele pw. Bożego Ciała, po Mszy świętej, odprawionej pod przewodnictwem Biskupa Seniora Stefana Cichego, duchowni, gospodarze miasta i mieszkańcy zapalili znicz na grobie Ady i Wlastimila Hofmanów.

Msza święta na inaugurację Roku Wlastimila Hofmana miała niecodzienną oprawę. Nie zabrakło oficjalnych przemówień, kazania biskupa Stefana Cichego poświęconego malarzowi, a także opowieści muzealniczki, Bożeny Danielskiej, o obrazach Hofmana.

- Oby ten rok, który dziś zaczynamy, sprawił, że ludzie, którzy oglądać będą obrazy Hofmana, w szczególności te religijne, poczują jakieś wewnętrzne poruszenie, coś w swoim sercu poczują i postanowią zbliżyć się do Pana Boga - biskup Stefan Cichy skupił się na religijnym charakterze twórczości Hofmana.

Bożena Danielska natomiast podkreślała różne nurty malarstwa Hofmana. Opowiadała o obrazach religijnych, które na zamówienie artysta malował do tego kościoła, historii ich powstawania, ale i o obrazach parareligijnych. Także o kontrowersjach, z jakimi wówczas przyjmowano twórczość Hofmana.

- Hofman malował dychotomię ludzkiego życia - podkreślała - Z jednej strony narodziny, z drugiej śmierć. Z jednej strony radość, z drugiej smutek.

Wzruszającym momentem było uhonorowanie przez gospodarzy miasta księdza Maksymiliana Januszkiewicza, którego z Hofmanem łączyły szczególne więzy. Laudację laureatowi wygłosił ksiądz Bogusław Sawaryn. Przypomniał mieszkańcom Szklarskiej Poręby historię księdza, który z parafią w tym mieście związał się w 1960 roku. Przez 24 lata uczył katechezy. Aktywnie włączał się w życie społeczne miasta, nawiązując kontakty z miejscowymi artystami:



Rok z Wlastimilem Hofmanem

Na finał uroczystości piękny koncert dał zespół Głosowanie, prowadzony przez Jacka Szreniawę. W kościele można było oglądać wystawę dzieł Hofmana nie tylko tych na stałe wzbogacających świątynię.

- Jest ojciec szczególnym świadkiem naszego malarza Wlastimila Hofmana. Szereg lat ojciec mógł przypatrywać się jego życiu codziennemu, przeprowadzać ciekawe rozmowy. Dlatego za stosowne uznajemy to, aby dzisiaj, w dniu rozpoczynającym Rok Hofmana, wyakcentować to świadectwo osobistej znajomości i przyjaźni z malarzem.

Na finał uroczystości piękny koncert dał zespół Głosowanie, prowadzony przez Jacka Szreniawę.

W kościele można było oglądać wystawę dzieł Hofmana, nie tylko tych na

stałe wzbogacających świątynię. Przygotowano także prezentację fotogramów, które opowiadają o malarzu ze Szklarskiej Poręby. Wystawę plenerową „Hofman - mieszkaniec Szklarskiej Poręby” od 20 marca do 30 czerwca można podziwiać na Skwerze Radiowej Trójki.

Wśród mieszkańców Szklarskiej Poręby, uczestniczących w rozpoczęciu Roku Hofmana, nie zabrakło osób, które

osobiście znają, a nawet pozowały do dzieł Wlastimila Hofmana.

- Nieraz pozowałam do dzieł Hofmana. Dom państwa Hofmanów to były moje uniwersytety. Cudowni ludzie, obydwój - w kuluarach uroczystości mówiła Krystyna Trylańska-Maćkówka. Dwa

obrazy z tego cyklu można oglądać na wystawie przygotowanej z okazji Roku Hofmana.

Janina Gerczak, z domu Kaczmarczyk, na inaugurację Roku Hofmana przyniosła stare zdjęcia. Pokazała je tym, którzy zebrał się na cmentarzu, zapalając znicz na grobie Ady i Wlastimila Hofmanów. Na biało-czarnych kadrach utrwalone chwile sprzed kulkudziesięciu lat:

- Kończyłam wtedy liceum. Bardzo często pozowałam do obrazów Hofmana. Odwiedzałam ich dom. Kiedy malował, pogwizdywał sobie. Był taki swojski. Nie politykował. Był bardzo fajnym człowiekiem.

Sobotnia uroczystość stanowiła prelude do szeregu spotkań, prelekcji i wystaw poświęconych Wlastimilowi Hofmanowi. Już w najbliższy piątek, 24



Jarosław Nadrzycki, solistę piątkowego koncertu, jeleniogórcy melomani długo nie chcieli wypuścić ze sceny.



Mistrzowskie skrzypce i piękna muzyka

Młody wirtuoz skrzypiec, Jarosław Nadrzycki, oczarował grą jeleniogórczych melomanów. Piątkowy koncert w Filharmonii Dolnośląskiej poprowadził mistrz batuty, Jerzy Kosek. Koncert z cyklu „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi wiolinistyki” zdominowała muzyka Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego. W programie znalazła się również Uwertura do opery Don Giovanni Wolfganga Amadeusa Mozarta. Zagrała Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej.

Cykl „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi wiolinistyki” jest kontynuacją ubiegłorocznego programu z młodymi muzykami w roli głównej.

- Świetnie, że Filharmonia Dolnośląska pomyślała o kontynuacji tego cyklu, bo znowu będzie dużo przepięknej muzyki - zapowiadała koncert Elżbieta M. Terlega - Muzyka, którą za chwilę usłyszymy, jest muzyką do słuchania z zamkniętymi oczami, do rozkoszowania się nią w największym stopniu.

Początek koncertu upłynął z muzyką Mozarta i jeleniogórczymi filharmonikami. Elżbieta Terlega nastroiła publiczność do tej muzyki słowami Stefana Kisielewskiego, który o Mozarcie powiedział niegdyś: „Obok Bacha to najprawdziwszy, najczystszy,

najbardziej zdumiewający geniusz, jakiego wydały dzieje muzyki”.

Ten wieczór należał jednak do utalentowanego skrzypka związanego z muzyczną uczelnią w Poznaniu, Jarosława Nadrzyckiego. Po studiach w Poznaniu uczył się w Akademii Królewskiej w Londynie, uczestniczył także w wielu mistrzowskich kursach. Zapowiadając koncert, Elżbieta Terlega zdradziła, że Jarosław Nadrzycki był w Jeleniej Górze jeszcze jako uczeń, biorąc udział w warsztatach muzycznych związanych z festiwalem „Gwiazdy Promują”. Koncertował w większości krajów Europy, obu Amerykach, a w piątkowy wieczór zagrał dla jeleniogórczych melomanów.

Koncert skrzypcowy e-moll op. 64 w wykonaniu Jarosława Nadrzyckiego publiczność nagrodziła gromkimi brawami.

Kolejny koncert w ramach cyklu „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi wiolinistyki” zaplanowano na 24 marca o godzinie 19, oczywiście w Filharmonii Dolnośląskiej. Orkiestra Symfoniczna zagra pod batutą Michaela Meissnera. W roli solisty wystąpi znany jeleniogórski wiolonczelista, Roman Samostrokow. Wieczór 24 marca wypełni muzyka Carla Marii von Webera, Piotra Czajkowskiego oraz Antona Brucknera.

MPP

REKLAMA I PROMOCJA

Czas na Webera, Brücknera i Czajkowskiego

Kolejny koncert w ramach cyklu „Mistrzowie batuty i młodzi wirtuosi wiolinistyki” w sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej już w piątek, 24 marca. Początek także o godz. 19.00.

Tego dnia jeleniogórska orkiestra symfoniczna zagra pod mistrzowską batutą Michaela Meissnera. Jako solista wystąpi doskonale znany naszej publiczności wiolonczelista jeleniogórskiej orkiestry, Roman Samostrokow. Muzyczny wieczór słowem poprowadzi Elżbieta M. Terlega. W programie: Uwertura do opery Euryanthe Carla Marii von Webera, IV Symfonia Es-dur Romantyczna Antona Brucknera, Wariacje na temat rokokowy op. 33 na wiolonczelę i orkiestrę Piotra Czajkowskiego. (Ceny biletów: 25 zł, 30 zł)

Michael Meissner pochodzi z Hamburga. Reprezentuje wielopokoleniową, niemiecką tradycję muzyczną luteranckich organistów. Po ukończeniu studiów w Staatliche Hochschule für Musik w Monachium przez 15 lat pełnił funkcję koncertmistrza, solisty i dyrygenta Regensburg Philharmonic Orchestra oraz głównego dyrygenta zespołu Camerata Ratisbonensis. Jako dyrygent, solista i kameralista często koncertował w odległych zakątkach Europy i Ameryki. W 1990 został koncertmistrzem Mexico City Philharmonic Orchestra. Jest założycielem zespołu Mexico City String Quartet, z którym nagrał 9 płyt i odbył liczne tournée koncertowe po Europie i Stanach Zjednoczonych. W roku 2001 stworzył i kierował międzynarodowymi festiwalami muzycznymi: Música del Mar w Huatulco w stanie Oaxaca oraz Viva Vivaldi w Mexico City. W 2009 roku został dyrektorem artystycznym State Chamber

Orchestra of Morelos, z którą prowadzi intensywną działalność koncertową i operową - dwie europejskie trasy koncertowe w 2010 i 2012 roku. Jest także dyrektorem artystycznym Sinfonietta Mexicana oraz Orquesta Viva Vivaldi i z tym zespołami dokonuje światowych prawykonania dzieł meksykańskich. Wyprodukował i poprowadził wykonanie 9 oper, w tym amerykańską premierę Montezumy Antonio Vivaldiego. Dyrygował ponad trzydziestoma orkiestrami w Europie i Ameryce Łacińskiej. Jako badacz przywrócił kilka ważnych kompozycji meksykańskich i wykonał je na scenach całego świata. Jest członkiem honorowym Związku Kompozytorów SUISS Raffaele D'Alessandro. W 2010 roku, w Pradze, został wyróżniony Nagrodą Europejskiej Fine Arts.

Od 2016 roku jest dyrygentem i dyrektorem muzycznym Orquesta Sinfonica de Cuenca w Ekwadorze.

-Roman Samostrokow pochodzi ze Lwowa. Ukończył Liceum Muzyczne i Akademię Muzyczną we Lwowie oraz Konserwatorium Muzyczne w Neuchâtel (Szwajcaria). Jest zdobywcą II nagrody w krajowym dziecięcym konkursie muzycznym, I nagrody w Międzynarodowym Konkursie Siergieja Prokofiewa na Ukrainie oraz II nagrody Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Kijowie. Pracował jako kameralista w Lwowskiej Orkiestrze Kameralnej. Obecnie jest koncertmistrzem w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze. Koncertował min.: na Ukrainie, w Polsce, Czechach, Niemczech, Izraelu, Szwajcarii.



24 marca jeleniogórcy filharmonicy zagrają pod batutą Michaela Meissnera.

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



DOLNY ŚLĄSK
www.umwd.pl

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zadanie pn. Mistrzowie Batuty i Młodzi Wirtuosi Wiolinistyki realizowane jest z Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wydarzenia artystyczne priorytetu Muzyka. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dofinansowano ze środków Budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

E-kultura, czyli muzyka i nowoczesne technologie



Filharmonia Dolnośląska sięga po innowacyjne, cyfrowe technologie informacyjno-komunikacyjne, by rozwijać e-kulturę i publiczne e-usługi. Dzięki realizacji projektu dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020 jeleniogórska instytucja muzyczna w 2017 roku za blisko pół miliona złotych stworzy nowoczesną platformę informacyjną składającą się z aplikacji dostosowanej do wyświetlania na urządzeniach mobilnych oraz systemu do prezentowania treści na wyświetlaczach wielkoformatowych. Celem przedsięwzięcia jest umożliwienie mieszkańcom i turystom korzystania z łatwo dostępnej, kompleksowej informacji o wydarzeniach kulturalnych Filharmonii Dolnośląskiej i promocja tych wydarzeń.



W ramach projektu powstanie infokiosk sprzężony z nowo tworzoną aplikacją mobilną, który umożliwi zapoznanie się z bieżącym repertuarem Filharmonii Dolnośląskiej, dokonanie rezerwacji oraz zakupu biletu na wybrane wydarzenia. Na potrzeby projektu zakupione zostaną też czytniki biletów, sprzęt komputerowy i niezbędne urządzenia do redagowania treści, tworzenia grafik oraz multimediów wykorzystywanych w aplikacjach.

Chodzi o stworzenie i rozwój szeroko rozumianego pakietu e-usług filharmonii, które służyć mają poprawie życia mieszkańców Jeleniej Góry i okolic oraz zwiększeniu konkurencyjności gospodarki i regionu w zakresie dostępu do informacji cyfrowej. Pakiet oferowanych e-usług skierowany będzie głównie do mieszkańców Jeleniej Góry i okolic, melomanów, turystów oraz potencjalnych inwestorów.

Główną idą projektu jest integracja środowisk kulturalnych w regionie oraz zachęcanie jak największej części społeczeństwa do aktywnego udziału w wydarzeniach oferowanych przez Filharmonię Dolnośląską w Jeleniej Górze, poprzez zwiększenie ich dostępności.

Efekty inwestycji służyć mają również wzrostowi znaczenia kultury (poprzez wykorzystanie nowych technologii cyfrowych) jako czynnika rozwoju społeczno-gospodarczego. A przez to wzrostowi dostępności do wydarzeń kulturalnych FD i rozwojowi sektora kultury poprzez bardziej efektywną wymianę informacji na temat życia kulturalnego pomiędzy filharmonią i odbiorcami jej oferty.

Projekt przygotowany został po analizie potrzeb słuchaczy i doświadczeń pracowników filharmonii.

Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich „Rozwój e-kultury i e-usług publicznych poprzez zakup i wdrożenie nowoczesnej aplikacji mobilnej oraz systemu do prezentowania treści na wyświetlaczach wielkoformatowych typu Public Display - system digital signage w Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze”.

Celem projektu jest integracja środowisk kulturalnych w regionie oraz aktywizacja jak najszerzej grupy społeczeństwa do aktywnego udziału w życiu kulturalnym w Jeleniej Górze. Filharmonia Dolnośląska wprowadzi nowy system technologii cyfrowej, który będzie opierał się na zakupie oraz wdrożeniu aplikacji mobilnej z pakietem niezbędnych e-usług, która ma na celu przybliżenie mieszkańcom oferty kulturalnej. Aplikacja zawierać będzie całość systematycznie aktualizowanych propozycji koncertowych instytucji oraz zakup biletu w formie elektronicznej. Infokiosk sprzężony będzie z nowo tworzoną aplikacją mobilną i umożliwi zapoznanie się z bieżącym repertuarem, dokonanie rezerwacji oraz zakupu biletu na wybrane wydarzenia. Kolejnym etapem realizacji jest zakup i wdrożenie systemu do prezentowania treści na wyświetlaczach wielkoformatowych typu „Public Display” - system digital signage. Stanowiąc będą one nośnik uzupełniający tradycyjną formę komunikacji wizualnej. Kupiony zostanie sprzęt komputerowy i urządzenia niezbędne do realizacji tych działań.

Projekt dofinansowano ze środków Budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

Wartość całego Projektu:
495 084,00 zł

Dofinansowanie projektu z UE:
344 935,91 zł

Osi priorytetowej nr 2
„Technologie
informacyjno-komunikacyjne”
Działanie nr 2.1. E
- usługi publiczne
Poddziałania nr 2.1.3 E
- usługi publiczne - ZIT AJ

Regionalny Program Operacyjny
Województwa Dolnośląskiego
2014-2020



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



DOLNY ŚLĄSK

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



www.mapadotacji.gov.pl

Filharmonia Dolnośląska w Jeleniej Górze, Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego

Sprzedaż biletów w kasie Filharmonii, ul. Piłsudskiego 60, tel. 75 75 381 65. Kasa biletowa czynna od poniedziałku do piątku w godzinach: 13.00-16.00 oraz w dni koncertowe od 13.00 do rozpoczęcia koncertu; e-mail: rezerwacja@filharmonia.jgora.pl, http://www.filharmonia.jgora.pl. W piątek kasa biletowa czynna także w przerwie koncertu. Organizacja widowisk: 75 75 381 61.

Upraszamy informujemy, że repertuar oraz udział wykonawców mogą ulec zmianom z przyczyn niezależnych od Filharmonii.



DOLNY ŚLĄSK

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO

Z autu.



Jelenia Góra, późny czwartkowy wieczór, przystanek na ulicy Bankowej. Do podjeżdżającego autobusu linii nr 8 wsiada spore grono osób w wieku, powiedzmy, zaawansowanym. Całe towarzystwo jest w znakomitych humorach. Nic dziwnego - właśnie wracają z kolejnego już programu kabaretowego Bella Mafia, który kilkanaście minut wcześniej zakończył się w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Śmiechy, żarty, przypominanie co celniejszych dowcipów; ktoś nuci usłyszaną w programie melodię. Łatwo się domyślić, że ten „wesół autobus” to studenci Karkonoskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, działającego przy jeleniogórskiej Karkonoskiej Państwowej Szkole Wyższej, którzy przyszli do JCK, aby pokibicować i pooklaskiwać swoich kolegów. Każdy kolejny program kabaretu Bella Mafia oczekiwany jest z wielką niecierpliwością, więc widownia JCK-u i tym razem była wypełniona po brzegi. A na scenie, jak w każdym kabarecie, było śmiesznie, czasem lirycznie, poetycko i śpiewająco. Nie zabrakło dowcipów z bogatego arsenału humoru żydowskiego i odniesień do lokalnych wydarzeń. Słowem - każdy mógł tu znaleźć coś dla siebie. Nic więc dziwnego, że półtoragodzinny program został nagrodzony długo niemilkącymi owacjami. Od niedawna zespołem opiekuje się jeleniogórski aktor Jacek Grondowy, więc w perspektywie forma i poziom wykonawców mogą tylko zwyczajować, czego, oczywiście serdecznie życzymy! Kiedy przeglądamy strony internetowe podobnych miejsc w Polsce, możemy się przekonać, jak wiele powstało uniwersytetów trzeciego wieku (funkcjonują przy każdej szkole wyższej w Polsce), jak bogata i różnorodna jest ich propozycja, adresowana właśnie do studentów 60+. W ramach zajęć chętni mogą rozwijać swoje talenty, na co pewnie nie mieli czasu przez całe dotychczasowe życie albo po prostu czym innym się zajmowali zawodowo. Odkrywają więc drzemiące i wyszczerzone przez lata pasje oraz umiejętności, o które nigdy by siebie nie podejrzewali. Studenci są również żywym przykładem, że stereotypowy obraz siwiutkiej babci, robiącej na drutach, z drzemiącym kotem w tle, i dziadka wspartego na lasce, nijak nie przystaje do dzisiejszego wizerunku sześćdziesięciolatka plus (kota można zostawić). Studenci trzeciego wieku są także uczestnikami życia kulturalnego: wypełniają widownie teatralne i kinowe, sale koncertowe. Bywają na wernisażach i spotkaniach z twórcami z różnych dziedzin. Dla naszego starzejącego się społeczeństwa uniwersytety trzeciego wieku to miejsca bardzo istotne dla przedłużenia i rozwijania aktywności życiowej, w obszarze nie tylko „rodzinnym”, ale także społecznym. Taką szansę dają właśnie uniwersytety, więc nikogo nie powinno dziwić, że powstało ich tak wiele i że obserwujemy stale rosnące zainteresowanie taką formą aktywności. Warto dodać, że oprócz UTW-ów, pojawiają się też inne instytucje, fundacje i organizacje, skupiające tych wszystkich, którzy co prawda zakończyli już aktywność zawodową, ale mają jeszcze dość energii, zapału i pomysłów na kolejny etap w życiu. Siła nas, drodzy Państwo, więc nie dajmy się zepchnąć na margines, bo wiele jeszcze przed nami!

Urszula Likszet



Nie taki znowu Matołek

19 marca Zdrojowy Teatr Animacji zaprosił swoich (nie tylko najmłodszych) widzów na kolejną premierę. Tym razem przeniesiono na scenę nieśmiertelną historyjkę obrazkową, czyli pierwszy polski komiks - „Koziołka Matołka” Kornela Makuszyńskiego.

Kiedy w 1933r. po raz pierwszy została wydana ta opowiadka o wędrownym sympatycznym bohaterze w poszukiwaniu Pacanowa, była absolutną nowością na skalę europejską. Spółka Kornel Makuszyński (tekst) i Marian Walentynowicz (rysunki) napisała i narysowała cztery księgi przygód sympatycznego Koziołka. Tekst Makuszyńskiego to czterowersowy wiersz ośmiozgłoskowy.

Do czasów współczesnych „Przygody Koziołka Matołka” doczekały się animacji filmowej i niezliczonych wersji scenicznych. O tym, jak wielka jest wciąż popularność koziego bohatera, może świadczyć fakt powołania w Pacanowie Europejskiego Centrum Bajki im. Koziołka Matołka (w 2010 r.).

W Jeleniej Górze mamy okazję zobaczyć kolejną realizację „Przygód Koziołka Matołka”, przygotowaną przez Czesława Sieńko (adaptacja i reżyseria), Roberta Łuczaka (muzyka) i Małgorzatę Fijałkowską (choreografia).

Treść jest prościutka: kiedy kozia starszyzna ustaliła, że w mieście Pacanowie kowale kują kozy, postanowiono, że trzeba tam wyruszyć, dać się podkuć i wypróbować, jak to jest mieć podkowy. Żadna ze starszyków nie chce podjąć wyzwania, tylko młody Koziołek Matołek zgłasza się na ochotnika z deklaracją, że poszuka owego Pacanowa i tym samym będzie pierwszą podkutą kozą. Wyrusza więc w drogę i przeżywa niesamowite przygody. W jeleniogórskim przedstawieniu, wraz ze zmieniającymi się kolejnymi scenami, zmieniają się kostiumy, muzyka, tempo; aktorzy animują sytuacje tańcem, gestem i nic nie jest tu dosłowne - ani Baba Jaga z ruchomymi oczami (skądinąd

bardzo mądry wynalazek, taka rozbieżność spojrzenia), ani chiński dwór (bardzo piękna i oryginalna scena w żółci, z trzema postaciami udrapowanymi w jeden ogromny, pokrywający całą scenę płaszcz): fantastyczny i czytelny skrót oraz rewelacyjny efekt wizualny. Podobnie z planem filmowym z Nowego Jorku - bardzo amerykańskim, z musicalowym tancernym krokiem do taktu znanego szlagieru; także scena z Indianami i musztra wojskowa amerykańskiej armii (bardzo dowcipnie pomyślana i wykonana marionetka żołnierza, animowana przez Jacka Maksimowicza). A srebrzyście migotliwy bal u księcia i księżniczki? A Pan Twardowski tęskniący za Polską i Krakowem? (dumny, polsko-szlachecki Sławomir Mozolewski.) Imponujący też Iwa ryczącego groźnie nikogo nie wystraszy, ale na pewno wzbudzi podziw! Małpki, płóciennopłowe, rozbiegane i rozkrzyczane! I jeszcze bociany

JACEK MAKSIMOWICZ Zdrojowy Teatr Animacji

z biało-czerwonymi chorągiewkami umocowanymi na grzbietach, które przyniosły Matołka z powrotem do Polski, żebyśmy przypadkiem nie mieli żadnych wątpliwości, jakiej narodowości są te ptaki! Przesuwają się przed oczami widzów kolejne sceny-obrazy i właściwie należałoby wymienić każdy z nich, bo każdy jest osobną opowieścią z przypisanym motywem muzycznym, kolorem, dominującym elementem. To przedstawienie skrzy się dowcipem, humorem, jest pełne łatwych do odczytania aluzji; rysowane cienką kreską sytuacje pełne są odniesień do cech charakterystycznych, stereotypów miejsc, dzięki czemu łatwo rozpoznajemy, gdzie w tej scenie znajduje się nasz bohater. Jest barwne, pełne muzyki i ruchu z zaskakującymi rozwiązaniami scenograficznymi, zaś zespół otrzymał szansę zaprezentowania wszystkich odcieni aktorstwa: mamy tu żywy plan, marionetki, pacynki, jawajki. Aktorzy w tym przedstawieniu są, jak zwykle, sprawni, dynamiczni. Tańczą, śpiewają i znakomicie nawiązują kontakt z młodą widownią - słowem - kolejną premierę ZTA może sobie zapisać na plus. Wielkie brawa należą się całemu zespołowi (Lidia Lisowicz, Dorota Fluder, Dorota Bąblińska-Korczycka, Katarzyna Morawska, Jacek Maksimowicz, Sławomir Mozolewski, Sylwester Kuper, Radostaw Biniek, Rafał Książdźyna), szczególnie jednak Dianie Jonkisz, która jest tytułowym Koziołkiem Matołkiem i tą rolą potwierdza, że jest niezmiernie utalentowaną i wszechstronną aktorką.

A Koziołek Matołek?
Choć pożegnał nas serdecznie, / Już nie musi, biedaczysko, / Po szerokim szukać świece! / Tego, co jest bardzo blisko.

Tymczasem z okazji przypadającego dziś (21 marca) Międzynarodowego Dnia Lalkarstwa - całemu Zespołowi Zdrojowego Teatru Animacji życzymy sukcesów artystycznych oraz życzliwej i wrażliwej publiczności.

Urszula Likszet

Nie przegap

JELENIA GÓRA
Spotkanie ze **Stanisławem Srokowskim** - pisarzem, publicystą, krytykiem literackim, autorem książki „Nienawiść”, która była inspiracją dla twórców filmu „Wołyń” odbędzie się w Muzeum Przyrodniczym **21 marca** o godzinie 16.00.
Dyskusyjny Klub Filmowy „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury zaprasza **21 marca** o godzinie 18.00 na projekcję filmu „Milczenie” w reżyserii **Martina Scorsese**.
22 marca o godzinie 19.00 w Muzeum Przyrodniczym zabrzmiał koncert z cyklu „Karkonosze, Muzyka, Poezja”, pt. „Kobieta i Mężczyzna”. Kompozycje własne do tekstów **Elżbiety Wcisło** i **Barbary Malinowskiej** wykona **Marcel Kambr**.
Klasyka polskiego dramatu, czyli „Odprawa posłów greckich” **Jana Kochanowskiego** to najnowsza premiera Teatru im. C.K. Norwida. Sztuka w reżyserii **Szymona Kaczmarska** zostanie wystawiona po raz pierwszy **25 marca** o godzinie 19.00.
25 marca o godzinie 18.00 w Miejskim Domu Kultury „Mufflon” w Jeleniej Górze zagra zespół **Wolna Grupa Bukowina**. W sali widowiskowej wybrzmia doskonale znane i kochane w naszym regionie piosenki; te, których echo wciąż rozbrzmiewa na karkonoskich szlakach i w schroniskach: m.in. „Sielanka o domu”, „Rzeka”, „Majster Bieda”.

Laureaci **VI Transgranicznego Konkursu Muzyki Popularno-Rozrywkowej**, zorganizowanego przez Państwową Szkołę Muzyczną I st. im. Janiny Garści w Jeleniej Górze, wystąpią **25 marca** o godzinie 17.00 w koncercie w Filharmonii Dolnośląskiej.
Miejski Dom Kultury „Mufflon” zaprasza do swojej sali widowiskowej **26 marca** o godzinie 12.00 na kolejny **Poranek Rodzinny z Kubą i Śrubą**, pt. „Babcia Czerwonego Kapturka”. Nie zabraknie zabaw dla dzieci z udziałem dorosłych oraz prac plastycznych i piosenek.
Projekcja filmu „Jackie” w reżyserii **Pabla Larraina** jest w programie kolejnego spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klasy” w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Rozpocznie się ono **28 marca** o godzinie 18.00.
29 marca o godzinie 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej kolejny seans z cyklu „Tureckie kino w Książnicy Karkonoskiej”. W programie film „Budując łódki z arbusowych skór” w reżyserii **Ahmeta Uluçaya**.
Recital **Jacka Ziobro** „Mapa Szczęścia”, podczas którego artysta zaśpiewa swoje piosenki autorskie, odbędzie się **29 marca** o godzinie 19.00 w Muzeum Przyrodniczym.

BOLESŁAWIEC
21 marca o godzinie 18.00 w Centrum Integracji Kulturalnej „Orzeł” rozpocznie się wernisaż wystawy fotografii **Krystiana Kawy**. Wystawa będzie czynna do **10 kwietnia**.
30 marca o godzinie 19.00 w sali Forum BOK - MCC wystąpią artyści **Teatru Narodowego Operetki Kijowskiej** w koncercie „Operetki czar”. W programie koncertu znane i lubiane arie operetkowe, musicalowe oraz tradycyjne pieśni narodowe Ukrainy.
KAMIENNA GÓRA
Koncert akustyczny duetu gitarowego **Leszek Cichociński - Waldemar „Ace” Mleczko** odbędzie się **25 marca** o godzinie 18.00 w sali widowiskowej Centrum Kultury.
Do **27 kwietnia** w Galerii Centrum można oglądać wystawę malarstwa **Moniki Maślak**.
KARPACZ
Miejskie Muzeum Zabawek ze Zbiorów Henryka Tomaszewskiego zaprasza na wernisaż wystawy **Piotra Syposza** „Tamte światy”, który zacznie się **21 marca** o godzinie 18.00. Wernisaż połączony będzie z koncertem **Piotra Syposza**. Wystawa będzie czynna do **7 maja**.
LUBAŃ
Stowarzyszenie **LSA Odnowa**, Dolnośląska Grupa Literacka **Nurt** oraz Miejski Dom Kultury zapraszają **24 marca** o godzinie 17.30 do Miejskiego Domu Kultury na spotkanie poetycko-muzyczne „Mapa Szczęścia”.

Miejski Dom Kultury zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Muzyczna niedziela”, które odbędzie się **26 marca** o godzinie 16.00. Wypełnią je pieśni wielkopostne w wykonaniu chóru **Maksymilianki** z Księginiek oraz zespołu **Echo Bukowiny**.
LWÓWEK ŚLĄSKI
25 marca o godzinie 18.00 w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2 - półfinał oraz finał **Lwóweckiego Festiwalu Talentów**.
PIEŃSK
Prawdziwa uczta dla miłośników mocnego punkowego grania **25 marca** o godz. 20:30 w Q&R Kombinat. Tego dnia na scenie klubu wystąpią zespoły: **Zielone Żabki, Black Noise, Korpis Karmel**.
SZKLARSKA PORĘBA
24 marca o godzinie 17.00 w Domu Carla i Gerharta Hauptmannów odbędzie się wernisaż wystawy „Malarstwo religijne **Wlastimila Hofmana**”. Wystawa będzie prezentowana do **31 maja**.
ZGORZELEC
Finalista programu **Must Be The Music**, czyli zespół **Lorein** zagra **23 marca** o godzinie 19:30 w **Afirmacja Club & Restaurant**.
Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru **26 marca** o godzinie 18 w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury wystąpi **Krzysztof Rogacewicz** w monodramie „Kontrabasista”.
GK

Odkrywanie ruin Schaffgotschów

Na to, żeby odbudować cały szesnastowieczny zamek w Starej Kamienicy, szanse są niewielkie. Ale odtworzenie efektownej, dwunastometrowej wieży jest już bardzo realne. Dzisiaj widać, jak wiele udało się tutaj zrobić. Odkopano fragment fosy i odtworzono piękny kamienny most, nawiązujący znakomicie do pierwowzoru. Wszystko dzięki determinacji Zofii Świątek, wójt Starej Kamienicy, i pomocy Fundacji Zamek Chudów.

Kamienny most nad fosą został odbudowany w zeszłym roku. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyłożyło na ten cel 100 tys. zł, a gmina wydała 16,8 tys. zł. Obecnie trwają starania o kolejne pieniądze, tym razem na odgruzowanie i za-



W ubiegłym roku odtworzono kamienny most prowadzący kiedyś do zamku, a teraz do stojącej w tle wieży. Widoczne w lewym dolnym rogu wejście prowadzi do rozległych zamkowych piwnic. Jeśli gminie uda się uzyskać wsparcie ze środków unijnych, już w połowie 2018 r. turyści będą mogli podziwiać okolicę z tarasu widokowego urządzonego na zabytkowej wieży.

Zabytkowa brama z Herkulesem to jeden z najlepiej zachowanych elementów z zabudowań zamkowych Schaffgotschów.



o większą kwotę, ale dostaliśmy tylko 200 tys. zł. Prace trzeba więc będzie rozłożyć na etapy - mówi wójt Zofia Świątek. Gmina zabiega też o pieniądze unijne (poprzez jeleniogórski ZIT) na „częściową odbudowę wybranych

piętej pozycji na liście rankingowej dofinansowania. Cztery pierwsze gminy dostały pełne wnioskowane kwoty, a my czekamy na decyzję, ile dostaniemy z wnioskowanej kwoty 1,09 mln zł - mówi wójt.

Jeśli plany się powiodą, to pieniądze te pozwolą na odremontowanie wieży i zorganizowanie na niej tarasu widokowego. W ramach tych środków przewidziano też dokończenie odbudowy mostu. W korzystnym scenariuszu prace przy piwnicach, moście i wieży z tarasem widokowym zostaną zakończone w sierpniu 2018 r.

Nie ma wątpliwości, że kamienny most i planowany taras widokowy na zabytkowej wieży ściągają do Starej Kamienicy turystów.

- Już teraz pojawia się tu wielu pasjonatów historii. Dopytują, jak trafić do zamku - zapewnia wójt Świątek. Bardzo podoba się przyjezdnym odtworzony kamienny most. Turyści, zwłaszcza latem, chętnie się na nim fotografują.

W drodze do wieży po dawnym zamku mijamy duży plac z pozostałościami po dawnych przyzamkowych budynkach gospodarczych (z XVIII i XIX w.). Z tego placu widać efektowną bramę z Herkulesem na zwieńczeniu. Dwa lata temu ją odrestaurowano. Atrakcją tego miejsca jest też rzeźba „Cztery postacie”, pochodząca ze starokamienickiego zamku, a stojąca do niedawna na jednej z posesji w Cieplicach.

Tekst i zdjęcia: (sad)

bezpieczeństwo części piwnic. To będzie poważne przedsięwzięcie. Dostępne dziś piwnice składają się z głównego korytarza i sześciu dużych pomieszczeń.

ceń. Dają one wyobrażenie, jak duży był obiekt nad nimi się wznoszący i jak niewielką jego część stanowi ocalała wieża. - Wnioskowaliśmy

elementów zamku w Starej Kamienicy”. Chodzi o wieżę, która teraz, po wycięciu dookoła drzew, stała się lepiej widoczna. - Jesteśmy na



Za 110 tys. zł poprawią oznakowanie 450 km tras rowerowych w Karkonoszach i Górach Izerskich Nowe oznakowania i tablice

oznakowanych 20 tras o łącznej długości prawie 450 km na terenie Szklarskiej Poręby, Mirska, Świeradowa-Zdroju i Piechowic. Część dwóch tras przebiega po czeskiej stronie, łącząc się z tamtejszym systemem tras rowerowych. Trasy zostały zaprojektowane w układzie łączących się ze sobą pętli.

Rowerowa Kraina to nie tylko oznakowane trasy, to także kilkanaście dużych tablic z mapami, strona internetowa, aplikacja do ściągnięcia na smartfony, oraz wielojęzyczne, wydane w wielotyśięcznych nakładach bezpłatne mapy, przewodniki i informatory. Jest to już jeden z najbardziej rozpoznawalnych produktów turystycznych naszego regionu.

Przez kilkanaście lat istnienia Rowerowej Krainy, w miarę posiadanych środków, trasy były na bieżąco utrzymywane: odnawiano znakowanie i jednokrotnie przeprowadzono kompleksowe odnowienie wraz z wydaniem bezpłatnej mapy (też ze środków MSiT). Miasto Szklarska

Poręba, przy wsparciu funduszy europejskich odnowiło tablice z mapami i też wydało bezpłatne mapy.

Jednak od ostatniego kompleksowego odnowienia minęło 7 lat i wiele znaków z przyczyn naturalnych (wiatr, mróz oraz

wycinka złamanych lub chorych drzew) albo na wskutek dewastacji zniknęło lub stało się nieczytelne. Coraz częściej rowerzyści zgłaszali uwagi na niekompletność i nieczytelność oznakowania. Dlatego też, na jesieni ubiegłego roku, po rozmowach z gminami i nadleśnictwami oraz przy wsparciu Lokalnej Organizacji Turystycznej Stowarzyszenie Cyklistów złożyło do Ministerstwa Sportu i Turystyki projekt odnowienia znakowania tras rowerowych Rowerowej Krainy.

Projekt przewiduje nie tylko oznakowanie tras rowerowych ale także postawienie tablic z mapami w węzłowych punktach tras turystycznych i rowerowych oraz oznakowanie ważnych krajozobrazowo i turystycznie miejsc. Wartość projektu to prawie 110 tys. zł.

W 2017 roku Ministerstwo Sportu i Turystyki dofinansowało 11 projektów, w tym 4 związane ze znakowaniem tras turystycznych i rowerowych.

(sad)



- Choć poprawiamy oznakowanie naszych tras rowerowych co roku w kilku procentach, to jednak jego stan jest kiepski, zwłaszcza w Górach Izerskich. Teraz będziemy mogli odnowić całe oznakowanie w ponad dwóch tysiącach punktów - mówi Grzegorz Sokoliński ze Stowarzyszenia Cyklistów Szklarska Poręba na Dwóch Kórkach. Organizacja, jako jedna z sześciu w kraju, dostała z Ministerstwa Sportu i Turystyki pełną kwotę na realizację projektu. Jest on bardzo potrzebny. Turyści w ostatnim czasie często zgłaszali, że oznakowanie tras urywa się, jest niekompletne.

Rowerowa Kraina to autorski projekt Stowarzyszenia Cyklistów Szklarska Poręba na Dwóch Kórkach, który powstał w latach 1998-2002. Zostało wtedy

Podwójne zaskoczenie Olimpii

Od dwubramkowej porażki na kowarskim stadionie piłkarze Olimpii rozpoczęli rundę wiosenną w trzeciej lidze. Wynik meczu z rewelacją sezonu jesiennego, brzeską Stalą, nie zaskakuje, ale mógł być inny. W końcowym kwadransie gospodarze zmarnowali dwa rzuty karne. Drużyna trenera Ołeksija Tiereszczuki nadal jest outsiderem rozgrywek (18. miejsce), zagrożonym degradacją do niższej ligi.

- Trzecia liga nie dla nas. - Olimpia musi walczyć o utrzymanie, co nie będzie łatwym zadaniem, i piąć się w górę tabeli. To dwie skrajne opinie kibiców zespołu biało-zielonych. Póki co, klubowi nie grozi wycofanie się, a tym samym spadek o dwie klasy, jednak sytuacja kadrowa beniaminka III ligi jest kiepska. Nie doszło do obiecywanych, spektakularnych transferów. Do Olimpii wrócili bramkarz Ołeksij Kazakov i Mariusz Malarowski. Lista strat jest dłuższa. Z kowarskiej drużyny odeszli napastnik Raivis Vitoliņš, pomocnik Damian Chajewski, bramkarze Marcin Chrobak i Piotr Smoluch oraz junior Patryk Michałek. W inauguracyjnej potyczce ze Stalą na boisku zabrakło kapitana Olimpii, obrońcy Dariusza Malarowskiego (pauza za kartki), Mateusza Jarosa i Zatylnego (drobne kontuzje). Na ławce rezerwowych

siedział najnowszy „nabytek”, testowany młodzieżowiec z Białegostoku.

W piłkarskim światku regionu jeleniogórskiego tematem równie „gorącym”, jak wiara w utrzymanie trzecioliigowego statusu Olimpii lub brak optymizmu części kibiców co do wykonania tego zadania, jest wybór nowych władz klubowych. Duże zmiany są niespodzianką i zaskoczeniem. W składzie zarządu zabrakło miejsca dla wykluczonego podczas głosowania Tomasza Dudziaka. Nigdy wcześniej nie był on oficjalnie w strukturach Olimpii, ale to nie przeszkadzało mu mieć dużego wpływu na funkcjonowanie kowarskiego klubu. Od lat menedżer Dudziak w dużym stopniu finansował pierwszy zespół Olimpii i angażował się organizacyjnie. Głównie z nim kojarzono klub i historyczny awans do III ligi.

- Prowadzę trzy firmy, ale zawsze starałem się znaleźć czas dla Olimpii. Ten klub trzeba mieć w sercu, by to zrozumieć. To moja pożegnalna runda, co nie oznacza, że nie będę oglądał ligowych meczów. Trochę mi przykro, ale nie rozpaczam. Muszę uszanować głos wyborców. Zrozumiałem, że czas na zmianę. Nowy prezes ma u mnie kredyt zaufania. Dajmy mu spokojnie popracować. Na ocenę zawsze przyjdzie czas.

Nowym włodarzem został kowarski radny, przewodniczący komisji budżetowej, Artur Wrona. Głosowały na niego 53 osoby. Kontrkandydat, były piłkarz i działacz Olimpii, Bogdan Andrzejewski, zyskał poparcie tylko ośmiu delegatów walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego. Artur Wrona może pełnić jednocześnie funkcję miejskiego rajcy i prezesa klubu (społecznie), gdyż MKS Olimpia to stowarzyszenie użyteczności publicznej, które nie prowadzi działalności gospodarczej.

Zgodnie z publicznymi deklaracjami działacze „starego”, ośmiuosobowego gremium, na czele z prezesem Januszem Kwakiem, swoją rezygnację zapowiedzieli wcześniej. Do nowych władz kowarskiego klubu, w którym podzielono już funkcje, wybrano Bogdana Andrzejewskiego, Marcina Iwańskiego (odpowiedzialny za kontakt ze sponsorami i kibicami), Mieczysława Krasnego, Jarosława Kuchnię (sekretarz), Zbigniewa Sęka, Adriana Szczurka (wiceprezes), Janusza Tomę i Ireneusza Wawrzeńczaka (skarbnik). Burmistrz Kowar, Bożena Wiśniewska wykazuje dużo dobrej woli i w wielu kwestiach stara się pomóc Olimpii.



Byli reprezentantem Łotwy, Jevgenijs Kosmacovs (przy piłce) nie strzelił gola z rzutu karnego. Dobitka z jednego metra od linii bramkowej trafiła w słupek.

- Nowi działacze ostro i z impetem wzięli się do roboty. Najgorszy okres organizacyjny mają już za sobą. Ogarnęli to. Po przejęciu obowiązków dogadują się. Choć trochę uwiązany czasowo, jako kierownik prywatnego sklepu w firmie teściowej, prezes Wrona jest dostępny. Inni działacze też załatwiają różne sprawy. Radny już drugiej kadencji pan Wrona wcześniej walczył ze mną o klubowy budżet Olimpii. Wie, jak to robić. Często mamy z prezesem

zgodne opinie. Nie mam prawa na niego narzekać. Pan Wrona to wychowanek Olimpii, grał w wieku trampkarza. Jako wierny kibic obejrzał wszystkie mecze kowarzan w różnych klasach rozgrywkowych. Zdażył poznać klub i różne aspekty działalności Olimpii. Wierzę w zaangażowanie prezesa, eksperta od piłki, liczę na owocną z nim współpracę i trafne decyzje finansowo-sportowe - podkreśla burmistrz Wiśniewska.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

Popisowe mecze dominatorek z KPR-u



Po raz kolejny juniorki młodsze z Jeleniej Góry wywalczyły mistrzostwo Dolnego Śląska w piłce ręcznej dziewcząt. Zawodniczki KPR MOS z rocznika 2000 i młodsze zdecydowanie dominowały w wojewódzkich rozgrywkach dziewięciu drużyn klubowych. Sportowy bilans mistrzowskiego sezonu liderki to 15 zwycięstw i tylko jedna porażka w Legnicy, bramki 530:313.

Po znakomitych ligowych występach zespołowi żółto-niebieskich złote medale mistrzyń DŚ wręczono w przerwie meczu Superligi kobiet. Aktu dekoracji dokonali prezes KPR-u Michał Kasztelan oraz naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta w Jeleniej Górze, Paweł Domagała.

Skład mistrzowskiego zespołu KPR MOS: bramkarki Natalia Filończuk i Marlena Grabarczyk, Magdalena Starczyk, Marika Klimaszewska, Natalia Liebersbach, Wiktoria Niebieszczańska, Maja Wrotniewska, Patrycja Sadowska, Weronika Bachurska, Aleksandra Delost, Omelia Jabłońska, Nikola Basta, Zuzanna Szramik, Natasza Podgórska, Anna Drag, Natalia Wiśniewska i Zuzanna Dubiel.

- Bardzo mnie cieszy, że młode wychowanki KPR-u coraz częściej dostają szansę gry w Superlidze i w kadrze narodowej. W meczach kobiecej ekstraklasy Natalia Filończuk i Agata Skowrońska już wielokrotnie pokazywały, na co je stać - mówi Dila Samadova. - Do reprezentacji Polski w plażowej odmianie piłki ręcznej powołania dostały Nikola Basta,

Zuzanna Dubiel i Marika Klimaszewska oraz Magdalena Starczyk i Natalia Filończuk. Kadrowiczki z pierwszej trójki to moje uczennice Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Karpaczu, które, wraz z koleżankami, w Licealadzie wygrały półfinał strefy jeleniogórskiej i awansowały do kolejnej rundy międzyszkolnej rywalizacji wojewódzkiej i krajowej.

W dniach 7-9 kwietnia w jeleniogórskiej hali „złote” piłkarki KPR-u MOS w 1/16 finału zagrają z rówieśniczkami z klubów w Piotrkowie Trybunalskim, Żaganu, Koszalinie lub Szczecinie o awans do ćwierćfinałów mistrzostw Polski. Przepustki do następnej rundy szeptęba centralnego otrzymają dwie najlepsze drużyny juniorek młodszych.

Tekst i zdjęcie: Henryk Stobiecki

„Srebrny” tytuł juniorek „Wichosia”

Koszykarki z zabobrzańskiego klubu zdobyły tytuł wicemistrzyń Dolnego Śląska w kategorii juniorek (U-18). Wcześniej takie samo trofeum dziewczęta z Jeleniej Góry wywalczyły w grupie juniorek starszych (U-22).

W podstawowej piątce zespołu trenera Rafała Sroki występowały Aleksandry: Lorenz i Prokop, Jagoda Kuduk, Marzena Małenda i Oliwia Rydlikowska. Z dorobkiem 157 meczowych punktów Ola Lorenz została najsukuczniejszą strzelczynią ligi juniorek.

Mistrzostwa strefy dolnośląsko-lubuskiej były jednocześnie eliminacją mistrzostw Polski U-18. W tej sytuacji koszykarki KS „Wichosia” będą losowane z trzeciego koszyka. W pierwszym jest AZS Gorzów Wlkp., w drugim IKS Śleza Wrocław. Przeciwniczki jeleniogórzeńskie i miejsce turnieju poznamy w środę, 23 marca, po losowaniu w siedzibie PZKosz. w Warszawie. Turniej ćwierćfinałowy MP zostanie rozegrany w dniach 31 marca - 2 kwietnia.

(STOB)

Pogrom w play off

Jeleniogórska drużyna kobiet sprawiła miłą niespodziankę. Po dwudziestym w rundzie zasadniczej, zwycięskim meczu, popularne „Karkonoszki” uplasowały się na wysokim, szóstym miejscu w tabeli I ligi wśród jedenaśtu klubów. To efekt ośmiu zwycięstw w grupie B. Po raz pierwszy od kilku lat podopieczne trenera Jerzego Gadzińskiego zagrały w fazie play off o awans do Basket Ligi Kobiet.

Wcześniej jeleniogórski zespół wygrał z UKS-em Basket SMS Aleksandrów Łódzki 65:55. Zdobył komplet punktów po raz ósmy w grupie B I ligi. Po początkowej kwarcie gospodynie prowadziły 22:15. W trzeciej odsłonie Karkonosze też były górą (17:7), co przesądziło o końcowym sukcesie. Zagrało tylko

siedem koszykarek. Celnie rzucały Natalia Korczyk (d. Małaszewska) - 23 pkt. (4 „trójki”, 10 zbiórek, 5 asyst), Elżbieta Paździerska - 20 (4 x 3, 6 asyst), Katarzyna Mach i Joanna Pawlukiewicz - po 8 oraz Patrycja Szubrowska 6 pkt. Zmienniczki: Celina Kwietoń i Zuzanna Boduch.

Niestety, w pierwszej rundzie play off (gra toczy się do dwóch zwycięstw) nasze zawodniczki nie powalczyły z trzecią w tabeli ekipą Enea AZS Poznań (36 pkt.). To był mecz do jednego kosza. Zespół ze stolicy Wielkopolski rozbił przyjezdne 78:46. Drugie spotkanie, tym razem w jeleniogórskiej hali SP 10, „Karkonoszki” zagrają z akademikami w niedzielę, 26 marca, o godzinie 17.

(STOB)

Sezon na narty biegowe jeszcze trwa

Polana się nie poddaje!



Choć kurz i pył po Biegu Piastów już opadł, sezon na narciarskich trasach biegowych z centrum na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie trwa w najlepsze. Śniegu wprawdzie jest mniej, tras również, ale ponieważ ruch turystyczny i sportowy zmalał, każdy znajdzie przestrzeń dla siebie.

Wiosenne bieganie na nartach ma wielu zwolenników kochających puste trasy i słońce, którego pod koniec marca i w kwietniu na jakuszyckich trasach jest znacznie więcej niż wcześniej. Trasy, pomimo plusowych temperatur, trzymają się świetnie, bo zima w tym sezonie była wyjątkowo łaskawa, a to, co napadało, było regularnie utwardzane

przez ratraki. Dzięki temu śnieg długo opiera się wyższym temperaturom. Gdy na jednych szlakach już wiosna w pełni, na innych, położonych na tej samej wysokości i podobnie ukształtowanych, jest jeszcze pokrywa śnieżna i można biegać na nartach.

Najszybciej śnieg znika z tras odsłoniętych i najniższej położonych. W ośrodku

w Jakuszykach to dwa odcinki: środkowa część szlaku wokół Koziego Grzbietu (szczególnie fragment na północ od przejścia granicznego z Czechami) oraz droga równoległa do torów kolejowych, prowadząca w kierunku Szklarskiej Poręby.

Najdłużej śnieg utrzymuje się na trasach położonych na wysokości około tysiąca metrów (czyli najwyżej w Jakuszy-

cach) - w rejonie Samolotu, Cichej Równi i kopalni Stanisław. Trasy utrzymują się dłużej także tam, gdzie ich powierzchnia jest równa i twarda, więc nie trzeba dużo śniegu, by móc je przygotować. Gdy jest jeszcze cień, biegać można tam bardzo długo, zdarzało się wiele razy, że do maja.

Walory śniegowe Jakuszyk po raz kolejny doceniane są przez krajowe związki

sportowe - od 20 do 22 marca Jakuszyce są areną Mistrzostw Polski w Biathlonie, a w kolejnych dniach, aż do 26 marca, będą gościć uczestników Mistrzostw Polski w Biegach Narciarskich. Wyczynowcy mają rywalizować na Polanie Jakuszyckiej i wokół niej, dla amatorów pozostaną do dyspozycji wszystkie inne trasy.

Tekst i zdjęcie: Leszek Kosiorowski

Bogaty kalendarz zawodów dla wszystkich

Jeśli chcemy spróbować swych sił w zawodach biegowych, czeka nas bogactwo wyboru w naszym regionie, w tym kilka nowości.

Zapisy na najpopularniejsze biegi już dawno się wprawdzie zakończyły, ale doświadczenie uczy, że zawsze komuś z zapisanych coś wypadnie i trochę miejsc zwalnia się. Oficjalnie jednak lipcowy Maraton Karkonoski i Półmaraton Karkonoski, jak również majowy Chojnik Maraton i czerwcowy 3XŚnieżka+1XMontBlanc w Karpaczu, są wyprzedane.

Jeśli chcemy pobiec na dystansie zbliżonym do maratonu w górach w naszym regionie, nie jesteśmy na straconej pozycji. Zapisów nie rozpoczął jeszcze Letni Bieg Piastów, którego częścią jest bieg na 50 kilometrów. LBP odbędzie się w ostatni weekend sierpnia, w jego programie są także biegi na 22 i 11 km oraz marsz nordic walking na dystansie 10 km. Letni Bieg Piastów odbędzie się na trasach w Górach Izerskich z centrum na Polanie Jakuszyckiej, a zapisy rozpoczną się pod koniec marca.

Nowością w kalendarzu jest impreza pod nazwą Karkonosze TRAIL. Zostanie rozegrana 23 września na trzech dystansach: 48 km, półmaratonem (21 km) i pięciokilometrowym. Organizatorzy poinformowali o trasie: będzie bardzo wymagająca, pełna trudnych podejść na najwyższy grzbiet Karkonoszy.

Prowadzone są już zapisy na półmaraton Wielka Pętla Izerska - najpopularniejszy bieg, pod względem frekwencji, na terenie dawnego województwa

jeleniogórskiego. WPI zaczyna i kończy się w Szklarskiej Porębie, a jej trasa prowadzi po wspaniałych szlakach Gór Izerskich. Termin Wielkiej Pętli Izerskiej to 22 lipca.

W kwietniu już ponad 200 biegaczy wybiera się na ciesząc się dobrą opinią 10-kilometrowy VI Bieg Zdobywca Góry Parkowej w Kamiennej Górze. Słynie z tego, że zawodnicy pokonują tunel.

Także w kwietniu zaprasza Miłków - na II Górski Bieg na dystansach półmaratonu i 10 km w niższych partiach Karkonoszy.

Trzecią propozycją kwietniową - w ostatnim dniu tego miesiąca, jest dziesiątka na Górze Szybowcowej - bardzo interesująca krajobrazowo, ale i wymagająca.

W maju Półmaraton Jeleniogórski - z atestem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, reklamujący się jako bieg z widokiem na góry, i to wspaniałym, bo trasa wiedzie przez Staniszków, Sosnowkę, Sobieszów oraz Cieplice. Jest asfaltowa, ale bardzo widokowa.

7 maja w Bolkowiu II Bieg z Zamkiem w Tle (11 i 2 km). To zawody, jakich coraz więcej jest organizowanych, nawiązują do jakiegoś motywu charakterystycznego dla okolicy. W Bolkowiu jest to oczywiście wspaniały zamek.

W czerwcu druga edycja Interferie Run Szklarska Poręba Świeradów Zdrój, na pięknej trasie przez Góry Izerskie. W 2016 roku impreza ta zebrała pozytywne opinie.

1 lipca bieg wyjątkowy - z okazji 800-lecia Rybnicy. Dystans 10 kilome-

trów, bardzo ciekawa trasa po wspaniałych szlakach Pogorza Izerskiego.

We wrześniu po raz kolejny niezwykła Lawina Śnieżka-Samotnia. Niezwykła, bo niewiele jest biegów, w których zawodnicy pokonują trasę głównie w dół. Lawina zaplanowana jest na 7 września, a jej mocną stroną - co podkreślają zawodnicy - jest słynące z przyjacielskiej atmosfery spotkanie po biegu w cudownie położonym nad Małym Stawem w Karkonoszach schronisku Samotnia.

To oczywiście nie wszystkie zawody biegowe w tym roku w naszym regionie. Będziemy starali się co pewien czas zapowiadać je, by nasi Czytelnicy byli na bieżąco. Gdy ktoś nie lubi biegać sam, przygotować się może podczas sobotnich spotkań biegowych z cyklu Park Run w Parku Norweskim w Cieplicach. O biegaczach nie zapomni też z pewnością Park Sportowy Złotnica w Jeleniej Górze, którego ważną częścią jest stadion lekkoatletyczny.

Gdy ktoś woli biegać sam, może śmiało ruszać już na drogi leśne wokół Jeleniej Góry (na przykład), gdzie nie ma już śniegu, nie jest ślisko, więc spokojnie można planować dłuższe trasy. Jeśli chodzi o góry, na początek najlepsze są Rudawy Janowickie - niezbyt wysokie, ale z szerokimi duktami o łagodnych profilach, idealnie nadającymi się na wycieczki biegowe.

Leszek Kosiorowski



Jeleniogórski Park Zdrojowy pięć lat po kosztownej rewitalizacji należałoby poddać gruntownym zabiegom

Co z tym parkiem?

Park Zdrojowy w Cieplicach to miejsce wyjątkowe. Całe pokolenia mieszkańców, ale i kuracjuszy oraz turystów, mają do tego miejsca emocjonalny stosunek. Wszelkie zmiany albo ich rażący brak, kiedy jest potrzeba, wywołują liczne komentarze, żywo wyrażane pretensje. Wiele z nich dociera do naszej redakcji. Nawet teraz, kilka lat po kosztownej rewitalizacji parku (ponad 15 mln zł), wciąż słyszy się uwagi, narzekania. Fachowcy twierdzą, że zostało popełnionych kilka podstawowych błędów. Naprawa będzie się wiązała z koniecznością wydania kolejnych, sporych pieniędzy.

Zachwycają się i narzekają

Na ławeczce w bocznej alejce, blisko muszli koncertowej, siedzą dwaj emeryci. Skrywają puszczyki piwa, z których sobie co rusz pociągają. W parku im się podoba, lecz mają jedno „ale”... - Tam taka babka była, gdzie ona się podziała? - dopytuje pan Kazimierz o fontannę Marysieńki. Trzy nielaki wodotryski, w jego opinii, nie rekompensują tej straty. Pan Bogdan narzeka trochę na ścieżki. Nie rozumie pomysłu, według którego część jest szutrowa, a część wylazona kostką. - Ale tam, gdzie się porobiły wgłębienia, to pewnie pozasypują - domyśla się Jeleniogórzanin. Jest przedwiosnie, słońce już czasem dobrze przygrzeje. Panowie są optymistami. Szczegółowy raport urzędnika parku wobec okoliczności przyrody nie obchodzi ich tak bardzo. - Lubimy sobie przejść tam, na drugą stronę, do wału nad rzekę i tam, tam jest pięknie. A tu przed chwilą widzieliśmy, jak się wiewiórki po drzewie ganiały - rozpytywają się w zachwytach.

Jest przed ósmą rano. Dla Lidii i Pauliny park to codzienna droga do szkoły. - Jest okej, tylko szkoda trochę Marysieńki, fontanny. No i lepszy był chyba asfalt. Można było na rolkach jeździć - oceniają.

Lewan Mantidze, scenograf Teatru Animacji, właśnie zmierzający do pracy, także podziela pogląd, że park przed rewitalizacją prezentował się lepiej. Zauważa, że teraz prowadzone są przynajmniej jakieś prace. Dwa, trzy lata temu był zupełny bałagan, zabiegów pielęgnacyjnych jak na lekarstwo.

Pani Zofia uważa, że przed rewitalizacją w parku było ładnie. - Potem było tu brudno, dużo chwastów, dużo uschłych roślin, a kompozycje kwiatowe takie marniutkie. No i niech pan zobaczy na te bluszcz na trawnikach. Jak to wygląda? Dobrze, że w wejścia do parku posiali trawę. Przynajmniej jest zielono. A już ten plach na ścieżkach to beznadziejnie żółta, Klepsko to wygląda. A tyle pieniędzy tu włożono... - mówi.

Pani Iwona mieszka w Cieplicach od 40 lat. - Po rewitalizacji park mi się nie podobał. Nie wiem nawet, dlaczego wydał mi się jakiś mniejszy, mniej zielony. Wciąż nie mogę się przyzwyczaić do ogrodzenia... - mówi.

Pan Andrzej mieszka w Cieplicach od dwóch lat. Zjechał tu na emeryturę, bo „powietrze i ciśnienie lepsze niż w Au-

gustowie”. Park mu się bezwzględnie podoba. - Chodzę na spacer regularnie, na wały. Kaluże mi nie przeszkadzają. Tutaj jest bardzo ładnie - mówi.

Pan Łukasz z kolei w liście do redakcji pomstował na mokre i trudne do sforsowania dla osób na wózkach alejki po deszczach czy przy roztopach. - To park dla kuracjuszy, często osób niepełnosprawnych, a tu takie utrudnienia w Parku Zdrojowym. Czytelnik jeszcze teraz, po latach, za te błędy koncepcyjne chciałby pociągnąć do odpowiedzialności.



Lewan Mantidze, scenograf z Teatru Animacji, codziennie przechodzi przez park do pracy. Bardziej podobał mu się Park Zdrojowy przed rewitalizacją.

działności i projektantów, i wykonawców. Nawołuje do konsultacji społecznych w tej sprawie i użycia kolorowych puzzli na parkowych ścieżkach tak „jak to jest w innych parkach uzdrowiskowych”

Lekceważone zakazy i powracająca Marysieńka

Anna Bałkowska, radna Jeleniogórska, mieszkanka Cieplic, Park Zdrojowy widzi z okna swojego mieszkania. Bardzo lubi to miejsce. Zapytana, czy po rewitalizacji, zmiana, park bardziej jej się podoba, waha się: - Jest na pewno inaczej. Obecny park jest taki nowoczesny, wszędzie widać rękę

człowieka, w tamtym były dzięki miejsca - mówi. Od jakiegoś czasu sygnały niezadowolenia z tego, co się dzieje w parku, do cieplickiej radnej już nie dochodzą. - Na początku, tuż po zakończeniu projektu, te narzekania, uważa, były w pełni uzasadnione. Teraz jest już lepiej. Wszyscy widzą jak bardzo się poprawiło, kiedy MPGK przejęło gospodarowanie w parku - mówi. Przypomina, że wciąż jeszcze czasem emocje budzą regulaminowe zakazy przejeżdżania przez park rowerem po głównych alejkach,

regulaminu miejskiego parku i spacer z psem został ukarany mandatem. Kary nie przyjął i zaskarżył regulamin parku do sądu administracyjnego, a ten przyznał mu rację. W opinii sądu nie

Zakazy wprowadzania psów i jazdy rowerem po głównej części parku kilka lat temu były mocno oprotowane przez mieszkańców. Teraz już nikt nie protestuje. Te zakazy są po prostu lekceważone.

ma ustawowych podstaw, aby zakazywać wprowadzania psów do parku, a karać jego właściciela można tylko za to, że pies nie jest pod właściwą opieką, nie jest prowadzony na smyczy.

Tymczasem w pierwszym okresie po rewitalizacji stan nasadzeń w parku był nędzny nie za sprawą psów, ale niedostatecznej pielęgnacji parkowej flory. - Jak duże to było zaniedbanie, widać teraz po zmianie gospodarcza, kiedy sytuacja się bardzo poprawiła - podkreśla radna. Zniknęły chaszczki, nieposprzątane uschnięte rośliny, pojawiły się nowe, ciekawe nasadzenia, zniknęły rozpleniłone niesamowicie chwasty. - W tym nowym miejscu oczywiście nie będzie mowy o fontannie - wyjaśnia. Dodaje, że w ten sposób spełniłyby się oczekiwania sentymentalnych kuracjuszy i samych cieplickich, a jednocześnie figura nagiej kobiety byłaby niezłym zaproszeniem do term.

W kwestii kaluż, stojących na ścieżkach wody, cieplicka radna przekonuje, że to obserwacje częściowo już nieaktualne. - Te

wprowadzania psów. Anna Bałkowska broni zakazu jazdy rowerem po parku. Wskazuje, że cykliści mogą przejechać park boczna, dobrze oznaczoną ścieżką, poprowadzoną wzdłuż granicy z Fabryką Maszyn Papierniczych. - Każdy, kto chce przejechać z Placu Piastowskiego do Parku Norweskiego, może to z powodzeniem, nie łamiąc parkowego regulaminu, zrobić - podkreśla. Przypomina jednocześnie, że ten zakaz jazdy rowerami jest powszechnie łamany. W letnie popołudnia po głównej alei, przy fontannach, jeżdżą całe grupy rowerzystów. Dla spacerowiczów, przede wszystkim osób starszych, matek z małymi dziećmi, to czasem naprawdę duża uciążliwość. Sprawy budzącą wątpliwość jest też ruch samochodowy od ul. Fabrycznej do Teatru Animacji. Przed i po spektaklach czy w przypadku innych imprez parkową drogą odbywa się całkiem spory ruch. To w jakiś sposób także sprawia, że trudniej traktować poważnie zakaz jazdy rowerem po parku.

Regulamin cieplickiego parku absolutnie zakazuje spacerów z psami, nawet na smyczy. To przepis, który wywołał szczególną krytykę. Teraz budzi już mniejsze opory, także dlatego, że jest powszechnie łamany, bez większych konsekwencji. Z czego wynika tak kategoryczny zakaz wchodzenia psów? Anna Bałkowska przypomina, że chodziło także o to, żeby czworonogi, zwłaszcza tuż po rewitalizacji, kiedy było mnóstwo nowych nasadzeń, nie niszczyły młodych, przyjmujących się dopiero roślin.

W Jeleniej Górze żaden właściciel psa, a jednocześnie miłośnik parku, nie podjął prawnej batalii w tej sprawie, jak w Poznaniu. Tam jeden z mieszkańców za złamanie



Okiem strażnika



Waldemar Plekarski, starszy inspektor Straży Miejskiej w Jeleniej Górze, ma pod swoją opieką rejon, w którym leży cieplicki Park Zdrojowy. - W ubiegłym roku w samym parku

mieliśmy 540 interwencji. Bardzo pomagają nam w utrzymaniu porządku w parku monitoring. Teren jest kontrolowany przez 16 kamer, w tym 10 obrotowych - mówi. Duża część

z którego słowa przytoczyłem powyżej, że fontanna Marysieńka nie powinna tak zupełnie zniknąć z cieplickiej przestrzeni. - Zabiegam o to od dawna i prawdopodobnie w czerwcu rzeźba Marysieńki znowu będzie wyeksponowana - zapewnia. Wiadomo, że Marysieńka nie znajdzie miejsca na terenie parku - to jest niemożliwe ze względu na przyjętą koncepcję nowego zagospodarowania Parku Zdrojowego. Cieplicka radna znalazła wyjście kompromisowe - chce umieścić rzeźbę na skwerze przed wejściem do parku, przy wjeździe do Term Cieplickich. - W tym nowym miejscu oczywiście nie będzie mowy o fontannie - wyjaśnia. Dodaje, że w ten sposób spełniłyby się oczekiwania sentymentalnych kuracjuszy i samych cieplickich, a jednocześnie figura nagiej kobiety byłaby niezłym zaproszeniem do term.

W kwestii kaluż, stojących na ścieżkach wody, cieplicka radna przekonuje, że to obserwacje częściowo już nieaktualne. - Te

odprowadzenia, melioracja, były niedawno poprawiane. Już jest pod tym względem znacznie lepiej - przekonuje. Dodaje przy tym, że pomysł urządzenia alejek wylazonych tylko częściowo kosztą jest dla niej niezrozumiały. - We fragmentach, gdzie nie ma kostki, robią się zagłębienia, gdzie czasem zbiera się woda - wskazuje.

Fachowcy o parku

Po rewitalizacji, dokonanej przez wrocławską firmę (której już dzisiaj nie ma), park pozostawał czasowo pod opieką firmy prywatnej, a potem Jeleniogórskiego MPGK. Od kwietnia 2016 r. parkiem w ramach skromnego budżetu zarządu własnie Jeleniogórska firma komunalna. - Park wymagał zmian, inwestycji, rewitalizacji, ale zostało to zrobione niewłaściwie. Niektóre pomysły projektu i potem wykonanie budziły zastrzeżenia - ocenia Piotr Hamowski, kierownik oddziału zieleni miejskiej MPGK. Głównym problemem, który ma i będzie miał konsekwencje dla

parkowych wykroczeń dotyczy spożywania alkoholu. Nie każdy jednak wie, że nawet wówczas, kiedy spacerowicz nie pociąga z puszką czy butelką trunku przy strażniku, a jedynie trzyma naczynie otwarte, może zostać ukarany. Strażnicy miejscy, wbrew obiegowej opinii, reagują też na łamanie regulaminu parku w punktach dotyczących wprowadzania psów i jazdy rowerem w zabronionych miejscach. - Te punkty, na początku otwarcia parku, po rewitalizacji, były oprotowane przez mieszkańców. Wiadomo, że w sprawie zakazu wprowadzania psów wypowiedział się też sąd administracyjny. W tych sprawach najczęściej jedynie pouczaamy łamiących zapisy regulaminu - mówi Waldemar Plekarski.

Czy coś się zmieniło z perspektywy pilnujących porządku w Parku Zdrojowym po rewitalizacji? Na pewno mają nowy obowiązek. Otwierają park po piątą rano i zamykają około 24. Sensu tego systemu nikt nie udowodnił. W letnie dni zdarzyło się już wielokrotnie, że ktoś został w parku zamknięty i dzwonił po północy, żeby go wypuścić. Starsza osoba może mieć trudność ze sforsowaniem ogrodzenia. Z ogrodzeniem wiąże się też inny problem. Bywa, że od ul. Cervi wieczorem zapędzają się do parku

dzięki zwierzęta, przede wszystkim sarny. Jeśli nie zdąży wyjść z parku przed jego zamknięciem, sytuacja robi się poważna. Zwierzęta za wszelką cenę próbują się wydostać. Zdarzały się przypadki, że sarny utknęły między prętami ogrodzenia i w męczarniach konały. Kilka tygodni temu w podobnej sytuacji udało się uratować zwierzę dzięki straży pożarnej, której udało się uwolnić zakleszczoną sarnę.

Wiele wykroczeń parkowych ma charakter sezonowy. Poza popijającymi alkoholem, stonkowo często zdarza się, że osoby podpije ucinają sobie drzemkę na ławkach. Do takiego zalegającego kilka godzin mężczyzny przyjechała kiedyś właśnie Straż Miejska. - Z opisu z monitoringu wynikało, że pan jest ubrany w czarną kurtkę, ale gdy strażnicy dotarli na miejsce, okazało się, że kurtka była jasna, a „pociemniała”, bo muchy tak go obsiadły - opowiada osobliwą historię Artur Willmek, rzecznik prasowy Straży Miejskiej w Jeleniej Górze. Do sezonowych wykroczeń należy też niewłaściwe zachowanie młodzieży z okolicznych szkół. Młodzi mają zwyczaj siałka na oparciu, trzymając nogi na siedziskach ławek. - Bardzo zwracamy na to uwagę - zapewnia Waldemar Plekarski.



MPGK planuje szereg nowych nasadzeń w Parku Zdrojowym. Pani Ewa, pracownica spółki komunalnej, przygotowuje grunt pod kolorowe bratki.

Park ma ponad 300 lat

Historia Parku Zdrojowego w Cieplicach sięga XVIII wieku. Park został założony na bazie ogrodu - warzywnika w 1713 r. Przylega on bezpośrednio do pałacu Schaffgotschów. Przeprowadzany ogród w stylu francuskim powstał w 1819 r. W 1838 r. park został gruntownie przebudowany wg założeń stylu angielskiego. Dokładnie ustalono wówczas przebieg ścieżek, lokalizację klombów i fontanny. Hrabia Schaffgotsch, jako wódz uzdrowiska, uznał, że Park, choć leży na terenie należącym do niego, ma służyć wszystkim przebywającym w Warmbrunn (Cieplice) - zarówno kuracjom, jak i mieszkańcom. W Park Zdrojowym powstały wkrótce muzeum koncertowa, teatr i galeria. W zakątkach ścieżek wybudowano kapliczki, domki, postawiono rzeźby.

urody nasadzeń, to źle przygotowane podłoże. Pod tym względem sytuacja w całym Parku Zdrojowym nie jest jednorodna. Względnie dobrze jest w mniej wyeksponowanej części parku, z drugiej strony Teatru Animacji, znacznie gorzej - w części reprezentacyjnej, przed „Edwardem”, wokół wodotrysków. - Tutaj gleba była całkiem źle przygotowana. Wykonawca zebrał warstwę z humusem, kiedy trwały roboty i, zamiast potem ją znowu wysypać, to ją po prostu wywózł - mówi Maria Markowska, kierownik działu zieleni MPGK z czasu, kiedy była przeprowadzana rewitalizacja. Pozostał ita, Przeprowadzany ogród w stylu francuskim powstał w 1819 r. W 1838 r. park został gruntownie przebudowany wg założeń stylu angielskiego. Dokładnie ustalono wówczas przebieg ścieżek, lokalizację klombów i fontanny. Hrabia Schaffgotsch, jako wódz uzdrowiska, uznał, że Park, choć leży na terenie należącym do niego, ma służyć wszystkim przebywającym w Warmbrunn (Cieplice) - zarówno kuracjom, jak i mieszkańcom. W Park Zdrojowym powstały wkrótce muzeum koncertowa, teatr i galeria. W zakątkach ścieżek wybudowano kapliczki, domki, postawiono rzeźby.

forsej i jaśminu w miejscach zacienionych, pod drzewami. - Szansa, że te efektywne krzewy zakwitną, pokazą całe swoje piękno, jest w takich warunkach mała. To zdumiewające, bo przecież jest wiele roślin, które doskonale sobie radzą w takich zacienionych warunkach - mówi. Kierownik Hamowski przypina, że bluszcz, który miał zdobić trawniki przy alejach, okazał się niewypałem. - Miało być efektywnie, jak w Ogrodzie Botanicznym we Wrocławiu. Tam bluszcz jest gęsty i to naprawdę fajnie wygląda. Tutaj wykonawca posadził takie krzakczki malutkie, zarastały chwastami. Nie ma żadnego efektu - ocenia. Maria Markowska dodaje, że w jej ocenie sadzonki bluszczowe sprowadzone do parku powinny jeszcze rok spędzić w szkółce. Wówczas byłyby silniejsze i lepiej by sobie poradziły. A tak, wyszło źle i dlatego na części zabluszczonych fragmentów powrócono do klasycznego trawnika.

Piotr Hamowski jest krytyczny wobec pomysłu wysypania drózek parkowych miałem skalnym. - Problem polega na tym, że chciałem zamówić podobny miał w kopalni w Ogorzlecu, ale powiedziano mi, że takiej skały już nie mieli. Oznacza to tyle, że jak będziemy chcieli uzupełnić ubytki w drózkach, to będziemy musieli użyć materiału w innym kolorze - tłumaczy. Dodaje, że ze ścieżkami wysypanymi miałem jest największy kłopot w mniej uczęszczanej części parku, tam, gdzie są bujne powojniki. Wilgoć sprawia, że na ścieżkach pojawia się mech, pleśń - jest brzydko i ślisko. Obecnych zarządców parku martwią też brzydkie zarządzenia na „miskach” fontann z piaskowca. Widać, zastosowanie impregnatu nie radzi sobie z warunkami. Tekst i zdjęcia: Sławomir Sadowski

Ogród to pomysł na lepsze życie

Rozmowa z Ewelina Walczak – inżynierem ogrodnictwa, autorką porad publikowanych w naszych „Nowinach Ogrodowych”.



Rentgen

Ewelina Walczak - absolwentka Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z tytułem inżyniera ogrodnictwa i specjalizacją środki ochrony roślin. Pochodzi z okolic Poznania. Pracuje w jednym ze sklepów ogrodniczych w Jeleniej Górze. Jak sama mówi, jej życie kręci się wokół ogrodu i piłki nożnej. Jej ojciec jest kierownikiem drużyny piłkarskiej, bracia grają w piłkę a mąż też jest piłkarzem. Śmieje się, że ona podziela pasję męża, a mąż jej - niekoniecznie. Ale miejsce na bramkę w ogrodzie przy wspólnym domu się znajdzie. Sama zajmuje się też sportową rekreacją - skokami na trampolinach. Od czterech lat mieszka w Jeleniej Górze.

- Poczuliśmy wiosnę w powietrzu, ludzie ruszyli już na działki. Sklepy ogrodnicze przeżywają obłączenie?

- Widać już duży ruch w tej branży. Zaczęło robić się ciepło, ludzie wyszli z domów, podczas spacerów zobaczyli, że ktoś coś robi na działce i sami biorą się za pracę we własnym ogrodzie.

Przyroda już budzi się do życia. Nie ma śniegu, przygrzewa słońce, kwitną wiosenne kwiaty, gdzieś tam zaczyna się zielenić. Sezon ruszył.

- Ci, którzy już rzucili się do ogrodniczych prac, czym powinni zająć się w pierwszej kolejności?

- Przede wszystkim porządkiem. Wygrabić solidnie stare liście, zobaczyć, co jest do zrobienia. Nie wszyscy przekopali swoje działki na jesień, więc trzeba to zrobić na wiosnę. Uporządkowanie działki, rozplanowanie, gdzie i co chcemy posadzić, to podstawa.

- Są jakieś prace, z którymi nie należy zbyt szybko się spieszyć, albo takie, na które jest już za późno?

- Ci, którzy okrywali rośliny na zimę, nie powinni natychmiast zdejmować całych odston, a raczej zrobić to stopniowo. Gdy zbyt szybko osłoni się rośliny okryte na zimę i przyjdzie ostry chłód, przymrozek, to wcześniejsze okrycie nic nie pomoże, bo bardziej wrażliwe rośliny zmarzną nam teraz. Wielu zapomina o tym, że drzewka bielmy najpóźniej w styczniu-lutym. Teraz jest już za późno. Ludzie bielą drzewka, żeby ładnie wyglądały, a nie o to przecież chodzi. Bielenie drzewek przede wszystkim ma pomóc roślinie, a nie ją upiększyć. Bielmy wcześniej, by osłonić drzewka przed działaniem promieni słonecznych w okresach, gdy jest duża różnica temperatur w dzień i w nocy. Bielenie drzewek ma zabezpieczyć je przed pękaniem. Jeśli drzewka nie pękają, nie wdają się w nie też choroby. Bielenie drzewek w marcu-kwietniu nie ma sensu.

- Dużo jest amatorów ogrodnictwa?

- Nie w każdej grupie wiekowej. Ludzie starsi bardzo chętnie zajmują się ogrodami. Średnia wieku zapalonych działkowców to 50+. Ludzie młodzi mniej interesują się ogrodami, a jeśli już, to zazwyczaj w mniejszym zakresie. Nie interesują się warzywami, drzewkami, ale przychodzą po środki do zasilenia trawnika, jakieś kwiatki do posadzenia. Ludzie starsi doceniają pietruszkę, jabłuszkę z ogrodu, a młodzi traktują ogród jak czystą rekreację, czyli trawka, krzaczek, grill. Pewną grupę stanowią też nie najmłodszy wiekiem rodzice, którzy chcą mieć własną, zdrowszą marcheweczkę dla swoich pociech.

- Wśród amatorów własnej zieleni panują jakieś mody ogrodowe? Są rośliny na topie?

- Od dwóch-trzech lat takim hitem są rododendrony, które królują w naszych ogrodach. Bardzo popularne są też azalie i hortensje. To zdecydowanie trzy najpopularniejsze krzewy dekoracyjne. Może dlatego, że pięknie kwitną i nie są szczególnie wymagające.

- To rośliny dekoracyjne, a wśród warzyw, owoców?

- Od kilku lat hitem jest borówka amerykańska. Co prawda, bardziej wymagająca, ale kusząca owocami. Nie każdy jednak wie, że borówkę posadzić trzeba w torfie kwaśnym zmieszonym z ziemią. Książkowo podaje się, że dół na borówkę powinien mieć nawet 1,2 m głębokości. Większość ludzi, gdy to słyszy, łapie się za głowę, bo kto wykopie taki dół?! Wtedy przekonujemy, że absolutne minimum to 80 cm. Wykopaną ziemię trzeba zmieszać z torfem. I przed zasypaniem dół najlepiej wyłożyć na dnie np. folią (choćby workiem z tego torfu), żeby borówkom zrobić takie „małe

bagienko”. Ta roślina potrzebuje bardzo kwaśnego stanowiska. Tylko w takich warunkach daje owoce.

- Co skłoniło panią do zajęcia się ogrodnictwem?

- Całe życie mieszkałam w miejscu, które otoczone było przyrodą. Pochodzę z leśniczówki. Mój tato jest leśniczym, wychowywałam się więc w lesie. Dlatego teraz nie wyobrażam sobie życia w bloku, bez zieleni dookoła. Bez choćby kawałka ogrodu, w którym można odpocząć, posiedzieć ze znajomymi. Rozmowy na temat mojej przyszłości zawsze krążyły wokół kontaktów z przyrodą. I nie tylko wokół samych drzew, bo tych w życiu miałam pod dostatkiem. Dlatego też nie interesowało mnie samo leśnictwo, dendrologia. Chciałam czegoś więcej. Stąd ogrodnictwo, gdzie mamy jeszcze warzywa, sady i aranżacje ogrodów. Na studiach nauczyłam się dużo więcej niż z tatą w lesie.

- Co poza własną pracą widzi Pani wartościowego w ogrodach?

- Przede wszystkim wspaniały spokój, jaki wprowadzają do naszego życia. Ja w ogrodzie odpoczywam. Cisza, piękno i radość z obcowania z przyrodą. Własna działka może być też bardzo pożyteczna. Uprawianie warzyw, owoców, ziół. Własna, choćby niewielka grządeczka może być bezcenna.

- No, ale trzeba mieć ten swój kawałek ziemi, żeby móc coś na nim posadzić.

- W Jeleniej Górze jest mnóstwo pustych działek, którymi przestały się zajmować osoby starsze. Kiedyś na działkę trzeba było czekać w kolejce. Teraz działki czekają na chętnych, choć kosztują grosze. Dla kogoś, kto mieszka w bloku, własna działka może być wspaniałą odskocznią od codzienności i osiedlowego zgiełku. Opuszczone działki zarastają chwastami, sąsiedzi się denerwują, a mogą być piękną częścią czyjegoś życia.

- Na co zwrócić uwagę przy planowaniu ogrodu w pierwszej kolejności?

- Na to, co chcemy mieć na działce. Jeśli rośliny ozdobne, to jakie. Czy mamy na to warunki. Czy mamy miejsca nasłonecznione, czy cieniste i jakim roślinom będzie u nas dobrze. Częstym błędem jest niezwracanie uwagi na to, jak rośliny się rozrastają, w efekcie czego po kilku latach w ogrodzie robi się zbyt gęsto. Rodzi się problem, gdy jedna roślina zasłania inną, bo źle je rozmieściliśmy. Planując nasadzenia, warto przeczytać o interesujących nas roślinach. Nie tylko o tym, jak rosną, w jakich warunkach im najlepiej, ale i jakie sąsiedztwo innych roślin im służy, a jakie nie. Koło rododendronów, które lubią kwaśne stanowisko, lokujemy rośliny o podobnych upodobaniach, a niewymagające zupełnie innej gleby. Patrzymy też na ich zapotrzebowanie na wodę. Aranżacja ogrodu to ważne i niełatwe zadanie. Nadmierne zagęszczenie roślin może też sprzyjać rozwojowi chorób. Jeśli jakaś roślina choruje, trzeba zwrócić uwagę, czy sąsiednie też są zagrożone. Podobnie jest ze szkodnikami. Nasadzenia trzeba robić z głową. Warto pomyśleć, co posadzić pod oknem, by pachniało nam w domu, gdy je otworzymy.

- Może więc lepiej powierzyć zakładanie ogrodu fachowcom?

- Można to robić samemu, ale trzeba poświęcić temu trochę czasu albo chociaż korzystać z rad fachowców, jeśli chcemy uniknąć rozczarowania efektami naszej pracy w późniejszym czasie.

- Ludzie chętnie korzystają z rad fachowców?

- Wiele osób dopytuje o to, jak zajmować się konkretnymi roślinami, jak je pielęgnować. Ludzie zasympują nas pytaniami. Praca w sklepie ogrodniczym to nieustanne roz-

mowy z klientami. Co później ludzie robią z naszymi radami, tego nie wiemy. Zdecydowanie mniej jest jednak tych, którzy kupują nasiona czy sadzonki i nie pytają o nic.

- O co warto pytać?

- O wszystko. Nie tylko o same rośliny, jak je sadzić i pielęgnować, ale też i o to, skąd są sadzonki, czy rośliny nadają się do uprawiania w naszym klimacie. Często przychodzą ludzie i pytają, co się stało z roślinami, które kupili gdzieś tam, posadzili, ale się nie przyjęły. Dlatego warto zainteresować się, skąd pochodzą pięknie wyglądające sadzonki i czy trafiają do sprzedaży o właściwej porze roku. Kilka tygodni temu ociepliło się i do sklepów ogrodniczych rzucili się ludzie, którzy natychmiast chcieli sadzić cebule, kłącza i pytali, dlaczego tego, co akurat chcą, nie mamy jeszcze w sklepie. Cierpliwie tłumaczymy, że to jeszcze nie ta pora i że zbyt wielkie jest ryzyko, na przykład przemarznięcia roślin w transporcie. W ogrodnictwie wszystko ma swój czas. Trzeba wiedzieć, na co jest sezon, bo to może być klucz do sukcesu. I dopytać choćby w dobrym sklepie, kiedy i jak zajmować się poszczególnymi roślinami.

- A gdy już ogród mamy i zielone zaczynają rosnąć?

- Roślinami trzeba się zajmować i dostarczać im odpowiednich składników do życia, nie tylko podlewać. Ludzie na samej wodzie też nie przeżyją. O rośliny trzeba dbać i je pielęgnować. Wtedy się nam odwdzięczą. Trzeba dostarczać im najróżniejszych składników, odpowiednich dla konkretnych gatunków. Bardzo ważne jest zasilanie odpowiednimi nawozami. Dlatego warto czytać informacje na temat składu poszczególnych nawozów. Zwracać uwagę na to, czy wpływać będą na ukorzenie, na wybarwienie, na kwitnienie naszej rośliny, by miała się ona dobrze w naszym ogrodzie. O nawożenie warto zadbać już teraz, gdy rusza wegetacja. Im szybciej dostarczymy roślinom niezbędnych dla nich składników, tym szybciej zrobią z nich użytek. Już warto zasilać rośliny, bo służy to ich rozrostowi, kondycji. Rośliny kwitnące na wiosnę warto zasilić wieloskładnikowym nawozem zawierającym potas, dzięki czemu będą intensywnie kwitły.

- O co warto zadbać wczesną wiosną?

- W Nowinach Ogrodowych pisaliśmy już o bardzo ważnym przycinaniu drzewek. Ważne, by na wiosnę pobudzić do życia trawnik. Zazwyczaj jest tak, że wiosną zaczynamy pracę z trawnikiem bez większego zapalu, później przychodzi okres suszy (co ostatnio w naszym regionie zdarza się często) i jest kłopot z nawadnianiem trawników, które bardzo cierpią z tego powodu. Potem przychodzi zima... Dlatego wiosną taki wymęczony, zniszczony trawnik warto solidnie wygrabić, nawet lekko go poszarpać. I koniecznie napowietrzyć, chociaż ponakłować widłami. I też ruszamy z nawożeniem. Jeśli chodzi nam nie tylko o kondycję trawy, ale mamy też kłopot z mchem, chwastami, możemy kupić nawóz, który jednocześnie pozwoli nam zwalczać i te problemy. Warto o tym pomyśleć już teraz. Opcji i środków do stosowania jest wiele. I od razu chcę zdemontować ostatnio dość popularną pogłoskę, że ponoć jest „coś”, czym można posypać trawnik i po tym zabiegu wystarczy go skosić trzy razy w roku, bo trawa będzie miała długo odpowiednią wysokość i nie będzie trzeba więcej się nią zajmować. Otóż, nie ma takiego cudownego środka. Przynajmniej na razie, co nie znaczy, że nie będzie za kilka lat. Przecież naukowcy non stop pracują i może coś takiego wymyślą, ale na razie NIE MA!

Cenne warzywa

Przydomowy ogród może być nie tylko cieszącą wzrok oazą zieleni, ale i źródłem zdrowej żywności. Co warto wiosną posadzić na własnej działce?

Cebula dymka

Cóż to jest ta nasza dymka? To po prostu mała cebula zwyczajna, którą wysadzamy do gruntu. Warto zagospodarować sobie miejsce w ogrodzie na posadzenie dymki, gdyż dzięki niej będziemy mogli przez cały sezon zbierać świeży szczypior, a pod koniec roku wyrosną cebule.

Dymka pojawia się w sklepach ogrodnich już w połowie lutego. Warto jak najszybciej nabyć cebulkę, ponieważ przed posadzeniem trzeba ją sobie podsuszyć. Dobre wysuszenie gwarantuje, że cebula nie będzie wybijać w kwiaty. Najlepszym sposobem wysuszenia cebulki będzie powieszenie jej w pobliżu grzejnika lub pieca. W sklepach znajdziemy również różne odmiany cebuli, w trzech kolorach, o różnych kalibracjach. Najbardziej popularna jest dymka żółta, jednak dużym powodzeniem cieszy się też uprawa cebuli czerwonej, która później bardzo dobrze komponuje się w naszych salatkach. Warto wspomnieć w tym miejscu, że czerwona cebula jest delikatniejsza i słodsza od tradycyjnej żółtej. Najmniejszym zainteresowaniem cieszy się dymka biała. Dymkę możemy kupić w różnych kalibracjach: I, II, III, IV. Im drobniejsza, tym cebula będzie lepsza, jednak wybierając cebulkę grubszą, szybciej uzyskamy szczypior.

Dymkę sadzimy już w połowie marca. Nie jest ona wrażliwa na kilkudniowe przymrozki, a wcześniej wysadzona jest odporniejsza na choroby i szkodniki. Warto ją jednak przed posadzeniem zaprawić zaprawą nasienną, co jeszcze bardziej wzmocni jej odporność na choroby. Cebulki sadzimy w odstępach około 12 cm, na głębokość 3/4 cebuli. Czubyk powinien wystawać z podłoża. Rośliny cebulowe nie mają dużych wymagań glebowych a najlepiej będą rosły na stanowisku słonecznym. Należy je uprawiać na otwartej przestrzeni, gdyż duża przewiewność obniża ryzyko wystąpienia chorób grzybowych. Pamiętajmy o podlewaniu dymki w upalne dni. Nasza cebula będzie gotowa do zbioru, kiedy jej korzenie zaczną zamierać a szczypior się załamać. Cebulę należy wykopać i pozostawić na kilka dni, aby podeschła, bowiem nadaje się wtedy do długiego przechowania. Dla osób, które nie mają własnej działki, polecam uprawę dymki w skrzyneczkach bądź doniczkach na parapecie okiennym. Dużych plonów nie zbierzemy, ale będziemy mogli cieszyć się świeżym szczyplorkiem cały sezon. Cebula to cenne źródło witaminy A, B1, B2, E, K, C, dlatego warto ją sadzić.

Uprawa czosnku

Czosnek to niewątpliwie lider w świecie leczniczych roślin. Pomimo dość wysokich wymagań glebowych sadzenie czosnku cieszy się coraz większą popularnością.

Czosnek to bardzo cenione warzywo ze względu na właściwości lecznicze. Możemy go sadzić zarówno jesienią, wysadzamy wtedy odmiany zimowe, jak i wiosną, kiedy to sadzić będziemy czosnek jary. Czosnek ma dość duże wymagania pokarmowe, wymaga gleb żyznych, a także bogatych w próchnicę. Nie należy go sadzić w miejscu, gdzie w poprzednim roku uprawiane były rośliny cebulowe. Ważnym czynnikiem w uprawie jest jego regularne podlewanie. Czosnek wiosenny wysadzamy od marca do kwietnia, jednak nie później niż do 10.04, gdyż wysadzony zbyt późno może nie zdążyć się odpowiednio ukorzenieć i nie wykształci właściwie dużych główek. Ząbki czosnku sadi się zwykle ręcznie; wciskając je pionowo piętka w dół, w odstępach 5-8 cm, na głębokość 3-5 cm. Pamiętajmy o ochronie naszego czosnku przed chorobami, zabezpieczając go zaprawą nasienną przed posadzeniem. Czosnek jest gotowy do zbioru, gdy szczypior zaczyna się załamywać lub gdy zaczyna tworzyć kwiatostany. Po zbiorze usuwamy korzenie i szczypior, główki pozostawiamy do obeschnięcia. Mimo specyficznego zapachu czosnku warto dokładniej zapoznać się, jakie posiada właściwości, i wprowadzić go do swojego jadłospisu.

Rzadko spotykane, ale bardzo wartościowe

Oto krótki przegląd warzyw mniej znanych, ale bardzo ciekawych i cenionych na rynku, jakie można uprawiać we własnym ogrodzie.

Skorzonera - roślina o bardzo dziwnej nazwie, pochodząca z tej samej grupy roślin, co karczoch. Posiada długi korzeń, który potrafi dorastać do 30 cm długości, skórka wyróżnia się ciemnobrązową barwą, natomiast miąższ w środku jest jasny. Korzeń w smaku przypomina szparagi. Skorzonera posiada wiele składników odżywczych, zawiera witaminę E, B i C, a także potas, sód, wapń, magnez i żelazo oraz wiele właściwości leczniczych, bowiem zawiera inulinę, która obniża poziom cukru we krwi, poprawia trawienie i oczyszcza organizm z toksyn. Skorzonere uprawiamy z siewu wprost

pietruszki i skorzonery. Salsefia jest bardzo bogata w witaminy, zawiera dużo potasu, skrobi, magnezu, fosforu i soli mineralnych. Jest bogatym źródłem witaminy A, B1, B2, C, E. Podobnie jak skorzonera zawiera inulinę, która, jak już wcześniej wspomniałam, obniża cholesterol i wpływa bardzo dobrze na pracę jelit. Jadalnymi częściami rośliny są kwiaty, nasiona, liście, pędy i korzenie. Młode pędy można jeść na surowo, dodając do surówek i sałatek, można je również ugotować i serwować podobnie jak szparagi. Salsefia nie jest wymagająca co do gleby i, podobnie jak skorzonera, dobrze rośnie w miejscach słonecznych. Korzenie wykopujemy późną jesienią.

prosta, bowiem jarmuż nie należy do grupy roślin wymagających. Rośnie na prawie wszystkich rodzajach gleb, nie lubi stanowisk podmokłych i piaszczystych. Jest mrozoodporny, można go uprawiać z nasion bądź kupując gotową rozsadę. Pomimo wzrastającej z roku na rok popularności tego cenionego warzywa, nie tak łatwo można je kupić w sklepie, dlatego zadbajmy o nasze zdrowie i znajdziemy miejsce na działce dla tej witaminowej bomby.

Rukiew wodna - należy do rodziny kapustowatych. Uznawana jest za jedną z najbardziej cenionych roślin na świecie. Jest skarbnicą najważniejszych składników mineralnych, witamin i innych substancji odżywczych. Częścią jadalną są jej liście i łodygi, które zbieramy od czerwca do listopada. Rukiew można uprawiać w gruncie lub w doniczkach, wymaga ona dużej ilości



wody, rośnie w miejscach słonecznych a także półcienistych. Zebrane liście możemy przechowywać kilka dni w lodówce, jednak roślina ta nie nadaje się do mrożenia, gdyż zawiera dużą ilość wody.

Topinambur, nazywany też słonecznikiem bulwiastym (na zdjęciu powyżej), to bylina, która bardzo szybko się rozrasta i daje obfite plony. Sadzona jest w ogrodach nie tylko ze względu na dekoracyjne, żółte kwiaty, ale również jadalne bulwy, które zawierają wiele cennych wartości. Bulwy są brązowe, z wyglądu przypominające imbir, mają lekko orzechowy, słodkawy smak. Zbiera się je późną jesienią. Topinambur należy do grupy roślin mało wymagających. Rośnie dobrze w miejscach słonecznych oraz na glebach żyznych. Jest mrozoodpornym gatunkiem, który wymaga podlewania tylko w czasie wyjątkowej suszy. Najlepiej sadzić go przy płotach, murach bądź na wysokich rabatach. Słonecznik bulwiasty jest ceniony głównie za swoje właściwości lecznicze, bowiem wspomaga leczenie wielu chorób. Zalecany dla cukrzyków (bowiem zawiera inulinę), osób z problemami serca i dolegliwościami układu krwionośnego. Warzywo można podawać w formie soku, surówki, musu lub zupy. Pamiętajmy, że topinambur bardzo szybko rozrasta się, dlatego warto posadzić tylko kilka bulw, aby nie rozrastały się nadmiernie.

Ewelina Walczak

do gruntu. Jest to roślina o długim okresie wegetacji, ale mało wymagająca co do gleby. Lubi miejsca słoneczne i umiarkowanie wilgotne podłoże. Zbiór korzeni przeprowadza się na przełomie października i listopada.

Salsefia - jednoroczna lub dwuletnia roślina z rodziny astrowatych. Ma jadalny, stożkowaty korzeń, dorastający nawet do 30 cm długości, o białym miąższu i żółtawej skórce. W smaku przypomina połączenie

Jarmuż - należy do roślin kapustowatych, wyglądem przypomina połączenie brokuła z kapustą. Uprawiany w Polsce od wielu lat, jednak dopiero od niedawna cieszy się większym zainteresowaniem, ze względu na niezwykle właściwości i wartości odżywcze. Częścią jadalną jarmużu są duże, kędzierzawe liście, które w zależności od odmiany przybierają różne odcienie zieleni, brązu lub fioleto. Jarmuż można zbierać już latem, ale najlepszy jest po pierwszych przymrozkach, gdyż traci on wtedy gorzki smak. Ma liście bogate w witaminy i minerały. Uprawa jest

Życie niewesołe



Dzień dobry, raczej dobry wieczór, bo już ciemno za moim oknem. Dominiko, ja też potrzebuję się wyzalić, a nie mam za bardzo komu. Ostatnie wydarzenia wytrąciły mnie z równowagi i chociaż powinnam się cieszyć, to jestem bardzo przygnębiona. Od dawna starałam się wyeksmitować mojego byłego męża z naszego wspólnego mieszkania. To znaczy miał on tam pokój z osobnym wejściem, ale nie płacił ani czynszu, ani rachunków za liczniki. Nie płacił też wówczas alimentów na córki, które już są dorosłe. Rozwiedliśmy się około 13 lat temu. Nasze małżeństwo było od początku skazane na porażkę, dzisiaj tak myślę, bo wtedy byłam zakochana do szaleństwa. Dzieliło nas dosłownie wszystko: sposoby myślenia, wykształcenie, zainteresowania. Mimo wszystko wytrzymałyśmy ze sobą 12 lat, a muszę też uczciwie przyznać, że nie uważam tego całego czasu za stracony. Były chwile naprawdę cenne, ale to głównie pierwsze lata naszego związku. Nie będę szczegółowo opisywać narastających problemów, bo zajęłoby mi to dużo miejsca. Gdy nastąpił już rozwód, sąd przysądził mojemu mężowi jeden pokój, do którego można było zrobić osobne wejście. Nie było wyjścia - zgodziliśmy się na to oboje, ale nie sądziłam, że były mąż będzie mieszkał na mój koszt. Nie dokładał się do jakichkolwiek wydatków mieszkaniowych. Zresztą wkrótce przestał pracować, przestał płacić alimenty. Jedno tylko muszę przyznać - nie pił, nie awanturował się. Z córkami miał zły kontakt choćby z powodu niepłacenia alimentów, nie interesował się ich edukacją, zdrowiem, nie kupował im czegokolwiek. Wiedziałam, że pracuje gdzieś na czarno, bo przecież musiał coś jeść, jakoś egzystować. Ale nie byłam w stanie tego wyśledzić. Po kilku latach zaczęłam starać się o jego eksmisję. Były to bardzo ciężkie lata, ponieważ on w międzyczasie poznał jakąś kobietę, która zamieszkała w tym pokoju razem z nim. Tam zrobili sobie małą kuchenkę i tak żyli. Ona gdzieś pracowała, a on całymi dniami siedział w tym mieszkaniu. Moje córki dorastały, nienawidziły go coraz bardziej, nie rozmawiały z nim. Alimenty dostawaliśmy z funduszu alimentacyjnego. Mój przecież wtedy pracować, miał zawód kierowcy, a prawo jazdy na wszystkie możliwe kategorie. Dopiero po dwóch latach podjął pracę, chyba tamta go zmusiła do ruszenia tyłka. No i wtedy komornik siadł mu na wypłatę i po trochu zaczął on spłacać swój dług. A ja tymczasem robiłam, co w mojej mocy, żeby pozabawić go prawa do mieszkania w tym jednym pokoju. Bo mimo że zaczął pracować, to jednak nadal nie dokładał się do rachunków, a przecież korzystał zarówno z energii elektrycznej, jak i wody. Przyznam, że tylko dzięki temu, że nie opłacał tych rachunków, udało się go wyeksmitować z mieszkania. Oczywiście najbardziej skutecznym był tutaj wyrok sądowy na jego niekorzyść. Podczas tych niełatwych dni bardzo pomógł mi chłopak mojej córki, który przewiózł jego rzeczy do nowego miejsca zamieszkania, jak również przypilnował, aby nic nieprzyjemnego nie przydarzyło się w trakcie eksmisji. Zauważyłam, że nie było dla niego wszystko jasne i zrozumiałe, zał ma było mojego byłego męża, który w jego oczach nie był taką kreaturą, jak w naszych. Pytał moją córkę, dlaczego tak postąpiła wobec własnego ojca, czy nie ma wyrzutów sumienia. Córka płakała, a ja nie potrafiłam z nim porozmawiać, żeby wytłumaczyć, dlaczego tak się stało. Sama wracam do tych lat, kiedy było między nami dobrze, kiedy wyjeżdżaliśmy na wakacje razem, gdy dzieci były małe, gdy potrafiliśmy się porozumieć. Z czasem nasze drogi i oczekiwania zaczęły się całkowicie rozchodzić i żadne z nas nie zamierzało zrozumieć drugiej strony. Ale to ja musiałam dbać o nasze dzieci, to ja musiałam zarabiać na ich utrzymanie, dbać o ich zdrowie - on miał to wszystko w nosie. Nie wiem, gdzie teraz się podziewa, mam z tym kłopot, bo coraz częściej myślę o tym, czy nie zrobiłam mu krzywdy tą eksmisją.

Bogusia

Dziękuję za list, do tematu wrócimy w następnym numerze NJ.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Uczniowie gotują

Adrian Tański (na zdjęciu) jest uczniem klasy trzeciej szkoły zawodowej, w zawodzie kucharz, w Zespole Szkół Licealnych i Zawodowych, czyli popularnej jeleniogórskiej „Handlówce”. Młodzież poznaje na lekcjach tajniki zawodu kucharza. Tym razem uczyli się, jak przygotować przystawkę z porami w roli głównej. Danie nie będzie czasochłonne i skomplikowane, jeśli ciasto francuskie... kupimy gotowe.

Propozycja przystawki może zostać zastąpiona obiadowym daniem. Wówczas, zamiast dzielić ciasto francuskie na kwadraty, można przygotować tartę na francuskim cieście, z farszem z porami w sosie śmietanowym.

Por w sosie śmietanowym w cieście francuskim (przepis na osiem porcji)

Produkty: 2 opakowania gotowego ciasta francuskiego w rulonie, 4 pory, śmietana 30 proc., 200 g cebuli, masło klarowane, sól, pieprz biały.

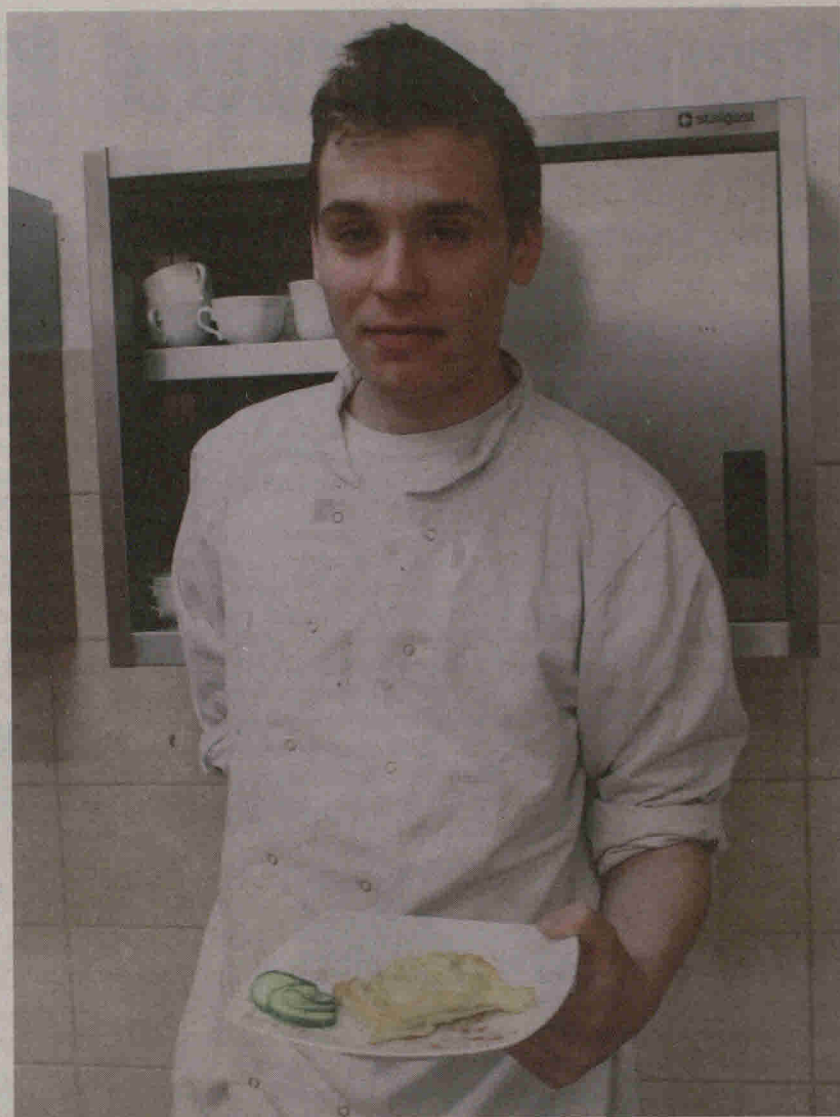
Przygotowanie: platy ciasta francuskiego dzielimy na kwadraty o wymiarach 8 centymetrów na 8 centymetrów.

Farsz: białe części pora kroimy na pół a następnie na półplastry. Cebulę kroimy w drobną kostkę. Pory i cebulę dusimy na maśle klarowanym, dodajemy śmietanę, redukujemy sos śmietanowy do odpowiedniej konsystencji, dodajemy sól i pieprz.

Kwadraty ciasta francuskiego uformowane w kształt koszyczka, czy kwadratów z wyższymi brzegami pieczemy przez 10 minut w piekarniku nagrzanym do temperatury 190 stopni. Wyjmujemy koszyczki z ciasta francuskiego z piekarnika i nakładamy do każdego ciepły farsz.

Potrawę można jeść na ciepło lub zimno.

MPP



M. POTOCZAK-PELCZYŃSKA

Przyjęcie komunijne

Sezon komunijny tuż, tuż. Rodzicom, którzy zdecydowali się na urządzenie przyjęcia w lokalu, pozostaje tylko doprecyzować menu. Biorąc pod uwagę zestaw standardowy - przystawki (2-3), obiad, deser (ciasta, lody), napoje (kawa, herbata, soki) - musimy liczyć się z wydatkiem 80-130 zł za osobę. Ustalając ilość gości, warto pamiętać o dzieciach i zamówić dla nich mniejsze porcje obiadowe (35-50 zł). Pamiętajmy też, że nie wszyscy jedzą mięso - ustalmy to wcześniej, aby uniknąć kłopotliwej sytuacji. Dodatkowo oczywiście zamawiamy tort (100-150 zł), i jeśli jest taka potrzeba, alkohol.

Z różnych jednak powodów nie wszyscy decydują się, by przyjęcie dla swojego dziecka zorganizować w restauracji, i zapraszają gości do siebie. Logistycznie jest to dużo większe, ale i tańsze (choć za tu nie ma reguły) wyzwanie.

Zaczynamy od ustalenia liczby gości i odpowiednio wcześniej bierzemy się za planowanie przyjęcia - ustawienie stołów, ilość krzeseł, talerze, sztuce, szkło i oczywiście menu, bo od niego zależy, jakiej zastawy będziemy potrzebowali. Pamiętajmy, że ważna jest oprawa - kwiaty, dekoracje. Stół nakrywamy na biało. Na środku można postawić niski bukiet wykonany z frezji (tulipanów, róż, stokrotek); można też przy każdym nakryciu postawić kieliszek z malutkim bukiecikiem; pamiętamy o serwetkach - te z tkaniny będą wyglądały o wiele bardziej

elegancko niż ich papierowe odpowiedniki. Dekoracja stołu to sztuka, warto więc poszukać w internecie stron poświęconych tej tematyce, bo z pewnością będą źródłem inspiracji. Jeśli mamy możliwość, ubierzmy krzesła wokół stołu w białe pokrowce (można wypożyczyć je w firmie cateringowej). Jeśli zależy nam na jednolitej oprawie, możemy pokusić się o wypożyczenie potrzebnego sprzętu, a wypożyczyć można dosłownie wszystko - meble, obrusy, naczynia, sprzęt gastronomiczny.

Tworząc menu, zadbajmy, aby dania nie były banalne - sprawdzi się zupa-krem z brokułów, szparagów czy pieczarek; faszerowana pierś z kurczaka lub indyka zawsze wygląda efektownie, do tego warzywa na ciepło, dwie, trzy surówki i można przejść do deseru - ciasta, lody i tort - efektowny i pyszny tort bezowy z bitą śmietaną, kremem z mascarpone i owocami zachwyci i dzieci, i dorosłych. Przed wyjściem do kościoła warto przygotować mały stół z zakąskami. Po powrocie goście zajmą się nimi (na stojąco), a wy będziecie mieli czas na podgrzanie obiadu. Po zakąskach, wręczeniu i oglądaniu prezentów można zaprosić gości do stołu.

Możemy też zaplanować przyjęcie w ogrodzie i zamówić kompletną usługę w wyspecjalizowanej firmie. Przyjedzie dosłownie wszystko - namiot, meble, zastawa, odpowiednie menu, kwiaty i dekoracje, ale... będzie to kosztowało ładnych parę tysięcy.

(ep)

Gdy serce drgnie

Samotna wdowa, lat 65, średniego wzrostu, domatorka. Poznam pana, wiek 65 plus, spokojnego domatora z okolic Jeleniej Góry. Tel. 723-315-699.

Szukam dziewczyny blondynki. Lat 31, z mieszkaniem i samochodem, z Wlenia, lubię spacerować i psy. Jestem singlem. Tel. 576-673-271.

Optymistka
Pan! wdowa, lat 65, 69 kg. Poznam Pana, wyłącznie wdowca, w moim wieku, wysoki, niepalący, zmotoryzowany. Po spotkaniach, rozmowach ewentualnie na stałe. Ja cenię szczerłość, uczciwość, jestem miła i elegancka, lubię jazdy rowerowe, życie bez stresu. Cenię domowy spokój, niepaląca. Pan, który zachowuje się kulturalnie - cenię to. Na sms nie odpowiadam. Tel. 798-559-167.

Piotrek
37-letni samotny Skorpion bez zobowiązań pozna bratnią duszę w osobie kobiety. Dolny Śląsk i ościennie. Tel. lub sms 577-332-683.

P. Wdowa
Szukam miłego i wesołego mężczyzny, z którym można pójść na spacer, do kina. Jeśli jesteś zainteresowany wspólnym spędzeniem czasu z 64-latką, masz na to czas i chęć, to napisz lub zadzwoń. Może będzie z tego coś fajnego. Tel. 663-140-616

Michał
Lat 29, brunet, szczery, wierny, domownik. Szukam kobiety w wieku 28-35 lat, wiernej, szczerzej, okolice całej Polski. Tel. 693-191-327.

Jeleniogórzanka
Szukam miłego i wesołego mężczyzny, z którym można pójść na spacer, do kina... Jeśli jesteś zainteresowany wspólnym spędzeniem czasu z upartą 38-latką, masz na to czas i chęć, to napisz. Może będzie z tego coś fajnego. Tel. 881-427-871.

Sebastian
Krzysiek, 43 lata, brunet o piwnych oczach, 175 cm, pozna panią do 45 lat. Lubię szczerłość, uczciwość, wierność. Poznam kobietę do stałego związku. Pochodzę z Lubania, w chwili obecnej przebywam w miejscu otoczonym murami i mam nadzieję, że to nie jest problem, by poznać kobietę.

Samotna
Pani w średnim wieku, pracująca, niezależna finansowo - bez zobowiązań pozna pana do 65 lat, bez zobowiązań. Na smsy nie odpowiadam. Pan, wdowiec, rozwiedziony. Proszę o wiadomość pod numerem telefonu 508-764-439, wieczorem.

Krzysztof
Mam 42 lata, jestem kawalerem, poznam bezdzietną dziewczynę (chętnie delikatnie poszyszt i wysoką), nie posiadam nałogów i zobowiązań, i taką osobę chciałbym również poznać. Więcej poprzez kontakt emailowy: 1974on@wp.pl

Samotna
Poznam Panią do związku. Mam 56 lat. Jestem po rozwodzie. Tel. 797-182-417.

Pragmatyk
Samotny, mieszkający na wsi koło Jeleniej Góry, 60 lat, 176 m wzrostu, pozna szczerą Panią do lat 70. Tel. 733-182-410.

Waldek
Jestem samotnym wdowcem. Mieszkam sam. Szukam uczciwej i skromnej osoby do stałego związku, do 55 lat. Finansowo jestem niezależny. Tel. 516-287-480.

Przyjazny
Zadbany, miły, inteligentny, 178 cm wzrostu, 46 lat, samotny, pracowity, wykształcony, pozna Panią, wiek bez znaczenia, do wspólnego związku. Tel. 697-143-621.

Ziutek
Jestem kawalerem kulturalnym, solidnym, uczuciowym, miłej aparycji, młodego wyglądu, bez nałogów, szczupłej budowy, wzrost 173 cm. Mieszkam samotnie we własnym domu na wsi. Poznam pannę lub panią do lat 60. Uczciwą, życzliwą, wolnomyślicielkę, która oczekuje szacunku, uczucia, pieśczęci. Może być biedna. Wiek dla niej, majątek nie mają znaczenia. Chętna żyć w plenerze wiejskim. Tel. 75-736-14-39 (wieczorem).

Robert

Eros
Moje zainteresowania to sport, muzyka, turystyka, film, wycieczki. Poznam panią o takich samych poglądach. Ja 55 lat. Tel. 608-783-296.

Z utęsknieniem wyczekujemy pierwszych oznak wiosny. Jesteśmy spragnieni słońca, świeżej energii, a niektórzy także uczuć. Mówi się, że wiosną zakochują się ludzie. Może i tobie uda się osiągnąć. Znajdź czas dla siebie i napisz do mnie. Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonisu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anonis się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl

Marek

Pomogę, oddam za darmo

Do oddania: Szafa 2-drzwiowa; sofa 3-osobowa; meble kuchenne (szafka dolne); dywan; odzież dla chłopca (145-152); odzież kobieca (r. 38-40 i s).

Potrzeby:

Komplet wycieczkowy, naróżnik; lodówka; biurko, pralka; ubranka niemowlęce; wózek inwalidzki; pralka (wąska).

Oflarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Wspólnota poczucia humoru

Poczucie humoru to jedna z podstawowych rzeczy, jakie odróżniają ludzi od zwierząt. To umiejętność abstrakcyjnego myślenia i równoczesnego kojarzenia kilku rzeczy, co w efekcie wzbudza niewymuszony uśmiech lub śmiech odbiorcy. Choć na ogół uważamy się za nację obdarzoną poczuciem humoru, to, jak wykazują badania CBOS, zaledwie 2 procent Polaków uważa, iż jesteśmy narodem z poczuciem humoru. Natomiast każdy z nas przyzna, że poczucie humoru potrafi rozładować stres i napiętą sytuację. Jednak poczucie humoru to rzecz delikatna, wymagająca taktu, obycia i inteligencji. Chociażby po to, by zdrowy, gromki śmiech nie przerodził się w grubiański rechot.

Wielu z nas uważa poczucie humoru za rzecz najważniejszą w relacjach z innymi. Zdaniem naukowców badających problem, trzeba „trenować”

Od lat zapełniają widownie teatrów, sale domów kultury, studenckie kluby. Niegdyś jako Kabaret Potem, od 15 lat zaś jako Kabaret Hrabci. Nie

jedną z metod, jakimi posługują się podczas swoich występów. To bardzo pomaga, by nie popaść w rutynę i nie zabrznieć fałszywą nutą, co natychmiast wychwyci czujna publiczność. Nie od dzisiaj wiadomo, że improwizacja wychodzi najlepiej, gdy jest dobrze przygotowana. Takie przygotowanie pozwala na odejście od scenariusza i wciągnięcie w zabawę publiki tak, by zaiskrzyło.

- Oczywiście na co dzień nie jesteśmy tacy, jak na scenie, ale to wszystko,

rodzeństwa i podczas rodzinnych wizyt młodzianka Joasia chowała się za firanki, słuchając rodzinnych opowieści, sporów i obserwując zachowanie dorosłych. Dziś dorosła Joanna przyznaje, że pisząc skecze do kabaretu, często buduje postacie wzorowane na swoich ciotkach czy kuzynkach. - Dziś widzę, jak bardzo tym wszystkim nasiąkałam. To moja skarbnica, niezwykle pomocna w pracy na scenie – przyznaje.

Członkowie zespołu zgodnie zapewniają, że pokazują tylko to, co bawi ich samych. Nie ukrywają, że stronią od polityki. Zamiast

nografii, choć czasem nie stronią od przebieżanek. Ważne jest to, co można zrobić z tekstem, z sytuacją.

By śmiech był szczery, potrzebna jest szczerość przekazu. Mamy tu więc żarty z samych siebie – ktoś z nas nie robił z siebie wariata choćby przy dziecku? - żarty ze stereotypów czy tabu, są sprawy małżeńskie, uczuciowe.

Mimo wieloletniego stażu na kabaretowej scenie, wciąż za aktualne uznają pytania: *Czy śmiejesz się najbardziej w czasie przemyslenia tego, z czego się śmiejesz? Czy byliśmy kiedyś w sytuacji, w której przed*

- Oczywiście na co dzień nie jesteśmy tacy, jak na scenie, ale to wszystko, co gramy, brane jest z życia - przekonuje Joanna Kołaczkowska.



czy raczej praktykować poczucie humoru, by móc z niego korzystać. Żeby utrzymać się w wesołym nastroju, nie wystarczy przeżyć wielkie radosne wydarzenie raz na dłuższy czas. Trwalszy efekt osiągniemy, wzbudzając w sobie często stan łagodnej wesołości czy rozbawienia. Ważne jest też, by bodźce wywołujące rozbawienie były zróżnicowane. Warto zadbać, żeby wzbudzać je w sobie możliwie często, nie oczekując, że zawsze będą miały bardzo duże nasilenie. Taką okazją do wspólnego „treningu” była kolejna wizyta w Jeleniej Górze jednego z najpopularniejszych polskich kabaretów.

inaczej bywa w Jeleniej Górze, do której przyjeżdżają przynajmniej raz w roku, gdzie mają swoich wiernych wielbicieli. Ich najnowszy program „Cyrkuśniki”, z którym pojawili się przed tygodniem, zgromadził nadkomplet publiczności, szczelnie wypełniającej widownię Teatru Norwida. Kabaret Hrabci tworzą Joanna Kołaczkowska, Dariusz Kamys „Kamol”, Tomasz Majer oraz Łukasz Pietsch „Lopez” odpowiedzialny za fortepianowy akompaniament. Kiedyś improwizowali głównie, by ratować się przed wpadką na scenie, ale z czasem improwizacja stała się

co gramy, brane jest z życia - przekonuje Joanna Kołaczkowska. Jak wyznaje, jej mama miała ośmioro

Dariusz Kamys oraz Tomasz Majer pokazują tylko to, co bawi ich samych, i stronią od polityki.



powtarzać ograne grepsy, wolą iść w stronę, gdzie humor jest coraz delikatniejszy.

Publiczność ceni ich za spontaniczność, umiejętność improwizacji, świetny kontakt z widownią i wciąganie jej w zabawę, unikanie żartów prostackich, polityki, banalnych skojarzeń i puent. Za to, że widać, iż świetnie sami się bawią i dobrze im ze sobą na scenie.

Najczęściej kojarzoną z tej ekipy jest Joanna Kołaczkowska, która, jak wyznaje, swoje skecze tworzy samotnie, w zaciszu domowym. Materiałem są jej obserwacje, które stale skrzętnie notuje.

- Rzucam się na coś, a potem to taszcze do kabaretu, żeby zaproponować kolegom z zespołu. Reszta ekipy nie jest jednak dla niej wyłącznie tłem. Każdy z nich wkłada coś swojego i niepowtarzalnego.

Ich występy to nie tylko śmiech do rozpuku, ale także ogrom przyjemności, uśmiech, refleksja, zabawa z nieoczekiwanych puent i skojarzeń. Na scenie nie potrzebują bogatej sce-

nami stał osobnik opowiadający żart, a my patrzyliśmy na niego w lęku, że żart nas nie rozbawi i co w takiej sytuacji zrobić? Czy to, co śmieszy nas w życiu prywatnym, jest śmieszne również na scenie? A może śmieszne, ale zupełnie odwrotnie? Czy widząc po raz setny ten sam skecz, można nadal się śmiać? Czy śmieszna nas mina, tekst, czy świadome aktorstwo? Zastanawiające jest bowiem, co śmieszni widza i dlaczego. I czy sam śmiech wystarczy, by artystów szanować? Czy wyjedziemy ze spektaklu ubawieni, czy jednocześnie przy tym rozsmakowani i zadowoleni? Czy uczucie to zostanie w nas na dłużej? I dlaczego?

Jeśli przez tyle lat udaje się im wzbudzić śmiech, a nie rechot, co często wystarcza innym kabaretom, znaczy to, że są współtwórcami wspólnoty poczucia humoru, jednej z najsilniejszych wspólnot ludzkich, jak uważał zmarły przed tygodniem, nieodżałowany Mistrz, Wojciech Młynarski.

Tekst i zdjęcia: Jacek Jaśko

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 74/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę usługową:



rejon ul. Nowowiejskiej/Krakowskiej, działka nr 76 o powierzchni 0.2867 ha, obręb 34, AM-2, księga wieczysta JG1J/00072249/0:

cena wywoławcza netto - 146.000,00 zł + 23 proc. VAT

wadium - 14.600,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości, winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, ze wskazanym numerem geodezyjnym działki, której wpłata dotyczy - **najpóźniej do dnia 4 maja 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 74/2017 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 16 marca 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta nieruchomości.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893.

Stanisław Siuta wspomina tragiczne losy swoich najbliższych

„Nie czuję się żołnierzem wyklętym”

Doktor Stanisław Siuta znany jest tysiącom jeleniogórczan i mieszkańcom Janowic Wielkich, których przyjmował i nadal przyjmuje jako lekarz rodzinny. Kibice kolarstwa pamiętają dr. Siutę w roli lekarza sportowego opiekującego się polską ekipą podczas kilku Wyścigów Pokoju, w czasach, gdy ten wyścig co roku rozpalał nasze emocje, a polscy kolarze odnosili ogromne sukcesy. Jeszcze inni znają dr. Stanisława Siutę jako męża pani Ireny Kamińskiej-Siuty, gdy pełniła ona ważne funkcje publiczne, m.in. naczelnika Janowic, Karpacza, a także wicewojewody jeleniogórskiego. Właściwie przypadek sprawił, że mogliśmy zapytać dr. Siutę o jego młodość - o lata II wojny światowej i powojenną antykomunistyczną konspirację w latach 1945-1947.

Dr Stanisław Siuta to rocznik 1929. Łatwo wyliczyć, że jego młodsze lata, gdy z dziecka wyrasta nastolatek, przypadły na wybuch II wojny światowej, na hitlerowską okupację i, jak się okazało dla rodziny Siutów, na jeszcze trudniejsze lata powojenne.

Ojciec doktora - Jan Siuta był legionistą Piłsudskiego, później służył w Korpusie Ochrony Pogranicza, aż trafił do przedwojennej policji - najpierw do Krakowa, a później do Myślenic. Po wybuchu wojny wraz z całym myślenickim komisariatem policji został ewakuowany na wschód. Pod granicą węgierską dostał się w ręce NKWD. Pewnej nocy



Dr Stanisław Siuta po raz pierwszy do Jeleniej Góry przyjechał w 1953 roku, z nakazem pracy po ukończeniu AWF-u. Uczył wychowania fizycznego w szkole chemicznej. Po roku wyjechał do Wrocławia na studia medyczne. Po uzyskaniu dyplomu lekarza w 1959 roku wrócił pod Karkonosze.

wraz z innym jeńcem zrobił podkop pod murem prowizorycznego więzienia i uciekł. Namawiał do tej ucieczki także swego zwierzchnika, komisarza policji z Myślenic, Piotra Jurczaka. Ten jednak nie zdecydował się na ucieczkę. W konsekwencji komisarz Jurczak trafił do Katynia i tam został zamordowany. Piotr Jurczak to ojciec bardzo popularnej dolnośląskiej postaci, p. Hanny Gucewińskiej, która przez wiele lat wraz z mężem gościła w naszych domach z telewizyjnym programem „Z kamerą wśród zwierząt”.

Pierwsza konspiracja

Ojciec Stanisława Siuty po powrocie ze wschodu zaangażował się w działalność konspiracyjną. Początkowo w Związku Walki Zbrojnej, a później był wiceszefem komórki wywiadowczej Armii Krajowej na powiat myślenicki. Przez ojca cała rodzina związała się z konspiracją. Najpierw do partyzantki AK poszedł starszy brat, Aleksander Siuta. Przyłączył się do zgrupowania AK o nazwie „Żelbet”. Był to duży oddział, który początkowo działał w okręgu krakowskim, a w 1944 roku przeniósł się na Podhale. To tutaj, w okolicach wsi Zawadka i w masywie góry Kotoń, zgrupowanie „Żelbet” stoczyło trzydniową ciężką walkę z nacierającymi z 3 stron wojskami niemieckimi.

- Ja też trochę działałem w AK. Jako piętnastolatek miałem takie zadania „niewojskowe”, ale, jak sądzę, ważne dla oddziałów zbrojnych. W Myślenicach była fabryka obuwia należąca do rodziny Wójcików. Do tego zakładu Niemcy przywozili wojskowe obuwie do naprawy. Ja miałem za zadanie ustalić, kiedy to obuwie będzie gotowe do odsyłki - mówi dr Stanisław Siuta - Wtedy powiadamiałem ojca lub kogoś innego z AK. Wówczas przychodzili partyzanci i konfiskowali obuwie. Tę zdobycz gromadzono w suchej

Druga konspiracja

W styczniu 1945 roku, po dwudniowych walkach z Niemcami, do Myślenic weszli żołnierze radzieccy.

- Po 2 tygodniach przyszło po mojego ojca NKWD. Widać „gdzieś tam” wykazany był jako osoba, która przed wojną pełniła istotną funkcję. Podczas próby pierwszego aresztowania ojciec wywinął się funkcjonariuszom NKWD i UB, ale wkrótce zatrzymano go na myślenickim rynku i zawieziono do krakowskiego więzienia przy ul. Montelupich - opisuje powojenne losy swojego ojca dr Stanisław Siuta - Gdy ojciec siedział w więzieniu, ukazał się w Myślenicach komunikat podpisany pseudonimem mojego ojca (sfałszowano podpis), że ujawnia swój pododdział. Z więzienia na Montelupich wyszedł po powołaniu na współpracę z partyzantką radziecką działającą w okolicach Nowego Targu. Udało się potwierdzić, że mój ojciec pomagał Ukraińcom uciekającym z niemieckiej jednostki TODT do radzieckiego oddziału partyzanckiego. Za jednego Ukraińca oddział AK otrzymywał jedną pepeszę.

Po opuszczeniu więzienia Jan Siuta rozpoczął współpracę z konspiracyjnym podziemiem, z organizacją „Wolność i Niezawisłość”. Nie były to działania wojskowe, lecz zbieranie i przekazywanie informacji, m.in. dotyczących demontowania i wywożenia na wschód maszyn oraz urządzeń z krakowskich zakładów przemysłowych.

Tragiczny rok 1947

W walkę ze strukturami powojennej komunistycznej władzy zaangażował się Aleksander, o trzy lata starszy brat doktora Siuty. Związany był z kilkoma zbrojnymi oddziałami podziemia. Ostatnim był oddział „Czarnego”, dowodzony przez Gruzina o przekonaniach antykomunistycznych. Wiosną 1947 roku myślenicka bezpieka podjęła energiczne działania w celu likwidacji oddziału „Czarnego”. W dniu 31 marca 1947 roku, w zasadzce urządzonej



w Polance pod Myślenicami, Aleksander Siuta został zastrzelony przez milicjantów. Pochowano go w miejscu śmierci, a dokładne miejsce pochówku nie było znane aż do 2002 roku.

Gdy brat Aleksander był w leśnej partyzantce, pozostała rodzina wyjechała z Myślenic do Wrocławia. Siutowie i ich pięcioro dzieci szukali miejsca na normalne życie. Nie udało się. W myślenickiej organizacji „WiN” nastąpiła wyspa. Bezpieka odnalazła ojca. W dniu 23 czerwca 1947 roku, po brutalnym śledztwie prowadzonym przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie, Jan Siuta wraz z trzema innymi członkami organizacji „Wolność i Niezawisłość” skazany został na 7 lat więzienia.

- Miałem wówczas 18 lat. Właśnie zginął mój brat. Ojciec trafił do do więzienia. Chciałem się uczyć we Wrocławiu, ale nie czułem się bezpieczny. Pewnego dnia jeden z kolegów uprzedził mnie, że idą po mnie funkcjonariusze UB. Po co? Czy tylko w celu przesłuchania, czy może aresztować? Tego nie wiem. Udało mi się zwać i poszedłem do lasu, do partyzantki. Trafiłem do tego samego oddziału, w którym walczył i zginął mój brat - mówi dr Siuta - W tej drugiej konspiracji byłem od kwietnia do września 1947 roku. Zauważyłem, że to nie ma sensu. Nasz oddział się rozsyłał. Pozostało kilka osób. Byliśmy nachodzeni, prześladowani. Trudno się było uchronić i wytrzymać. Dokładnie 30 września 1947 roku, zawieszony, ale jeszcze z pistoletem za pasem, przyjechałem do Wrocławia. Znalazłem pracę. Ten mój pistolet dostrzegł dozorca obiektu, w którym pracowałem. Zrugnął mnie. Kazał wyrzucić broń. Posłuchałem. Pistolet wylądował pewnego wczesnego ranka w kanale pod ulicą Świdnicką.

Żal i postępienie

- Nie czuję się żołnierzem wyklętym. Mam takie zmienne uczucia wobec tamtych czasów. Kupa nieprawości pojawiła się w działaniu tych oddziałów. Z różnych przyczyn, czasem życiowych, czasem innych. Nie czuję się wyklętym, bo nie siedziałem. Gdybym był prześladowany, aresztowany, więziony. Mogłem przeżyć. Uniknąłem tych wszystkich dramatycznych doświadczeń, które były udziałem mojego brata, ojca czy

też niektórych moich rówieśników, jak Zygmunta Koska (skazany na śmierć z późniejszą zamianą na dożywocie) czy braci Zbigniewa i Adama Jaroniów (z wyrokami po 10 lat). Potępiam tamte czasy. Stalinizacja, szykany, pokazowe procesy - nie tego spodziewaliśmy się po zakończeniu niemieckiej okupacji - podkreśla dr Stanisław Siuta - Ja rozumieję, że trzeba było wtedy budować powojenną rzeczywistość w tych konkretnych warunkach. Jednak nie mogę się zgodzić z tym, że funkcjonariusz NKWD i dwóch jego pomocników z UB przyszli po mojego ojca ledwie dwa tygodnie po wkroczeniu Armii Czerwonej. Przecież on nie angażował się w nic. Był nastawiony, że będzie pracował w tej nowej rzeczywistości. Dopiero później pojawiła się organizacja „Wolność i Niezawisłość”, po tym ojciec doświadczył nękania i aresztowania przez nową władzę.

Ocalić pamięć

- Bardzo przeżyłem śmierć brata. Byliśmy bardzo rodzinnie związani. On był takim rzeczywiście ideowcem. Ten silny związek z Aleksandrem chyba był głównym powodem, że wtedy, w kwietniu 1947 roku poszedłem do leśnej partyzantki. Chciałem go pomścić. Trafiłem do tego samego oddziału, w którym działał i zginął mój brat - wspomina dr Stanisław Siuta - Już wtedy próbowałem ustalić miejsce, gdzie zakopano jego ciało. Po wyjściu mojego ojca z więzienia pojechaliśmy do tej Polanki. Pod osłoną nocy kopaliśmy w miejscu, które wskazał mi jeszcze w 1947 roku mój dowódca „Czarny”. Bez powodzenia. Za czasów PRL - oficjalnie takich poszukiwań nie można było prowadzić. Ekshumacja szczątków mojego brata odbyła się dopiero w 2002 roku. Przedstawiciele organizacji skupiającej uczestników antykomunistycznego podziemia z Myślenic odnaleźli w Polance człowieka, który był przy pochówku mojego brata. Wskazał właściwe miejsce. Dopiero po 55 latach od śmierci zorganizowaliśmy uroczysty pogrzeb mojego brata, Aleksandra Siuty, ps. „Babinicz” i „Kmicic”. Leży on na cmentarzu w Lubni koło Myślenic, w rodzinnej miejscowości mojej matki.

Tekst i zdjęcia: Tomasz Kędzia

Wspomnienie

o Wiktorze Feliksie
Prystromie (1936-2017)

Kreatywny wizjoner, lokalny patriota i społecznik z zasadami

„Są chwile i ludzie, których się nie zapomina”

Architekt, urbanista, mieszkał w Jeleniej Górze od 1946 roku. Osoba pełna wigoru, niespokojnego ducha i niegasnącej energii. Kiedy przemierzał miasto, trudno było nadażyć za Jego pośpiesznym krokiem. Wiktorowi szkoda było czasu, ciągle pędził na spotkania lub umówiony termin.

Wieczny optymista, z łagodnym uśmiechem na twarzy i głową pełną pomysłów. Zapracowany i wiecznie zajęty. Kreatywny. W domowej pracowni na Jego desce kreślarskiej zawsze był w realizacji jakiś projekt.

Często prezentując swoje nowe pomysły lub idee innym ludziom, zwykł mawiać: „Alleluja i do przodu!” Nie zniechęcały Go trudności i przeciwności losu. Przeciwnie, mobilizowały i dopingowały. Kiedy mówiono: „Panie Wiktorze, tego nie da się zrobić”, on uśmiechał się szeroko i niezmiennie odpowiadał: „Kochani, to właśnie dlatego musimy to zrobić.”

Wiktor Prystrom był wizjonerem, który potrafił zobaczyć i przewidzieć to, czego inni nie dostrzegali. Dzięki tej zdolności, jako architekt i urbanista,

potrafił zaprojektować wiele pożytecznych inwestycji. To On wyznaczył ulicę Kubsza, która sprytnie połączyła ulicę 1 Maja z ulicą Kilińskiego. To on zaprojektował wygodną dla kierowców obwodnicę Ąbarcinka i nową drogę do Karpacza, omijającą Łomnicę, Mysłakowice i Miłków. W długoletniej pracy architekta zapisane są budynki i budowle, które są trwałym znakiem Jego umiejętności i talentu. Pełniąc funkcję architekta wojewódzkiego, „popęlnił” szereg rozwiązań urbanistycznych, które sprawdziły się i dobrze służą mieszkańcom.

Na skrzyżowaniu jeleniogórskich ulic Mickiewicza i Wesołej często zdarzały się wypadki drogowe. Samochody jadące z góry, od strony Stanisłowa, z impetem wpadały na chodnik. Rozbijały się pojazdy, potracono pieszych, w końcu zginęli ludzie. Nikt nie chciał zająć się tą sprawą. Gdy jeleniogórski radny Wiktor Prystrom podjął temat, po kilku miesiącach chodnik przy ulicy Mickiewicza stał się bezpieczny.

Jako architekt i budowlaniec sporządził projekt zabezpieczenia feralnego skrzyżowania. Jako radny wywalczył pieniądze w budżecie miasta na zamontowanie barierek bezpieczeństwa i nadzorował budowę instalacji ochronnych. Od tamtych dni żaden pieszy nie poniósł szkody, dzieci bezpiecznie chodzą do szkoły, a kierowcy na tym skrzyżowaniu zwalniają. Ktoś powie - drobna sprawa. Ale przecież życie to zbiór drobnych spraw. Ważne jest, aby tak jak Wiktor dostrzegać je, zrozumieć, nazwać i potrafić skutecznie rozwiązać problem.

Zawsze otwarty na innych ludzi, chętnie z nimi rozmawiał, słuchał, bezinteresownie poświęcał czas. Nie potrafił odmówić pomocy. Był odważny i konsekwentny, co niektórzy odbierali jako upór, ale On słuchał argumentów swego interlokutora. Był wymagającym dyskutantem, bo był człowiekiem zasad i wielkiej erudycji.

Wiktor Prystrom był członkiem pierwszego NSZZ „Solidarność” w 1980 roku i jednym z sygnatariuszy „Listu 44” z 1982 roku,



kiedy to za pisanie prawdy trafił do więzienia. W 1989 roku zakładał i działał w Komitecie Obywatelskim „Solidarność” Województwa Jeleniogórskiego. Był współzałożycielem i działaczem Porozumienia Centrum w Jeleniej Górze.

Zaangażowany lokalny patriota, członek-założyciel Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego. Należał do Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP) i Towarzystwa Urbanistów Polskich (TUP) oraz innych organizacji społecznych. Kilkanaście lat temu, w 63. rocznicę urodzin (pochodził z Białegostoku), za najważniejsze osiągnięcia zawodowe uznał organizację i rozwój budownictwa jednorodzinnego i pensjonatowego oraz opracowanie podstaw prawnych do likwidacji szczególnie uciążliwych zakładów przemysłowych, położonych w strefach o wybitnych walorach turystycznych i mieszkaniowych. Pełnił funkcję społecznego prezesa Ośrodka Konsultacji i Informacji Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

Oprócz intensywnej pracy zawodowej Wiktor dał się poznać jako aktywny społecznik. W latach 1998-2006 pełnił funkcję radnego miasta Jelenia Góra, pracował w komisjach finansów i budżetu oraz rozwoju gospodarczego. Jako członek Stowarzyszenia „Wspólne Miasto” koordynował sporo inicjatyw i akcji społecznych. Był jednym z liderów udanej akcji ratowania szpitala wojewódzkiego w Jeleniej Górze w 2003 roku. Wcześniej, w ramach swojej działalności społecznej, wskazał lokalizację i zaprojektował halę sportową przy ulicy Sudeckiej. W miejscu, gdzie był kryty kort do tenisa, grają teraz koszykarze KS Sudety. Tenis ziemny był ulubionym sportem Wiktora Prystroma. Przez wiele lat amatorsko grywał na kortach Spartakusa przy ulicy Sudeckiej. Działał społecznie na rzecz tego obiektu i miejskiego sportu.

Ukończył studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Potem był asystentem w katedrze Historii Architektury u prof. Jerzego Hawrota. Po powrocie z Wrocławia zainicjował Turnieje „Września Jeleniogórskiego”. W latach 70-tych Wiktor Prystrom był autorem projektu, nadzorował remont i rozbudowę kortów. W 1976 roku na nowych trybunach tysiące jeleniogórskich kibiców obejrzało czotówkę polskich tenisistów w mistrzostwach Polski, w tym Wojciecha Fibaka.

Jeśli mierzyć życie ludzkie według śladów działania, osiągnięć i pracy zawodowej, to życie Wiktora było ważne, potrzebne i owocne. Był chrześcijaninem, z silną wiarą w Boga i drugiego człowieka. W pamięci wielu osób pozostanie dzięki swoim dokonaniom i wyjątkowej osobowości. Życzliwy, uśmiechnięty optymista. Wiktor Prystrom powtarzał: „Rzeczy bardzo trudne trzeba załatwiać od ręki, a niemożliwe zaraz potem”.

Henryk Stobiecki

Zakład Usług
Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.pl

Całodobowy
Zakład
Usług Pogrzebowych
„WISEN”

Jelenia Góra,
ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9,
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

USŁUGI POGRZEBOWE
BEZPŁATNA INFOLINIA

800 700 880

BIURO:

pon.-pt. – 7.00-15.00

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160



Zapraszamy Czytelników
do wspominania
swoich bliskich,
tel. 75 64 244 20

**OBWIESZCZENIE
O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI
W DRODZE LICYTACJI PUBLICZNEJ**

Organ egzekucyjny: Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim
Siedziba organu egzekucyjnego: 59-600 Lwówek Śląski, ul. Budowlanych 1
Zobowiązany: Maryla Korzeniewska

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim działając na podstawie art. 110w §1 w związku z art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2016 poz.599 ze zm.) zawiadamia, że w dniu 28.04.2017 r. o godz. 10.00 w siedzibie organu egzekucyjnego (Sala Konferencyjna - pokój nr 208, II piętro) nastąpi

TRZECIA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem sprzedaży jest **udział 1/2** części nieruchomości (grunty rolne zabudowane) położonej w miejscowości Proszówka, gmina Gryfów Śląski w skład której wchodzi działka nr 398/6 o powierzchni 0,1253 ha i posadowiony na niej budynek mieszkalny jednorodzinny z częścią gospodarczą o łącznej powierzchni całkowitej 202,50 m². Powierzchnia użytkowa budynku 160,80 m², a powierzchnia użytkowa części gospodarczej 41,70 m².

Nieruchomość posiada księgę wieczystą nr JG1S/00033577/1 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Lwówku Śląskim IV Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych.

Dla działki nr 398/6 nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym Uchwałą nr XIII/1055/2000 Rady Miejskiej Gminy Gryfów Śląski z dnia 24.02.2000r. z późn. zm. - obszar oznaczony jako teren rolny.

Właścicielem nieruchomości w udziale 1/2 jest Maryla Korzeniewska.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 198 600,00 zł (słownie: sto dziewięćdziesiąt osiem tysięcy sześćset złotych). Wartość udziału w wysokości 1/2 części w prawie własności nieruchomości należącego do Maryli Korzeniewskiej wynosi **99 300,00 zł (słownie: dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta złotych)**.

Cena wywoławcza w drugiej licytacji wynosi 65% wartości udziału (1/2) i wynosi **64545,00 zł (słownie: sześćdziesiąt cztery tysiące pięćset czterdzieści pięć złotych)**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1/10 części oszacowanej wartości udziału (1/2) nieruchomości, tj. **kwotę 9930,00 zł (słownie: dziewięć tysięcy dziewięćset trzydzieści złotych)**.

Wadium składa się w gotówce albo w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na organ egzekucyjny - Naczelnika Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim najpóźniej w dniu licytacji do godz. 10,00 w siedzibie organu egzekucyjnego - pokój nr 208.

Wadium można także wpłacić na rachunek bankowy organu egzekucyjnego prowadzony przez Narodowy Bank Polski Oddział we Wrocławiu nr 75 101016740013971391200000 najpóźniej do dnia poprzedzającego dzień licytacji (za datę wniesienia wadium przelewem przyjmuje się dzień uznania rachunku organu egzekucyjnego.)

Nieruchomość można oglądać w przeciągu 14 dni przed dniem licytacji w miejscu jej położenia w miejscowości Proszówka po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem skarbowym (tel. 757820279).

W przeciągu 14 dni przed dniem licytacji można przeglądać akta postępowania egzekucyjnego w siedzibie Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim, ul. Budowlanych 1, pokój nr 301 w godzinach od 8,00 do 14,00.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przyznania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpią wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

Nabywca nie może żądać unieważnienia nabycia ani zmniejszenia ceny z powodu wad nieruchomości lub przedmiotów razem z nią nabytych.

Zgodnie z art. 110z § 1 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga. Skargę można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia licytacji.

Przedmiot licytacji jest zwolniony z opodatkowania podatkiem od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011, nr 177, poz. 1054 ze zm.).

Osoby uprawnione do udzielania informacji nt. licytacji:

Komornik skarbowy - Artur Filip

Numer telefonu: 75 7820279

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lwówku Śląskim zastrzega sobie możliwość odwołania licytacji bez podania przyczyn.

**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „GRYF” W GRYFOWIE ŚLĄSKIM
OGŁASZA PRZETARG**

**Na wolne lokale mieszkalne
w następujących miejscowościach:
Mirsk, Giebułtów, Lubomierz**

Rozstrzygnięcie przetargu odbędzie się w dniu **05.04.2017 roku o godzinie 10.00** w siedzibie Spółdzielni przy ulicy Kolejowej 64 w Gryfowie Śląskim.

Wadium w wysokości **10 proc.** wartości rynkowej a w przypadku umowy najmu najemca zobowiązany będzie wnieść kaucję zabezpieczającą.

Wadium należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP o Gryfów Śląski nr **76 1020 2124 0000 8202 0007 4138** w terminie do dnia **04.04.2017 roku** do godziny 15.00.

Lokale można oglądać od **21.03.2017 do 04.04.2017 roku**.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.smgryf.pl lub pod nr telefonu **75 7813411**, tel./fax **75 7813526**.

**Udany start
w wiosnę**



**Opona letnia
Barum 185/65 R15 88T
za 149 zł
15.03 - 31.05.2017**

DACIA

Podana cena zawiera podatek VAT i dotyczy 1 sztuki opony Barum.

www.dacia.pl

DZIĘCIOŁOWSKI SP. Z O.O.

JELEŃ GÓRA, UL. PADEREWSKIEGO 20, TEL. 75 754-34-20, 75 764-50-00

PREZYDENT MIASTA JELEŃ GÓRY

ogłoszeniem nr 71/2017 z dnia 10 marca 2017 ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziału w gruncie związanego z tym lokalem, który odbędzie się **27 kwietnia 2017 roku o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

1. AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 23

Lokal mieszkalny nr 3A położony na II piętrze budynku o ogólnej powierzchni wynoszącej **106,80m kw.**; składa się z 3 pokoi, 2 kuchni, 2 łazienek + wc i 2 przedpokoi o łącznej pow. użytkowej 99,90m kw. oraz pomieszczeń przynależnych: piwnicy i komórki o łącznej pow. 6,90m kw.. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 20,75 proc.

Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 205/16 o powierzchni 509m kw., Obr. 0033, AM 6, KW JG1J/00045261/2; Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 03.06.2102 roku.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną.

Cena wywoławcza nieruchomości: **99 000 zł.**

Wadium: **9 900 zł.**

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości 15,15 proc.

Do wpłaty i opłata z tyt. użytkowania wieczystego gruntu w wysokości 25 proc. wylicytowanej ceny gruntu, do której zostanie doliczony 23 proc. podatek VAT

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, **najpóźniej do dnia 21 kwietnia 2017 roku.**

Wpłata wadium powinna zawierać **oznaczenie lokalu**, którego wpłata dotyczy oraz **wskazanie osoby nabywającej lokal**. Ogłoszenie Nr 71/2017 Prezydenta Miasta z dnia 10 marca 2017 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce **DO POBRANIA**.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELEŃ GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELEŃ GÓRY informuje o przeznaczeniu:

Obwieszczeniem nr 396.2017.VII z dnia 9 marca 2017 r. do sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz nabywców wraz z oddaniem gruntów w użytkowanie wieczyste.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELEŃ GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 72/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy:

1. ulicy PODGÓRZYŃSKIEJ 6A

Nieruchomość gruntowa położona w granicach działki nr 10/1 o powierzchni 0.8015 ha, obręb Cieplice III, AM-2, księga wieczysta nr JG1J/00061537/6, zabudowana wolnostojącym budynkiem niemieszkalnym pełniącym wcześniej funkcję ośrodka czasowego wraz z udziałem wynoszącym 1/5 części w działce nr 10/6 o powierzchni 0.0842 ha, obręb Cieplice III, AM-2, księga wieczysta nr JG1J/00098193/0. W granicach działki nr 10/1 zlokalizowane są również dwa domki letniskowe.

Nieruchomość zabudowana położona przy ul. Podgórzyskiej w granicach działki nr 10/1 oraz nieruchomości gruntowe niezabudowane stanowiące działki: nr 10/6 i nr 10/7 wpisane są do rejestru zabytków jako integralna część zespołu pensjonatowo-parkowego, parku krajobrazowego wpisanego do rejestru zabytków pod numerem A/1008 decyzją z dnia 16.05.2007 r. i podlegają opiece na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. u. Z 2014 r. poz. 1446 ze zm.).

W świetle obowiązujących przepisów art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami, cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50 proc. W omawianej sytuacji **cenę sprzedaży: gruntu stanowiącego działkę nr 10/1 oraz udziału w działce nr 10/6, uzyskane w drodze przetargu podlegać będą obniżeniu o 50 proc.** W związku z tym, iż budynek nr 6A przy ul. Podgórzyskiej to obiekt współczesny nie mają zastosowania wyżej powołane przepisy ustawy w zakresie obniżki ceny sprzedaży tego obiektu.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: ustalono tereny zabudowy usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 270.400,00 zł

Wadium: 27.040,00 zł

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasta Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - **najpóźniej do dnia 20 kwietnia 2017 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu 26 kwietnia 2017 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 72/2017 Prezydenta Miasta z dnia 15 marca 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 111 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-228 lub 75/75-46-304, 75/75-49-893.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 2/R/2017 z dnia 15 marca 2017 roku ogłasza rokowania celem sprzedaży nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej przy ulicy OSKARA LANGEGO

w Jeleniej Górze w granicach działek nr 24/4 i 24/6 o łącznej powierzchni 0.1896 ha, obręb Cieplice V, AM-1, dla której w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00094499/7.

Cena wywoławcza nieruchomości netto: 81.000,00 zł.

Wysokość zaliczki: 8.100,00 zł.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania: nieruchomość położona w granicach „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w dzielnicy Cieplice pomiędzy ulicami: Sobieszowską, Oskara Langego, Jagiellońską i Lubańską w Jeleniej Górze” na obszarze oznaczonym symbolem: U/MW.1, dla którego jako przeznaczenie podstawowe ustalono tereny zabudowy usługowej; przeznaczeniem uzupełniającym są tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, lokale mieszkalne wbudowane w obiekty usługowe, infrastruktura techniczna.

Termin zagospodarowania nieruchomości: 5 lat.

1. Pisemne zgłoszenie udziału w rokowaniach należy składać w zamkniętych kopertach nieidentyfikujących Zgłaszającego, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra - ul. Ptasia 2-3, w pokoju Nr 111, do dnia 21 kwietnia 2017 roku do godz. 14⁰⁰.

2. Koperta winna zawierać opis: „Rokowania na sprzedaż nieruchomości położonej przy ulicy Oskara Langego - ze wskazaniem numerów geodezyjnych działek.”

3. Część jawna rokowań, tj. otwarcie zgłoszeń udziału w rokowaniach i ich ocena formalna odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra - Jelenia Góra ul. Sudecka 29, w sali nr 13 o godz. 10⁰⁰, dnia 27 kwietnia 2017 roku. Termin ustnej części rokowań komisja przeprowadzająca rokowania określi w dniu otwarcia jawnej części rokowań.

4. Zaliczkę w wysokości 8.100,00 zł (słownie: osiem tysięcy sto złotych) uczestnicy rokowań wnoszą w pieniądzu przez dokonanie przelewu na konto depozytowe Miasta Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681. Zaliczka winna wpłynąć na konto najpóźniej do dnia 21 kwietnia 2017 roku. Za termin wniesienia zaliczki uważa się dzień jej wpływu na konto.

5. Uczestnicy rokowań zobowiązani są posiadać dokument tożsamości oraz dowód wniesienia zaliczki.

6. Zgłoszenie udziału w rokowaniach powinno zawierać:

- imię i nazwisko (nazwę lub firmę) Zgłaszającego, adres i telefon kontaktowy,

- datę sporządzenia zgłoszenia,

- kopię dowodu wpłaty zaliczki,

- oświadczenie, że Zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,

- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej a podlegających rejestracji - aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwo osób reprezentujących podmiot,

- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą - aktualne zaświadczenie o wpisie z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP,

- w przypadku reprezentowania Zgłaszającego przez pełnomocnika - pełnomocnictwo w formie pisemnej.
- **proponowaną cenę netto w złotych nie niższą niż 81.000,00 zł i sposób jej zapłaty (w tym termin płatności poszczególnych rat), przy czym pierwsza rata w wysokości 51.000,00 zł, podlega zapłacie nie później niż 3 dni przed wyznaczoną datą zawarcia umowy notarialnej wraz z należnym podatkiem VAT w wysokości 23 proc. od całej ceny nieruchomości; pozostała kwota płatna w okresie 18 miesięcy, licząc od daty zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego.**

7. Zgłoszenie i wszystkie oświadczenia do niego załączone winny być podpisane przez Zgłaszającego lub osoby przez niego upoważnione.

Ogłoszenie nr 2/R/2017 Prezydenta Miasta z dnia 15 marca 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**SCHNEIDER SYSTEMBAU**

Niemiecka firma budowlana z okolic Drezna poszukuje
MURARZY ORAZ CIEŚLI SZALUNKOWYCH
do pracy na budowach w Niemczech

Wymagania:

- wykształcenie kierunkowe
- praktyka w zawodzie
- podstawowa znajomość języka niemieckiego mile widziana

Firma oferuje:

- umowę o pracę
- atrakcyjną stawkę godzinową
- diety w przypadku oddalenia budowy od siedziby firmy
- zakwaterowanie i transport zorganizowany przez pracodawcę

Aplikacje i pytania w języku polskim lub niemieckim proszę przysyłać na adres: bchek@schneidersystembau.de

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ DZIAŁEK GMINY PODGÓRZYN
Wójt Gminy Podgórzyn
ogłasza ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nw. nieruchomości:

Podgórzyn:

- działka nr 627/1 o pow. 0,1504 ha, KW nr JG1J/00052557/6, cena wyw. 83.000 zł
- działka nr 627/2 o pow. 0,0553 ha, KW nr JG1J/00052557/6, cena wyw. 31.000 zł
- działka nr 369/2 o pow. 0,1055 ha, KW nr JG1J/00085404/9, cena wyw. 32.000 zł
- działka nr 177/5 o pow. 0,0700 ha KW nr JG1J/00034098/8, cena wyw. 50.000 zł
- działka nr 72/7 o pow. 0,0037 ha KW nr JG1J/00085404/9, cena wyw. 2.600 zł
- działka nr 72/9 o pow. 0,0022 ha KW nr JG1J/00085404/9, cena wyw. 2.100 zł
- działka nr 72/10 o pow. 0,0077 ha KW nr JG1J/00085404/9, cena wyw. 14.100 zł
- działka nr 72/12 o pow. 0,0025 ha KW nr JG1J/00085404/9, cena wyw. 9.700 zł

Przesieka:

- samodzielny lokal niemieszkalny o pow. 84,6 m kw. w budynku wielolokalowym Słoneczna 3 w Przesiece wraz z udziałem wynoszącym 2636/10000 w prawie własności gruntu oznaczonego jako działka nr 108 o pow. 0,0934 ha i w częściach wspólnych budynku, KW nr JG1J/00035811/0, cena wyw. 30.000 zł

Staniszów:

- działka nr 5/102 o pow. 0,1084 ha, KW nr JG1J/00055208/6, cena wyw. 33.000 zł
- działka nr 5/108 o pow. 0,1345 ha, KW nr JG1J/00055208/6, cena wyw. 41.000 zł
- działka nr 5/109 o pow. 0,1442 ha, KW nr JG1J/00055208/6, cena wyw. 44.000 zł
- działka nr 5/111 o pow. 0,1486 ha, KW nr JG1J/00055208/6, cena wyw. 45.000 zł

Do ceny zakupu doliczony zostanie należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 kwietnia 2017 r. o godzinie 10:00 w Urzędzie Gminy w Podgórzynie.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej jest wnoszone w pieniądzu w kasie Urzędu Gminy lub na rachunek bankowy: **BGŻ S.A. Oddział Jelenia Góra 50 2030 0045 1110 0000 0102 1100** najpóźniej 3 dni przed datą przetargu, tj. do dnia 21 kwietnia 2017 r.

Wadium przepada na rzecz Gminy w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia notarialnej umowy kupna-sprzedaży w terminie wyznaczonym w Kancelarii Notarialnej przez sprzedającego. Nieruchomości zbywane są na podstawie danych z ewidencji gruntów i budynków.

W przypadku wznowienia granic, wykonanego na koszt i staranie Nabywcy - gmina nie bierze odpowiedzialności za ewentualne różnice.

Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r. poz. 1490) oraz ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 z późn. zm.).

Wójt Gminy zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu do chwili jego rozpoczęcia - zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Uczestnik przetargu może zaskarżyć czynności związane z przeprowadzeniem przetargu do Wójta Gminy Podgórzyn w terminie 7 dni od daty ogłoszenia wyników przetargu.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Podgórzynie (pokój nr 12), tel. (75) 75 48 116 lub na stronie www.podgorzyn.bip.net.pl do dnia 21 kwietnia 2017 r.

OGŁOSZENIE

**Prezes Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze
ogłasza możliwość udziału w konkursie na wolne stanowiska:**

1. Specjalisty - pedagoga (1/4 etatu) II Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów w Bolesławcu
2. Specjalisty - psychologa (1 etat) II Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów w Bolesławcu

Więcej informacji na stronie Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze:
<http://www.jelenia-gora.so.gov.pl>

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY informuje o przeznaczeniu:

1. Obwieszczeniem nr 399.2017.VII z dnia 10 marca 2017 roku do sprzedaży, w drodze przetargu ograniczonego, nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Grunwaldzkiej.
2. Obwieszczeniem nr 400.2017.VII z dnia 10 marca 2017 roku do sprzedaży, w drodze przetargu nieograniczonego, nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Józefa Piłsudskiego.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

informuje, że Obwieszczeniem Nr 398.2017.VII z dnia 10 marca 2017 r. przeznaczył do wydzierżawienia grunty stanowiące własność Miasta Jelenia Góra i Miasta na Prawach Powiatu Jelenia Góra.

Obwieszczenie podlega wywieszeniu na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta www.jeleniagora.pl

**WÓJT GMINY PODGÓRZYN**

informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Podgórzynie podgorzyn.bip.pl/prawo_lokalne/zarzadzania zostają podane do publicznej wiadomości w dniu 21 marca 2017 r. na okres 21 dni wykazy nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy do lat 3.

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

ogłasza przetarg pisemny ofertowy na sprzedaż autobusu marki JELCZ-ZASADA wersja GIMBUS o numerze rejestracyjnym DJE X166, stanowiący własność Gminy Podgórzyn.

Cena wywoławcza 25.000 zł brutto

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu, co stanowi 2.500 zł należy wpłacić najpóźniej do dnia 05 kwietnia 2017 roku do godz. 1000 w kasie Urzędu Gminy w Podgórzynie.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 05 kwietnia 2017 r. do godz. 1000 w Urzędzie Gminy w Podgórzynie - Sekretariat pokój nr 8. Otwarcie ofert nastąpi dnia 05 kwietnia o godz. 1015 w siedzibie Urzędu Gminy Podgórzyn ul. Żołnierska 14 pokój nr 1.

Ogłoszenie wywieszono jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie internetowej www.podgorzyn.pl
Dodatkowe informacje dotyczące pojazdu można uzyskać w pokoju nr 6 lub telefonicznie: 75 75 48 115.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 73/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Jeleniej Górze przy ulicy Jana Kiepur, obręb 60, AM-37, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługową:

- 1). działka nr 16/20 o powierzchni 0.2007 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 69.000,00 zł **Wadium: 6.900,00 zł**
- 2). działka nr 16/22 o powierzchni 0.1497 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 52.000,00 zł **Wadium: 5.200,00 zł**
- 3). działka nr 16/23 o powierzchni 0.1497 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 52.000,00 zł **Wadium: 5.200,00 zł**
- 4). działka nr 16/24 o powierzchni 0.1497 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 52.000,00 zł **Wadium: 5.200,00 zł**
- 5). działka nr 16/25 o powierzchni 0.1497 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 64.300,00 zł **Wadium: 6.500,00 zł**
- 6). działka nr 16/26 o powierzchni 0.1423 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 60.000,00 zł **Wadium: 6.000,00 zł**
- 7). działka nr 16/27 o powierzchni 0.1320 ha, KW JG1J/00080268/8.
Cena wywoławcza nieruchomości netto: 56.600,00 zł **Wadium: 5.700,00 zł**

Do wycycytowanej ceny gruntu doliczony zostanie 23 proc. podatek VAT.
Termin zagospodarowania nieruchomości (Ad.1.-Ad.7): 5 lat, co oznacza wybudowanie budynku w stanie surowym zamkniętym

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: **Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681, najpóźniej do dnia 4 maja 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy
Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu nr 73/2017 Prezydenta Miasta Jeleniej Góry z dnia 16 marca 2017 roku wywieszona jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczona została na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl i nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75-75-46-304 lub 75-75-49-893.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 70/2017 z dnia 10 marca 2017 ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami, który odbędzie się **27 kwietnia 2017 r. o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

1. UL. CIEPLICKA NR 38

Lokal mieszkalny nr 1 położony na parterze budynku o ogólnej powierzchni wynoszącej **38,17m²**, składa się z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju i spiżarni o łącznej pow. użytkowej **31,12m²** oraz przynależnego pomieszczenia gospodarczego o powierzchni 7,05m²; wc suche poza budynkiem.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 16,25%. Nieruchomość gruntowa w granicach działki nr 186/1 o pow. 447m², Obr. Cieplice IV, AM 5, KW JG1J/00057251/6.

Cena wywoławcza nieruchomości: 22 000 zł

Wadium: 2 200 zł

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości: 38,18%.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, wielorodzinnej i tereny usług z ogólnodostępnymi parkingami jako przeznaczenie uzupełniające.

2. UL. CIEPLICKA NR 207

Lokal mieszkalny nr 3 położony na II piętrze budynku o ogólnej powierzchni wynoszącej **134,57m²**; składa się z 5 pokoi, kuchni, przedpokoju i wc o łącznej pow. użyt. 99,13m² oraz pomieszczeń przynależnych - pom. gospodarczego i komórki o łącznej pow. wynoszącej 35,44m².

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 37,98%. Działka oznaczona geodezyjnie nr 380 o pow. 835m², Obr. Sobieszów II, AM 15, KW JG1J/00097414/9.

Cena wywoławcza nieruchomości: 62 000 zł

Wadium: 6 200 zł

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości: ok. 49,08%.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy usługowej, tereny zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej.

3. UL. 1 MAJA NR 38-380F.

Lokal użytkowy nr U-2 położony na parterze budynku o ogólnej powierzchni wynoszącej **30,91m²**; składa się z 2 pomieszczeń usługowych o pow. użytkowej wynoszącej 29,12m² oraz pom. przynależ. wc o pow. 1,79m². Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 5,45%. Działki nr 13/6 i 13/15 o łącznej powierzchni 0.0409ha, obręb 28NE, AM-59, KW JG1J/00052885/4.

Cena wywoławcza nieruchomości: 19 200 zł

Wadium: 2 000 zł

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości: 56,25%.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i/lub usługowej.

4. UL. 1 MAJA NR 38-380F.

Lokal użytkowy nr U-3 położony na parterze budynku z wejściem od tyłu budynku, o ogólnej powierzchni wynoszącej **59,27m²**; składa się z 2 pomieszczeń usługowych, komunikacji, pomieszczenia biurowego, pomieszczenia socjalnego i wc z przedsionkiem. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 10,46%. Działki nr 13/6 i 13/15 o łącznej powierzchni 0.0409ha, obręb 28NE, AM-59, KW JG1J/00052885/4.

Cena wywoławcza nieruchomości: 56 000 zł

Wadium: 5 600 zł

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości: ok. 36,78%.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i/lub usługowej.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681, **najpóźniej do dnia 21 kwietnia 2017 roku.**

Wpłata wadium powinna zawierać **oznaczenie lokalu**, którego wpłata dotyczy oraz **wskazanie osoby nabywającej lokal**.

Ogłoszenie Nr 70/2017 Prezydenta Miasta z dnia 10 marca 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczono zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce **DO POBRANIA**.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300 lub 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMujemy DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

DO WYNAJĘCIA kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesela cadillac cabrio- Karpacz. Tel. 603-622-848. K72-G

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka. Tel. 667-621-947. K190-G

SPRZEDAM mieszkanie 32 m do bra lokalizacja. Tel. 605-85-40-40. K197-G

50 m kw. 2-pokojowe, Kiepur, 50.000 partycypacja, 733-583-064. K199-G

ZABOBRZE na biuro, gabinet, 664-307-857. K208-G

TANIO do wynajęcia lokal użytkowy na gabinety, usługi, biura po remoncie Zabobrze ul. Elsnera 3B. Tel. 500-183-261. K219-G

KUPIĘ mieszkanie do 40 m kw. do II piętra bez pośredników w Jeleniej Górze. Tel. 600-912-748. K279-G

SPRZEDAM mieszkanie w atrakcyjnej cenie, 36 m kw., II piętro ul. Szymanowskiego, Jelenia Góra (bez pośredników). Tel. 579-296-870. K280-G

DO WYNAJĘCIA salon sprzedaży 100 m kw. duże witryny z zapleczem, duży plac, własny parking przy głównej ulicy w JG. Możliwość dowolnej adaptacji na sklep, hurtownie, gabinety lub biuro. Tel. 500-048-130. K287-G

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe, nieumeblowane, 601-880-444. K335-G

MAM do wynajęcia kawalerkę komfortową, umeblowaną- 40 m kw. w centrum. Tel. 665-550-721. K345-G

SPRZEDAM lokal o powierzchni 267 m.kw. cena do uzgodnienia. Tel. 508-604-171. K351-G

SPRZEDAM mieszkanie hipoteczne z gwarancją spłaty. Okazja! 601-142-148. K352-G

DO WYNAJĘCIA 1,2 lub 3 pokoje biurowe- w Jeleniej Górze- Centrum. Tel. 602-759-161. K353-G

LOKAL użytkowy, centrum, parter, 90 m kw.- 270.000 NK 601-55-64-94. K359-G

CIEPLICE 3-pok. 87 m2 II-p. 195.000 NK 604-589-696.

2-POKOJOWE, OKRZEI I-piętro, 48 m kw., 135.000, NK 601-55-64-94.

3-POK. ok. Kochanowskiego 68,5 m kw. nowe budownictwo, 200.000 NK 601-55-64-94.

NOWY lokal w biurowcu na Klonowica 52 m, sprzedamy NK 601-55-64-94. K360-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działki Karpacz centrum ul. Dolna. Tel. 692-702-271. K196-G

KARPACZ. Sprzedam dwie duże malowniczo położone u podnóża góry „Strzelec” działki, z możliwością zabudowy, niedaleko centrum, 609-485-413; 607-30-64-45. K211-G

SPRZEDAM dom dwurodzinny okolica „małej poczty”, 534-98-45-24. K266-G

OKAZJA- sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw. przy wjeździe do Jeżowa Sudeckiego, 609-23-58-51. K272-G

SPRZEDAM działki budowlane w cenie 50.000 zł z widokiem na Karkonosze, prąd, dojazd drogą utwardzoną. Tel. 512-034-474.

DO WYDZIERŻAWIENIA warsztat mechaniki pojazdowej 98 m kw., woda, siła, biuro, duży plac przy drodze głównej. Tel. 512-034-474. K348-G

SOBIESZÓW, dom 420.000 NK 601-55-64-94.

SIEDLECIN, działka 2100 i 3700 m kw., NK 601-55-64-94.

JEŻÓW Sudecki, działka 937 i 933 m kw. NK 601-55-64-94.

DUŻA willa p. uż. 460 m kw., na 4-6 mieszkań, 550.000, NK 604-55-64-94. K361-G

DZIAŁKA budowlana przy drodze we wsi Wojcieszce pow. 1200 m kw. Cena 53.000. -Kontakt tel. 784386795. K358-K

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Bolkowie o powierzchni całkowitej 233 m kw. z działką blisko centrum. Tel. 697-731-144. K359-K

Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE (Czarne wzdłuż ul. Nowej) powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha) Cena 70 zł/m kw.

Tel. 694494961, (32)2917005.

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. J1744-G

POMOC drogowa, 506-536-136. J2098-G

KUPIĘ każdy ciągnik i sprzęt rolniczy, 602-811-423. K126-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. K315-G

TEUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewał, obok Makro), 504-93-17-15. K284-K

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl K315-K

AUTOTEST

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH

MECHANIKA POJAZDOWA

SERWIS KLIMATYZACJI

AUTOALARMY, BLOKADY

Jelenia Góra, ul. Pl. Wyszyńskiego 37a
tel. 505 0700 55

AUTO-SZYBY HAKI HOŁOWNICZE

Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką
tel. (75)712-20-89; 664-006-152

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW

Jeżów Sudecki, Długa 17
75/713-74-12

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, powypadkowe, 693-82-82-83. J1745-G

KUPIĘ antyki, 695-702-259. K344-G

SKUP książek, płyt. Dojazd. Gotówka, 509675586. K131-K

KSIĄŻKI kupię, dojazd. Tel. 669969306. K140-K

FIRMA prowadzi sprzedaż i skup starych monet i przedmiotów kolekcjonerskich oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Najlepsze ceny. Tel. 75/75-25-403. K167-K

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety) oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Konkurencyjne ceny. Tel. 535860355. K168-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. J2043-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. J2079-G

WYSOKOKALORYCZNY czeski brykiet dębowo- bukowy, do kominków, pieców i c. o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168. J2087-G

DREWNO rozpałkowe oflisy. Tel. 727-235-168. K20-G

BUKOWE kominkowe, 506-070-359. K207-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307. K246-G

DREWNO opałowe, kominkowe- do wóz Jelenia Góra, okolice, 607-604-558. K257-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. K13-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. J1714-G

KANALIZACJA- udrożnienie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. J1731-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. J1732-G

MALOWANIE, 609-172-300. J1734-G

ROLETY, roletki, żaluzje, markizy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. J1746-G

DOMOFONY- montaż, modernizacja, naprawa, serwis, 601-76-57-35. J1773-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

ŻALUZJE, „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

GAZOWE przeglądy, 604-569-785. J1905-G

JUNKERSY- piece gazowe, serwis, 604-569-785. J1905-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. J1937-G

REMONTY, 579-258-419. J1958-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cyklino- wanie bezpyłowe, układanie parkietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. J2012-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. J2013-G

WYLEWANIE posadzek Mixokret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480. J2014-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerek meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. J2036-G

DACHY 602-884-480. J2058-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, plisy, dzień- noc, rolety zewnętrzne, montaż, naprawy, 604-460-139. J2060-G

ELEKTRYK, 664-475-323. J2088-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. J2095-G

PRALONAPRAWY, 603-83-54-83. J2097-G

BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. J2099-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054.

INSTALACJE, pomiary elektryczne, 603-117-054. J2100-G

INSTALACJE elektryczne, pomiary, 570-558-209. K3-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. K5-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. K16-G

MALOWANIE- prace ogólnobudowlane, 606-734-030. K44-G

KAFELKI, regipsy, panele, 75/76-73-712. K46-G

ANTENY zbiorcze, wspólnoty, 75/644-50-80.

TELEWIZJA hotelowa, pensjonaty, 75/644-50-80. K55-G

REMONTY mieszkań, malowanie, 660-854-939. K60-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gładzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. K82-G

DACHY 601-872-363. K129-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. K170-G

ŚCINKA drzew trudnych alpinistycznie i z podnośnika, 602637388. K194-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. K206-G

WKŁADY kominowe- montaż, sprzedaż, 608-495-534. K218-G

TANIO remonty dachów, balchodachówka, mury oporowe- granit- ogrodzenia kute- siatka, 784-768-300. K224-G

USŁUGI koparko-ładowarką- młot- tanio, 886-666-896. K226-G

REMONTY tanio, solidnie, 886-174-031. K239-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307.

SCHODY- od projektu po montaż. Producent, tel. 502-337-307. K245-G

PRZEPROWADZKI, transport, 535-197-611.

REMONTY mieszkań, usługi ogólnobudowlane, 535-197-611. K247-G

WYLEWANIE posadzek betonowych- mixokretem, 603-930-562. K249-G

ELEWACJE, docieplenia, wolne terminy, 15 lat w branży- 502161362. K252-G

DACHY solidne.pl remont i budowa dachów, kominy, orynnowanie. Wszystkie rodzaje pokryć dojazd i wyceną gratis. Rabaty dla wspólnot, 880-044-951. K258-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przyjazd do klienta, transport i wycena gratis, 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagranica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951. K261-G

NAPRAWA pralek, zmywarek, ekspresów do kawy, 573-314-452. K269-G

PRZEPROWADZKI- transport towarów różne gabaryty: paczek, listów; szybki przewóz ludzi, itp., 694-559-227. K271-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz- tanio, solidnie, 604-922-815. K277-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. K288-G

PRANIE dywanów, 602-741-924.

MONTAŻ mebli, 602-741-924.

MALOWANIE, 602-741-924. K289-G

DACHY 601-872-363. K294-G

SERWIS komputerowy z dojazdem, 605-233-937. K301-G

ŚCINKA drzew z podnośnika. Tel. 608-404-760. K302-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. K303-G

PRZEPROWADZKI, 694-559-227. K304-G

BUDOWA domu, 605-209-140.

DACHY od A-Z, 605-209-140. K305-G

BRUKARSTWO od A-Z, 605-209-140. K305-G

PODNOŚNIKI koszone 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. K307-G

REMONTY- 605-573-611.

KOMPLEKSOWO- 605-573-611.

PROFESJONALNIE- 605-573-611.

GLAZURA- 605-573-611. K310-G

REGIPSY- 605-573-611. K310-G

DACHY nowe pokrycie, naprawy, konserwacja, ekspresowo, tanio, 736-755-030. K311-G

REMONTOWO- budowlane tanio, solidnie, 697-942-865. K312-G

NAPRAWA pralek, kuchenek, zmywarek, lodówek, AGD- dojazd, 783-616-565. K313-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. K316-G

KOPARKO-ŁADOWARKA; Brukarstwo- układanie kostki brukowej, granitowej, ogrodzenia- rabaty, 665-32-30-34. K326-G

KARCHER pranie wykładzin, dywanów, 792-036-065. K331-G

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, 792-036-065. K331-G

ROBOTY ziemne koparko-ładowarka+ młot 400 kg, wywrotka 15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41. Czarnoleska. K341-G

TRANSPORT- HDS 5 ton przyczepa, 75/75-531-16, 691-775-238. K342-G

PRACE ziemne koparko-ładowarką JCB 3CX, 698-668-824.

PRACE ogólnobudowlane, wykończenia wnętrz, 698-668-824. K350-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 ton 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jeżów Sudecki, www.wtg-transport.pl K171-K

MALOWANIE dachów!! szybka realizacja, doświadczenie. Wystawiamy faktury 600270020. K267-K

DOCIEPLENIA i elewacje!! solidnie! 600270020. K269-K

PIASKOWANIE!!! stali, cegły, granitu, drewno, 600270020. K271-K

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. K313-K

USŁUGI C.D.

CYKLINOWANIE, schody, K314-K
697-143-799.
PRZEWOZY busem, kraj, zagranica, K396-K
601-556-495.
ŚCINKA drzew z użyciem technik
aplinistycznych lub podnośnika,
509-208-891. K397-K

LEKARSKIE

GINEKOLOG- rejestracja www.kun-
kiewicz.info również telefonicznie
602-17-27-94; 602-35-17-94. J1685-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe,
601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe.
Tel. 603-78-57-80. J1743-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, in-
ternista. Wizyty domowe, EKG. Tel.
601-75-81-60. Gabinet: Ogińskiego 1B,
pok.16; wtorki od 16.00- 17.30.
J1954-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa
nerwice, depresja, zaburzenia psychicz-
ne, odtrucie, wizyty domowe. Tel.
602-804-195. J2019-G

GABINET Rehabilitacji, www.ery-
kolszak.pl 697-855-631. J2020-G

CHOROBY tarczycy, Anna Rudz-
Gościńska, Jelenia Góra, Żeromskie-
go 2 (dawny szpital). Rejestracja pon.,
wtorek, czwartek, 75/64-34-593.
J2084-G

ALKOHOLODTRUCIE 502361579.
J2107-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i
położnictwa, specjalista seksuolog,
Anna Pominkiewicz USG. Laser.
Codziennie. W.Polskiego 3/2,
602-479-306. K38-G

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniaw-
ska, specjalistyczna terapia nerwic i za-
burzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl.
Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Re-
jestracja telefoniczna: 693-583-915.
K68-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Klonowi-
ca 2 lok. 5, RTG, 75/752-60-43;
607-106-335. K99-G

LOGOPEDA 698-136-816. K145-G
REUMATOLOG Waldemar Markie-
wicz, leczenie chorób reumatycznych i
osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwart-
ki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepur
51. Rejestracja telefoniczna
603-540-303. K221-G

KARDIOLOG- Jan Łyssa-
sowa nieinwazyjna diagnostyka układu
krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E.
Rejestracja tel. 8.00- 16.00
75/643-16-80; 606-172-144. K244-G

SPECJALISTA protetyki stomatolo-
gicznej stomatologii ogólnej Wojciech
Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy,
leczenia zębów, wszystkie rodzaje ko-
ron, protez, mostów protetycznych,
mikroskop zabiegowy, implanty, cera-
mika adhezyjna, piaskowanie, napra-
wy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia
Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.- pt.
10.00- 19.00. Tel. 75/76-75-473;
601-773-396. K300-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przy-
jmuje w środy „Klinika” ul. Letnia 2, Je-
lenia Góra. Rejestracja telefoniczna
796-933-844. K308-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615;
605-405-855. K309-G

ENDOKRYNOLOG specjalista gi-
nekolog-położnik, androlog, lek.
med. Włodzimierz Wiciak: choroby
tarczycy, ginekologiczne, niepłod-
ność kobiet i mężczyźni zaburzenia
erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie
w godz. rannych i popołudniowych
Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefo-
ny: gabinet 75/75-312-90; domowy
75/75-52-126. Możliwość rejestracji
na godziny. Zniżka dla emerytów i
rencistów przy leczeniu chorób tar-
czycy. K357-G

JELENIOGÓRSKI OŚRODEK
MEDYCYNY PRACY

Informacja i rejestracja: tel. 0..75 / 75 325 83, tel./fax 0..75 / 75 325 84

pełny zakres badań dla potrzeb:

MEDYCYNY PRACY

KIEROWCÓW, DETEKTYWÓW

OSÓB POSŁUGUJĄCYCH SIĘ BRONIĄ PALNĄ

BADANIA UCZNIÓW DO SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH
I PONADGIMNAZJALNYCH ORAZ STUDENTÓWKOMPLEKSOWE BADANIA DIAGNOSTYCZNE
I KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE

badania laboratoryjne

szczepienia p. grypie, p. WZW i in.

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

ul. Groszowa 1, Jelenia Góra

www.jomp.pl



PSYCHOLOG Anna Krawczyzsyn,
przyjmuje ul. Letnia 2, KLINIKA. Tel.
604-929-804. K363-G

ALKOHOLODTRUCIA,
603-082-316. K31-K

REUMATOLOG internista Jerzy
Łobodziński. Gabinet Wilkomirskiego 5,
tel. 736-783-237. K277-K

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal spe-
cjalista stomatolog, Jelenia Góra ul.
Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i
protetyczne. Tel. 757647958. K283-K
LARYNGOLOG- Jeleniogórskie
Centrum Laryngologii: USG zatok, vi-
deo- endoskopia, tympanometria, ope-
racyjne leczenie chrapania. Rejestracja
75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl
K285-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska- Roc-
znik, leczenie chorób żył, zakrzepicy,
miażdżycy, diagnostyka obręzków koń-
czyn, kwalifikacja do operacji naczynio-
wych, przepływy naczyniowe szyjne i koń-
czyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymie-
rzonych 4, rejestracja 516815337. K395-K

UWAGA PALACZE

Rzucisz palenie po jednej wizycie.

Terapie antynikotynowe,
alkoholowe, alergie - wygaszanie.

Rejestracja tel. 509-156-662

JELENIA GÓRA,

TEATRALNA 1

GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

USG
NOWY APARAT
KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczyca ○ ślinianki
- piersi ○ gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"

ul. Sygietyńskiego 7

Rej. tel. 75 76-73-567

Okulista Małgorzata MARKIEWICZ

specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów ■ pole widzenia
- pachymetria ■ bezdotykowy
- pomiar ciśnienia śródgałkowego
- płukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00
Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk"
(vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

Estetica Dental

CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

- ▶ protezy stałe i ruchome
- ▶ protezy elastyczne
- ▶ klamry w kolorze zęba
- ▶ prace na implantach
- ▶ naprawa protez

tel. 75 75 575 99 | biuro@esteticadental.eu

KRZYSZTOF
CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda

przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00

Jelenia Góra, Letnia 2

Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

USG

stawów biodrowych

dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII

i CHIRURGII URAZOWEJ

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew

Rudnicki

przyjmuje:

poniedziałek 17.00-18.00

środa 17.00-18.00

sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki

Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota

LECZENIE SCHORZEŃ

KOLANA

SPECJALISTA ORTOPEDA

HENRYK GRUDNIEWICZ

CENTRUM MEDYCZNE

"PROMED"

ul. Różyckiego 6,

Jelenia Góra

tel. 75/ 6417101 - 103

www.klinikakolana.pl

Specjalista chirurgii ogólnej

Dr n.med. Marek Kaźmierczyk

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żyłki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"

Poniedziałek 16-17.

Lwówek Śl. pl. Wolności 28

obok apteki w Ryńku

Wtorek 16-17

kom. 602635191

Chirurgia
plastyczna,
pełny
zakres
zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.

Jakub Kratochwil

rejestracja

75 6424558

Prywatny Gabinet
Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy

przyjąć i wizyty domowe - po uzgodnieniu.

Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog

Alicja Lecheta-Prawdzik

Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)

PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE

601-898-289

GABINET OKULISTYCZNY

LEK. MED. OKULISTA

KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika")

- przychodnia lekarzy specjalistów)

Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00

Rejestracja telefoniczna

75/645-76-50/51

tel. kom. 502-612-616

75/649-50-25

WEPA PROFESSIONAL

PIECHOWICE S.A.

producent papierów higienicznych



zatrudni:

**PRACOWNIKÓW OBSŁUGI PRODUKCJI,
PRACOWNIKÓW MAGAZYNU WYROBÓW
GOTOWYCH, MECHANIKÓW**

Wymagania:

- ▶ wykształcenie zawodowe o kierunku mechanicznym, elektromechanicznym lub podobnym,
- ▶ posiadanie uprawnień do obsługi wózków widłowych,
- ▶ mile widziane doświadczenie zawodowe na podobnych stanowiskach oraz posiadanie uprawnień do obsługi suwnic.

Oferujemy:

atrakcyjne warunki pracy, możliwość rozwoju zawodowego,
pakiet socjalny, pakiet zdrowotny.Oferty pracy prosimy składać w siedzibie Spółki
w Piechowicach ul. Pakoszowska 1B. lub na adres:
rekrutacja@wepa.eu Telefon: 75/75 47 818

PRACA

BUDOWLAŃCÓW do Niemiec.
Tel. 534-188-717. J1854-G

PRACOWALEŚ za granicą- zwrot
podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44;
601-55-44-10. J2030-G

AVON- konsultantka- dołącz do
nas. Tel. 692-494-164; avonowin-
ki@wp.pl K187-G

TYNKARZY gipsowych do agrega-
tu, 603-930-562. K248-G

WITAM. Zatrudnię kierowcę kat.
C+E w transporcie międzynarodowym,
90% weekendów w domu, umowę o
pracę więcej info 601990071. K253-G

ZLEĆ życie na stebnówce. Tel.
601-234-560 godz. 8.00- 14.00. K328-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, Jelenia
Góra. Tel. 726-102-700. K333-G

ZAJAZD Wojciechów w Wojciechowie
zatrudni na 1/2 etatu pomoc kuchenną,
pokojową. Tel. 603-11-11-22. K347-G

PRACA na budowie, zarobki
2000- 3000. Tel. 536-748-851. K354-G

POTRZEBNA pani z Karpacza (eme-
rytka, rencistka) do sprzątania pokoi, 1/
2 etatu, 606-14-64-95. K356-G

ZATRUDNIMY maklera w Firmie Nie-
ruchomości Karkonoskie, 601-55-64-94.
K362-G

OPIEKA Niemcy legalnie
725248935. K289-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner”
poszukuje opiekunek osób starszych do
legalnej, dobrze płatnej pracy w Niem-
czech. Informacja tel. 75/64-72-242;
www.agencja-partner.pl K312-K

FIRMA Promedica24 zaprasza na
spotkanie informacyjne dotyczące pra-
cy jako opiekunka seniorów w Niem-
czech lub Anglii. 22 marca- TEB Eduka-
cja, ul. Konopnickiej 1, godz. 11:00, tel:
519690458. K319-K

LIBERA s. c. świadcząca usługi
opiekuńcze zatrudni panie w charakte-
rze opiekunek osób starszych i niepeł-
nosprawnych. Mile widziane doświad-
czenie. Praca w Karpaczu. Kontakt:
601-378-935. K351-K

OPIEKUNKA do osób starszych w
Niemczech. Zapewniamy uczciwą pracę
wynagrodzenie do 1600 euro. Informa-
cja 530568057. K352-K

FIRMA drogowa poszukuje kie-
rownika robót bitumicznych. Wyma-
gane doświadczenie przy układaniu
mas mineralno- bitumicznych. Kon-
takt pod numerem tel. 75/7521662.
K391-K

MZK sp. z o.o. w Jeleniej Górze
zatrudni do pracy kierowców. CV pro-
szę przesyłać na mzkjg@mzk.jgora.pl
lub osobiście w sekretariacie. Tel.
75/7648736. K393-K

HOTEL ***
Wango
www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

PRACA C.D.

PLANTO
POSZUKUJEMY PRACOWNIKA
NA STANOWISKO
STOLARZ
TEL. 602 635 528

NAUKA

TEUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. J1747-G

TEUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. J2091-G

ANGIELSKI 698-136-816. K146-G

TEUMACZ języka niemieckiego z wieloletnim doświadczeniem oferuje profesjonalne tłumaczenia pisemne i ustne. Kontakt: tel. 697972701. wioletta2701@gmail.com K234-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia- tanio. Tel. 606-62-82-49. K299-G

ANGIELSKI, 503-819-327. K317-G

MATEMATYKA, podstawowa, gimnazjum 694-054-681 K332-G

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771. K176-G

DUET- Lubañ, 604-361-418. K278-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. J1774-G

KULIGI, ognisko, 75/76-16-422. K8-G

DJ. Zespół muzyczny, wypożyczenie sprzętu, tanio 791-075-366; 783-011-110. K26-G

ORGANIZACJA komunii przyjąć okolicznościowych Agroturystyka Dziwiszów. Tel. 696-030-700. K238-G

MUZYK orkiestra i trębacz, 609-299-524. K324-G

TOWARZYSKIE

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie, 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. K250-G

MŁODA spotka się w domu na fajną zabawę, 518-108-145. K270-G

SZUKAM koleżanek do współpracy, 509-644-864.

NOWA Kinga zaprasza na full service 888-177-906.

SZYBKIE numerki w centrum 501-830-202.

EWELINA biust 7, 602-861-000. K346-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

SZUKAM koleżanki do współpracy, tel. 514-587-388.

PRZEWOZY Banaszak. Międzynarodowy przewóz osób Jelenia Góra- okolice: Kolonia, Frankfurt, Dortmund. Wyjazdy 3 razy w tygodniu bez przesiadek, 883-555-622. K343-G

PRZEWOZY busem kraj zagranicą. 601556495. K49-K

WYNAJMUJEMY 8-osobowego busa z kierowcą kraj zagranicą 601556495. K217-K

REWAL 50 m morze, wczasy, 502-550-864, www.tedi.pl K392-K

KOSMETYCZNE

MEZOTERAPIA 693-957-884. J2056-G

BIZNES

POŻYCZKI, 693-957-884. J2054-G

PRAWNIK, odszkodowania 693-957-884. J2055-G

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. K6-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298. K106-G

BIURO Rachunkowe- Wazów 5, Cieplice- Jelenia Góra tel. 75/64-67-789. Oferujemy usługi: pełna księgowość, księgi przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry, rozliczanie rocznych PIT-ów. K273-G

POŻYCZKI bez BIK i KRZ, nawet dla osób z zajęciem komorniczym, raty miesięczne, bez poręczycieli. Tel. 500-086-705. K297-G

POŻYCZKI pozabankowe- szeroka oferta! ul. 1 Maja 50 Jelenia Góra; tel. 75/619-7-619, kom. 601-294-854. K316-K

DOM KREDYTOWY INWEST

Zawsze 0 zł za pośrednictwo. Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty: hipoteczne w programie MDM konsolidacyjne do 200 tys. Firmowe bez ZUS i US. Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65
JELENIA GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

LEASING

KREDYTY SAMOCHODOWE
info@i-leasing.eu
TEL. 795 005 835

EWA 26-latką zaprasza zdecydowanych panów od godziny 10:00 do 17:00, tel. 665-254-483. K355-G

MARTYNA, 570-656-782.
BLONDYNKA- nowy numer, 884-098-017. K358-G

WYJAZDY 24h, 736-783-725.
FRANCUSKI perfekt, 530-023-206. K364-G

BOLESŁAWIEC Agata 40 lat zaprasza tel. 723272926. J1880-K

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl K14-G

LOTNISKA- przewozy. Tel. 607-763-204. K48-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl K177-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- świąteczna promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl K329-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. K330-G



Twoja rata też może być lekka!

Przenieś swoje kredyty do nas i odetchnij!

Placówka Partnerska
ul. Dworcowa 1
59-920 Bogatynia
T: +48 75 773 12 50,
+48 501 576 052



Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawnionym do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracując z Nest Bank SA. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od klienta. Udzielenie oraz wysokość kredytu uzależnione są od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39a, 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z pokrytym w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 313.237.000 PLN.



Twoja rata też może być lekka!

Przenieś swoje kredyty do nas i odetchnij!

Placówka Partnerska
ul. Krótka 1A lok. 9
58-500 Jelenia Góra
T: +48 75 64 51 993
Godziny otwarcia
pn.-pt. 9:00-17:30



www.nestbank.pl

Rozwiń skrzydła

Partner finansowy Nest Bank SA jest uprawnionym do dokonywania w ramach placówki partnerskiej czynności faktycznych oraz prawnych w zakresie pośrednictwa w oferowaniu usług Banku i w ramach oferowania produktów kredytowych współpracując z Nest Bank SA. Z tytułu wykonywania ww. czynności partner otrzymuje wynagrodzenie od Banku i nie pobiera z tego tytułu opłat lub prowizji bezpośrednio od klienta. Udzielenie oraz wysokość kredytu uzależnione są od pozytywnej oceny zdolności kredytowej osoby wnioskującej. Nest Bank SA z siedzibą w Warszawie, ul. Domaniewska 39a, 02-672 Warszawa, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000030330, REGON 010928125, NIP 526-10-21-021, z pokrytym w całości kapitałem zakładowym wynoszącym 313.237.000 PLN.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku "3950 zł" Brama Roku "2690 zł"

ul. Wincentego Pola 8, 58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: hiuro@fan.jgora.pl

Hörmann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

OKNA DRZWI
NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6
DRZWI KMT

STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

nj24.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

PROGRES
OKNA DRZWI FARBY
Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
Kolejowa 18a; 607-575-610
tel./fax (75) 714 14 70

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax(75)76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"

PIECHOWICE

ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

HELIOS

NOCNE MARATONY FILMOWE

24 MARCA
GODZ. 23:00

MARATON GROZY

BABA JAGA
ZŁO WE MNIE
LOKATORZY
LEKARSTWO NA ŻYCIE

NAWET 8 ZŁ TANIEJ TYLKO DO 16 MARCA!

www.facebook.com/NocneMaratonyFilmowe

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19
www.helios.pl

Warto czytać

Elektryzujący kryminał

„Mgła” Leszka Żuka z finezją i znanstwem prowadzi przez meandry uliczek i piwnice ludzkiej duszy.

Jelenia Góra tuż po zakończeniu II wojny światowej. Każdy w mieście słyszał kiedyś od kogoś, że gdzieś ukryty jest jakiś skarb... Wszak Niemcy wyjeżdżali stąd w pośpiechu, w nadziei, że jeszcze wrócą, odkopią i odzyskają... Pieniądze? Dzieła sztuki? Tajne dokumenty? W tej

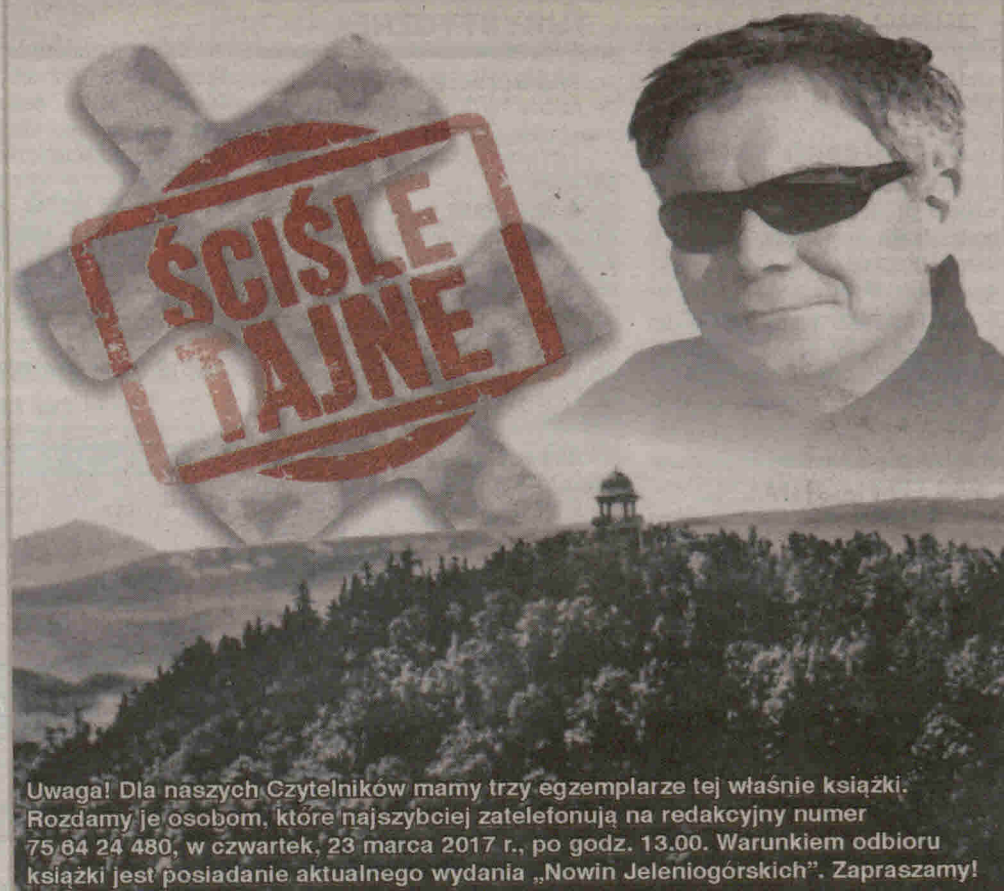
atmosferze, pod znanym Grzybkiem na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze, znaleziono zwłoki pewnego historyka sztuki. Spadł? Ktoś go zrzucił? Co tutaj robił? Na trop wpada funkcjonariusz miejscowej milicji...

Elektryzujący kryminał Leszka Żuka „Mgła” to kolejna książka z serii wydawniczej „Z Biblioteki Ducha Gór”.

LESZEK ŻUK

MGŁA

W powojennej Jeleniej Górze...



Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w czwartek, 23 marca 2017 r., po godz. 13.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

Krzyżówka nr 12

POZIOMO: 4. Po akcie opada, - 7. Chodzący wykrywacz, - 9. Jak kończysz marnie, to Cię przygarnie, - 10. Uprzejmie przez życzliwego, - 11. Odrywany przy wejściu, - 13. Udaje na scenie, - 15. Siedzi w komorze, - 17. Kobiety pod stopami, - 18. Obszar w obszarze, - 20. Obozowa ryba, - 21. Oko lub serce, - 24. Miara, która zatrzymuje, - 26. Z krzepą na działce, - 27. Sportowe logo, - 28. Dołożenie z klejem, - 29. Arab z bajki.

PIONOWO: 1. Szkarada z asem, - 2. Partyjna konserwa, - 3. Męska elegantka, - 4. Zawsze po winie, - 5. Minuty na ringu, - 6. Ostatnia też zmkła, - 8. Dystans na klawiaturze, - 10. Swoje odbębnia, - 12. Syreni na zgubę, - 14. Zwijana w oknie, - 16. Kręci na czworoboku, - 17. Góral w operze, - 19. W dziejach Izraela, - 22. Jakuta waluta, - 23. Niesie się z Ukrainy, - 24. Nudny stan, - 25. Nie śpi na Sycylii.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka Filipa Springera „Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 10

POZIOMO: wielokąt, rekwizyt, sznel, wychowawca, ascetyzm, alba, dudek, abdykacja, nieprawda, kotek, rydz, kanonada, striptizer, bombka, szalapat, kabarety. **PIONOWO:** wystawa, lanie, kolby, Tuwim, racja, wywiad, zawiadowca, tragik, cudotwórca, zachód, laweta, rana, ananasy, Kansas, kropka, zrzut, korek, nabab, numer.

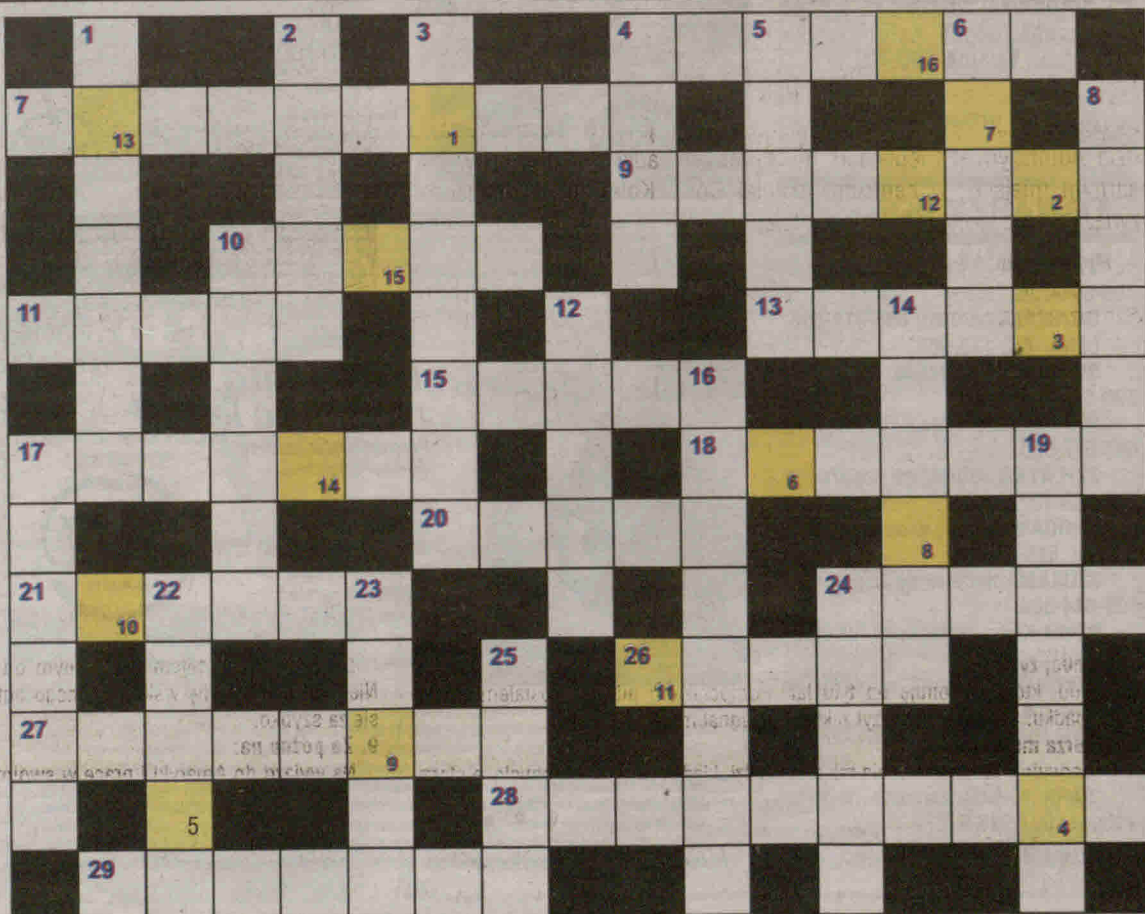
Rozwiązanie krzyżówki nr 10

KWIATEK DLA EWY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 10 zestaw książek: Karol Lewandowski „Busem przez świat. Australia za 8 dolarów”, Joseph Conrad „Lord Jim” otrzymuje Anna Korycka z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

KUPON NR 12



JELENIA SALONOWY

Niedawno na ekrany amerykańskich kin wszedł obraz „Córki dancingu” Agnieszki Smoczyńskiej. Przypomnijmy, że pani reżyser spędziła kawał dzieciństwa w karkonoskich pensjonatach, bo jej rodzice prowadzili takie obiekty. Film czerpie z tych doświadczeń, a niezwykle jest to, że opowieść o dojrzewaniu podana jest w baśniowej konwencji. Wszystko to okazało się mieszanką, która zrobiła wielkie wrażenie na Amerykanach. Film zbiera znakomite recenzje. „New York Times” porównuje Agnieszkę Smoczyńską do Dawidowskiej, że „Córki lepsze niż obsypany land”. Pani Agnieszka odwiedza rodziców w Szklarskiej Porębie, gra raz kolejny na następ-

(10)



Stanisław Kornafel, gospodarz Stacji Turystycznej Orle, znany jest z faktu, że przygotowuje wyśmienite nalewki. Można się było przekonać o tym choćby na ostatnim Biegu Izerskim, kiedy to najwolniejszego zawodnika obdarował autorską malinówką płonińską za „ciężko wywalczony sukces - ostatnie miejsce”. (3)



Zwycięzcy Biegu Piastów, królowa polskich nart, **Justyna Kowalczyk** dała się poznać w Jakuszycach nie tylko jako wspaniały sportowiec, ale też jako osoba wielkiego serca i klasy. Udało nam się dowiedzieć (bo królowa jest w tej sprawie bardzo dyskretna), że całą nagrodę finansową za sukces w Biegu Piastów (10 tysięcy złotych) postanowiła przeznaczyć na pomoc dla dzieci zwanych przez nią Mukoludki, które od lat wspiera w walce z chorobą zwaną mukowiscydozą. (16)



Zanim w ubiegły poniedziałek stanęli przed wypełnioną po brzegi widownią Teatru Norwida, twórcy Kabaretu HRABI spotkali się ze studentami i wykładowcami Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej. Na tym spotkaniu pojawił się również, dawno niewidziany na naszych scenach, jeleniogórski satyryk i kabareciarz **Jacek Ziobro**. Wielu pamięta go chociażby z czasów, gdy występował w jeleniogórskim Kabarecie PAKA, zaskakując publiczność niezwyklej ekspresją aktorską, przejawiającą się zarówno mową ciała, jak i zabawnymi, urozmaiconymi interpretacjami własnych tekstów, a także piosenek. Był ciekaw, co słychać u kolegów po fachu, z którymi wielokrotnie spotykał się na kabaretowych przeglądach. - Jacuś, aleś ty wyrósł - przywitała go pamiętnym tekstem z serialu Dom gwiazda Kabaretu HRABI, **Joanna Kołaczowska**. Pytany, co teraz robi, Jacek Ziobro opowiadał o swojej kilkunastoletniej abstinencji, o grze w piłkę w klasie B i sportowym trybie życia. - No, popatrz - ripostowała pani Joanna - a ja tu prosto z łóżka, bez makijażu i z włosami przyklejonymi do paznokci. - Cóż, życie w trasie ma swoje uroki, pamiętam - odparował z uśmiechem Jacek Ziobro. (14)

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Wojciech Łebek**

Zajęcie: złotnik - jubiler. Naukę fachu rozpoczął w 1978 roku, w zakładzie złotniczym w Cieplicach; od 35 lat prowadzi swój zakład w tym samym miejscu, w centrum Jeleniej Góry. Kolekcjoner odznaczeń związanych z wojskiem i broni białej.

1. Mieszkam tu, bo:

Do Jeleniej Góry przyjechałem spod Częstochowy w 1978 roku „za chlebem”. Szczerze mówiąc, wolę mniejsze miejscowości. Miasto jest dla mnie za drapieżne. Do emerytury został mi rok, a później, kto wie, być może wrócę w rodzinne strony.

2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałem:

Mój pradziad był koniuszym u Potockich. Mój wuj walczył w AK, drugi wuj został aresztowany w 1939 roku - wojny nie przeżył. Ciocia była sanitariuszką w Twierdzy Modlin. Żałuję, że jako młody człowiek nie przywiązywałem wagi do rodzinnych opowieści. Dziś trudno odtworzyć te historie. Ale wuj zdążył zaszczeplić we mnie żyłkę kolekcjonera, pokazując kolorowy świat znaczków, a później przekazując kolekcję odznaczeń wojskowych.

3. Ten pierwszy raz:

W młodości moją pasją była gitara basowa. Grałem w zespole muzycznym o nazwie „Chaos”. Dobrze zapamiętałem nasze pierwsze koncerty na przełomie lat 60. i 70. w ubiegłym wieku.

4. Przebój życia:

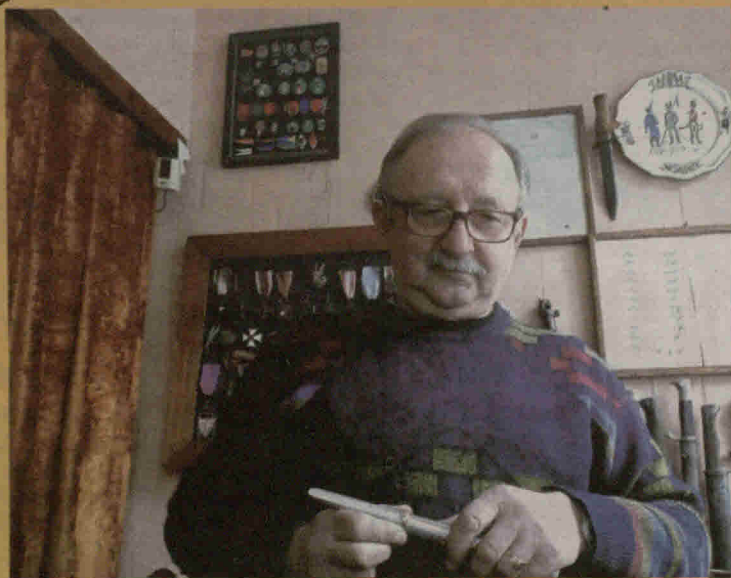
Zawód, który wykonuję od tylu lat. Pomocnikiem jubilera zostałem trochę z przypadku. Szwagier otworzył zakład i ściągnął mnie do Cieplic.

5. Wkurza mnie:

Denieruję mnie zachowanie młodych ludzi, kiedy siedzą w autobusie, a starzy stoją obok.

6. W życiu nie umiem się obejść bez:

Bez kolekcjonerstwa. To mnie motywuje, napędza do działania. I bez muzyki.



7. Gdybym dostał 100 tys. zł...

Przeznaczyłbym na modernizację rodzinnego domku pod Częstochową.

8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłbym:

Dla mnie autorytetem muzycznym od pierwszej wydanej płyty był Czesław Niemen. Nie potrafię wskazać innego autorytetu. W polityce wszystko zmienia się za szybko.

9. Za późno na:

Na wyjazd do Ameryki i pracę w swoim zawodzie! Miałem już bilet, nie zdecydowałem się. Za późno na cofnięcie tej decyzji.

10. Ulubiona anegdota:

- Okradli księdza. Na wnuczka.

Tekst i zdjęcie: MPP

Horoskop

BARAN

21 III - 20 IV



Bądź bardziej kreatywny, ktoś bardzo na Ciebie liczy. Dzięki temu w tym tygodniu więcej zarobisz, a nawet odzyskasz równowagę finansową.

BYK

21 IV - 21 V



W najbliższych dniach bądź silny, bo inaczej inni, odważniejsi od Ciebie, zajmą Twoje miejsce i dostaną to, o co Ty od tygodnia boisz się poprosić.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI



Poczujesz się na siłach, aby podjąć trudne wyzwania i wreszcie coś w swoim życiu zawodowym zmienić. Masz odwagę do przekraczania własnych granic, jednak działaj ostrożnie.

RAK

22 VI - 22 VII



Marzenia o nowym, stałym związku mogą się wreszcie spełnić. Decyzja jest trudna, ale powinieneś podjąć ją właśnie teraz, i to bez dobrych rad przyjaciół.

LEW

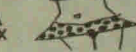
23 VII - 22 VIII



Powiedz głośno, co myślisz o kierunku, w jakim podąża Twoja firma, i o swoim w niej miejscu. Wiele ryzykujesz, ale i wiele możesz zyskać.

PANNA

23 VIII - 22 IX



Twoja intuicja cały czas podpowiada Ci, jak wybrać lepsze propozycje i w porę dostrzec nowe, zawodowe szanse. Dlaczego jej nie słuchasz?

WAGA

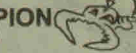
23 IX - 22 X



Przeznacz ten tydzień na robienie porządków, i to w każdej dziedzinie. Tylko w ten sposób przekonasz się, jak wiele spraw musisz pilnie załatwić.

SKORPION

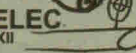
23 X - 22 XI



Dobrze rozegrana rozmowa sprawi, że dostaniesz wreszcie to, na czym Ci najbardziej zależy. Jednak przez najbliższe dni będzie pod górkę. Wytrzymaj.

STRZELEC

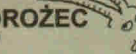
23 XI - 21 XII



Zabaw się w mistrza dyplomacji. Dzięki temu sprawnie ominiesz zawodowe pułapki i bez trudu odróżnisz prawdziwych przyjaciół od fałszywych pochlebców. To teraz ważne.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I



Nie mieszaj się w spory, które Ciebie nie dotyczą, bo nie wyjdiesz na tym dobrze. Ktoś zwyczajnie próbuje załatwić swój interes Twoimi rękoma.

WODNIK

20 I - 20 II



Ten tydzień zapewni Ci sporą ilość wzruszeń, ale to nie oznacza, że masz się nad sobą rozczulać. Pokaż pazur i podyktuj w końcu swoje warunki.

RYBY

20 II - 20 III



Pora na poszukiwanie nowych, wspólnych zainteresowań - w ten związek powoli wkrada się nuda. Twój partner oczekuje od Ciebie wsparcia, ale sam Ci tego nie powie.

(ep)

**NAJ
LEPSZA
OFERTA**
na rynku

LEROY MERLIN

Jelenia Góra ul. Legnicka 3

**OFERTA
SPECJALNA**

25-26.03.17

TRANSPORT

za 1 zł*



ZAPRASZAMY

**GWARANCJA
2 LATA**

**29⁹⁰
/szt.**

OFERTA SPECJALNA

**Panel ogrodzeniowy
VERA**

2,5x1,23m
kod 45425625

Wszystkie oferty specjalne mają charakter informacyjny i nie stanowią oferty w rozumieniu przepisów prawa. Oferta specjalna jest dostępna w sklepach Leroy Merlin w Jeleniej Górze w okresie 25-26.03.2017 r. w zależności od dostępności towaru. Oferta specjalna nie dotyczy produktów, które nie są dostępne w sklepach Leroy Merlin w Jeleniej Górze. Oferta specjalna nie dotyczy produktów, które nie są dostępne w sklepach Leroy Merlin w Jeleniej Górze. Oferta specjalna nie dotyczy produktów, które nie są dostępne w sklepach Leroy Merlin w Jeleniej Górze.

Wszystkie oferty specjalne mają charakter informacyjny i nie stanowią oferty w rozumieniu przepisów prawa. Oferta specjalna jest dostępna w sklepach Leroy Merlin w Jeleniej Górze w okresie 25-26.03.2017 r. w zależności od dostępności towaru. Oferta specjalna nie dotyczy produktów, które nie są dostępne w sklepach Leroy Merlin w Jeleniej Górze. Oferta specjalna nie dotyczy produktów, które nie są dostępne w sklepach Leroy Merlin w Jeleniej Górze.

LEROY MERLIN

*dla domu
z pomysłem*